David Hollaz

Utorowana Pielgrzymom Droga do Góry Syon

w Brzegu 1745

BIB. MPŚL
NR. INW.
S/331
SYGN. 3733

Utorowana Pielgrzymow Droga,

Do

GORY SYON,

Niasta BOGa żyiącego, i Jeruzalem Niebieskiego,

Gdźie

rozmaite Kamienie Obrażenia,

Przez ktore

Podruiące do Krolestwa BOżego duße zatrzymane, odwiedźione, albo też w tymże weyściu zatrudnione bydź mogą, uprzątnione;

Z przećiwka zaś

Droga utorowana,

Niemniey też i Sposoby podane bywaią,

przez ktore tym prędzey, łatwiey, prośćiey, i bez krażenia do JEzusa, i przezeń do wßelkiey ßczęśliwośći przyiść można.

Z PRZYDATKIEM,

w ktorym Nauka Apostoła Pawła S. w liśćie iego do Rzymianow śię zawieraiąca, przy teraźniejßych rozmaitych sposobach nauki, tak na przykład iako też i doświadczenie przed oczy śię wystawia:

Przez

DAWIDA HOLLACA,

Kaznodźieię Gunterberskiego,

w Niemieckim ięzyku wydana; teraz zaś na Polski przetłumaczona

od

I. W. R.

W Brzegu, nakładem Samuela Trautmana, roku 1745.

SŁOWO BOZE

O wyrownaniu i utorowaniu drogi prawey do żywota wiecznego.

Izai. 62, 10.

Przechodźćie, przechodźćie przez bramy: Gotuyćie drogi lu dowi: Wyrownayćie gośćińce: Wybierzćie kamienie Podnieśćie chorągiew do narodow! Oto, PAN roſkaże obwo łać aż do kończyn ziemie. Powiedźćie corce Syońſkiey: Ot Zbawićiel twoy idźie.

Ier. 6, 16. 17.

Tak PAN mawiał: Zoſtanowćie śię na drogach, a po rzyićie, i pytayćie śię o śćieżkach ſtarych, ktoraby była drog dobra, a chodźćie nią: A znaydźiećie odpoczynienie duſzy w ſtey. Tedy odpowiadali: Nie będźiemy chodźili. A gdym p ſtanawiał nad wami ſtroże, mowiąc: Słuchayćie głoſu trąby Tedy mawiali: Nie będźiemy ſłuchać. Czytay też w. 23. 24.

Ier. 50, 4. 5. 6.

W onych dniach, i w onych czaśiech, mowi PAN, przy dą ſynowie Izraelſcy, oni ſynowie Judſcy, płacząc z społem ochotnie poyda, a PANa BOGa ſwego ſzukać będą. O dro dze do Syonu pytać śię będą, a obroćiwſzy śię tam twarz rzeką: Podźćie, a przyłączćie śię do PANa przymierzem wie cznym, ktore nie przyidźie w zapamiętanie. Lud moy ieſt iak trzoda owiec ſtraconych, Paſterze ich zawiedli ie w błąd, p gorach rozegnali ie: Z gory na pagorek chodźiły, zapomnia wſzy legowiſka ſwego.

Ier. 31, 2.

Tak mowi PAN: Znalazł łaſkę na puſzczy lud, ktor uſzedł miecza, gdym chodźił przed nim, abym odpoczynieni uczynił Izraelowi.

LUTH. Tom. I. Epiſt. ad Gal.

Oprocz tey drogi, ktora ieſt Chryſtus, żadney nie znay dźieſz do Oyca drogi, ale raczey odwiedźienie i śćieżki zdrożne żadney prawdy, iedno ſama obłuda i kłamſtwo; żadnego żywota iedno śmierć i zatracenie.

NB.

Ludźie ſobie kilka ſet drog do nieba wymyślili, i uczynili, gdy iednakże żadna inna nie ieſt, oprocz drogi nowey i żywey przez krew JE zuſową, Żyd. 10, 19. 20. w porządku pokuty i wiary.

Przeſtroga Edytora.

ŁASKAWEMU CZYTELNIKOWI ważne i godne czytania świadectwo prawdy, o iedyney, *prawdźiwey i nieomylney drodze zbawienia*, przed oczy wyſtawia śię.

Auktor tey Książki ieſt wierny i prawdźiwy Ewangelii Kaznodźieia, ktory wiadomy, iſtotny, i wielu Duſzom ZBAWIENNY ŁASKI EWANGELICZNEY PORZĄDEK przepiſał. Prawda, że o żadne pozwolenie nie proſiłem, imię iego, (ktore teraz pewne i doſyć wiadome ieſt) oznaymić; ſpodźiewam śię iednak że mię każdy u śiebie wymowi, ponieważ z ważnych przyczyn na tom śię odważył. A ten ieſt Pan DAWID HOLLAC, Paſterz Kośćioła Gunterberſkiego, nie daleko od Sztargardu w dalſzey Pomeranii.

Czyli rodzony Syn ieſt pomienionego Teologa tegoż Imienia, od ktorego piękne Syſtema Teologii, z Przedmową i oſobliwſzym zaleceniem ſławnego niegdyś Profeſſora w Wytembergu, Pana D. WERNSDORFA, nie mogę tego zapewne twierdźić, od wielu iednak tę mam wiadomość.

Co zaś śię tycze teraźnieyſzey barzo pożyteczney Książki, ta pierwſzy raz w Sztargardźie, roku 1742. *in 8vo* wydana ieſt. Ztamtąd odebrawſzy ią Pan M. MARCHE mnie ią dał i Przedmowy ode mnie proſił, z tym dokładem, że mu ieſt wolno, znowu ią do druku podać, i żeby Pan Auktor za złe nie miał, ieżeli w przeczytaniu to albo owo godne uwagi ſłowo, albo iaki ſpoſob mowienia opuśćić, albo tłumaczyć, albo też to i owo dla doſkonalſzego ſenſu, niekiedy też dla lepſzego wyrozumienia i wyrażenia przydać, zechcę, iako w Książce, ktorey tytuł ZBAWIENNY ŁASKI EWANGELICZNEY PORZĄDEK, ſtało śię.

Choćiaż tedy, co śię oſtatniego tycze, nie myśliłem na to śię ieſzcze raz odważyć, na com śię przedtym odważył, gdy ieſzcze nie wiedźiałem, ktory Auktor pomienioney Książki; a tak miałem rzeczy tych i wyrażenia, ktore śię tam znayduią, bronić,

i na nie odpowiedźieć; ieszcze raz to u śi bie postanowiłem, a to dla zwyż pomienionego upewnienia Pana M. MARCHE.

Ale znowu do rzeczy przystępuiąc: Gdy tę wdźięczną Książeczkę przed śię wźiąłem i czytałem, znalazłem w niey wiele do pobudki i pocieschy moiey, *o drodze łaski i wieczney chwały, tak wiele ważnych, prawych i zbawiennych rzeczy*, że nie tylko za *powinność* sobie miałem, ale też za *osobliwszą łaskę i szczęście*, wszystko co mogłem, czynić, ażeby tey pomienioney Książeczki wielu zbawiennie zażywać mogli.

Przećię śmiele twierdźić można, że Książeczka ta *względem pozwierzchownego swego postanowienia* i sposobu *wyrażenia*, miedzy ludzkimi pracami liczy śię, ktore choć dobre i pożyteczne, iednakże nigdy nie są *tak doskonałe*, żeby *w czym notowane i poprawione* bydź nie miały. Więc *wiadomie i dobrowolnie* nic obrażaiącego, coby śię z czystym rozumieniem *zbawienney prawdy* nie zgadzało, ani od Pana Auktora tam nienapisano, ani od tego, ktory teraz wydaie, naruszone zostało. Ieżeli zaś CZYTELNIKOWI, ktory szczerym, i prawdy kochaiącym iest, co ieszcze zostało, coby mu nie dosyć *iasne, prawe, pewne i iawne* było, niechay śię długo i niepotrzebnie nad tym *nie bawi*, żeby i sobie samemu nie zaszkodźił, ani też przez wymysł *błądzącego i nieprawego wyrozumienia* przećiwko drugim duszom nie zgrzeszył. Niechay raczey dźiękuie BOGu za to, co tam napisano, czego przeczyć nie może, osobliwie *w rzeczach ważnych*, o naszym poiednaniu i ożywieniu we krwi i śmierći Chrystusowey przez *wiarę*, więc niechay tym barźiey w tym nieporuszonym zostawa, i niech śię stara, żeby tego wszystkiego *prawdy i mocy* w sercu swoim zbawiennie doznał. Podobno mu potym dość iasne i nieobrażaiące będźie. Co zaś zostaie, (to iest względem trudnośći,) z miłośći *według wzoru zdrowych słow*, niech iako naylepiey wykłada, albo niech pokaze z skromnośćią. Abowiem każdemu doświadczenie tey Książeczki według *nieomylnego słowa prawdy*, ktore *w Piśmie świętym* nie tylko pozwolone, wolne i niezabronione iest; ale też ku temu końcowi każdemu śię zaleca i podaie, i przytym szczerze śię oświadcza, że wszystko według słowa BOskiego, prawdźiwego rozumienia, i z nim śię zgadzaiących Ewangelickiey wiary wyznania, chce, żeby rozumiano i brane było.

Ieszcze nieco trzeba tu uważać: Gdy śię początek tey Książeczki czyta, gdźie Pan Auktor o poprzedzaiącey i przygotowywaiącey łasce mowi, może śię komu zdać łatwo, że w opisaniu tego, co osobliwie przed nawroceniem i wiarą poprzedzać powinno, barzo śię rozszerzył, a wiele dobrych rzeczy pierwey żądał.

Prawda, że gdyby Pan Auktor rożnych tam zachodzących rzeczy iako powinnośći i potrzebnych kondycyi wyćiągał, i nawrocenia pierwey za podobne i prawdźiwe nie uznał, pokiby wszystko co tam przywodźi (na przykład postanowienie pozwierzchowney skromnośći, obcowanie z dobrymi duszami, pragnienie większey pobudki pierwey nie poprzedźiło, zapewne byłby zakręt i opieszałość duszy, ale to rozumienie i zamysł iego nie iest, iako śię zaraz pokaze.

To

To prawda, że *Duch Chrystusow żadney długiey drogi, ktorą do nawrocenia wiary i łaski przyiść możemy, nie przepisał*; ani dusz, ktore mu od pierwszey pobudki i powodu posłuszne są, i prowadźić mu śię daią, nigdy tak rośćiągło nie prowadźił. Gdy słowo o naszey wielkiey *grzechowey nędzy*, i *w IEzusie Chrystusie okazaney łasce*, osobliwie słowo o *przeiednywaiącey i ożywiaiącey śmierći naszego Zbawićiela*, podług zdania i Ducha Chrystusowego, czysto, rzetelnie i iaśnie opowiadane bywa, przez *łaskę spolpracuiącą* zawsze iest podobno, żeby dusze, ktore ieszcze przed słuchaniem iego, cale ślepe i umarłe były, pod czas słuchania, albo zaraz potym: nie tylko skutecznie poruszone bydź i oczy otwarte mieć mogą, oboie, to iest nędzę swoię i łaskę dostateczną poznały; ale też iest podobna, żeby nawet w tey samey godźinie, albo przynaymniey tegoż samego dnia *poiednanie swoie we krwi IEzusowey uznać*, i przez rany iego *zdrowymi bydź* mogły. I tać to iest BOska rzetelna wola, żeby dusze zaraz, gdy im słowo o nawroceniu i wierze w IEzusa Chrystusa opowiadane bywa, *przewyćiężyć, nawrocić śię, wierzyć i od grzechow odwieść śię* dały. Ieżeli zaś tego chce; więc może i chce tegoż dnia albo teyże godźiny *łaskę potrzebną* darować. Nawet i przykłady tak z *Pisma świętego*, (*Dźiei. 2, 40. 41. rozdź. 13, 48. rozdź. 17, 34. rozdź. 28, 23. 24.*) iako i z *doświadczenia* w przeszłych i teraźnieyszych czasach dosyć są wiadome.

Tym czasem trzeba koniecznie wyznać, że śię to *u niewielu barzo tak prędko* staie. Przyczyną zaś tego są sami nędzni ludźie. *Wielu barźiey kochaią ćiemnośći niż światłość*; nie chcą zaraz przed tym powźiętych mniemania fałszywych i myśli o Chrześćiaństwie, wierze i zbawieniu, iako też i swoiey własney sprawiedliwośći opuśćić, nie chcą zaraz *dźiećmi pokornymi* zostać: Inśi, ktorzy skutecznie poruszeni i pobudzeni bywaią, *pierwey radzą śię ćiała i krwie*, swego szkodliwego rozumu, krewnych i przyiacioł; albo iuszym sposobem oćiągaią śię, osobliwie gdy o poprawie zamyślaią, że często wiele czasu upłynie, że często trudne okoliczności, i owszem wielkie grzechy (za przepuszczeniem BOGa) przystępuią, poki śię iako *nędznemi i zgubionemi grzeszńikami nie uznaią, i za takich śię maią*, i poki śię *iedynie i szczegulnie nie ućiekaią do Przyiaćiela grzeszńikow, i sprawiedliwośći we krwi iego posłuszńemi śię nie staią*.

Na tey *odwłoce* nasz Pan Auktor żadną miarą nie przestaie, ale śię wyraźnie oświadcza, żeby dusze wnet i daleko prędzey iako zwyczayna, *do łaski przyiść mogły*. To nie tylko iego ZBAWIENNY ŁASKI EWANGELICZNEY PORZĄDEK *w Częśći ostatniey, Rozmowy pierwszey*, na wielu mieyscach, i *w Częśći pierwszey drugiey Rozmowy*: ale i wiele mieysc w tey *Książeczce* pokazuią, osobliwie w samym *wstępie*, (gdźie śię o *bramie wąskiey* mowi,) do ktorego mieysca ŁASKAWEGO CZYTELNIKA dla krotkośći czasu odsyłam.

A choćiaż on w wyrażeniu tego, co *nawrocenie i wiarę* poprzedzać powinno, nieco *rozszerzył*, to śię bez wątpienia dla tego stało, że z własnego doświadczenia widźiał, iż, pożal śię BOże! *większa część ludźi tak prędko swoię pokutę i wiarę odbywaią*, to iest, *w uporze, zaślepieniu, lekkomyślnośći, w własney mocy i fałszywym*

 mniema-

mniemaniu, przytym maią śię za prawdźiwi nawroconych i wierzących, gdy iednak takimi nie są; z przeć wka postrzegł też, że *inſze dobrowolne*, po części ſkutecznie pobudzone duſze, przez właſną ich winę, tak powoli i nierychło do tego przychodzą, gdy zawſze na inſze rzeczy śię oglądaią, i raz tym, drugi raz owym *trudnią śię*, inſze nawet prawie śię wracaią, i w ſwoię ćielesnę *beſpieczeńſtwo odpadaią*. Temu tedy tak *rożnemu złemu i ſzkodźie*, chćiał naſz Pan Auktor zabiedz zewſząd, i przez taką naukę według możności lekarſtwo podać.

Dla tego postanowił nie właśnie o tym mowić, co w nawroceniu względem *krotkiey czaſu trwałośći*, *podobne* bydź i *ſtać śię* może; ale iako *pospolićie*, albo raczey *zwyczaynym* ſpoſobem pod nieſkwapliwośćią i ćierpliwośćią BOGa naſzego Zbawićiela dźiać śię zwykło, iako zwłaſzcza poprzedzaiąca i przygotowywaiąca łaſka przez rożne iako *po ſtopniach* idące *ſprawowanie*, na naywiękſzey części ludźi, ktorzy uawroceni bywaią, od czaſu do czaſu śię pokazuie i przybywa, i *iako od nich zażywana bydź ma*, żeby przećię PAN za czaſem *celu ſwoiego doſtąpił*. To opiſanie i nauka żadną miarą bez obſzerności bydź nie mogła. Tuby można mowić: *Ieżeli wiele czyniemy, BOGu czyniemy*. Abowiem to śię wydaie z całey nauki Pana Auktora, że iego ſzczegulny ten cel ieſt, żeby tylko duſze *beſpiecznie* prowadzone były, i ku temu końcowi naypierwey *gruntownie* i *doſtatecznie nauczone* były, a potym iako *pracowite i obćiążone* bez wielkiego zakrętu do IEzuſa, Zbawićiela i Odkupićiela ſwoiego przyſzły, i *w ranach iego łaſkę i życie, ſpoczynek i ochłodę*, wcześnie i wiecznie odebrały.

Kto też z pilną uwagą *ſpoſoby*, i wierną *radę* przeczyta, ktorą on przy każdym łaſki ſkutku podaie, ten obaczy, że wprawdźie często i wiele razy do prawego *używania ſłowa BOżego*, i rożnych inſzych pożytecznych *powodow*, *wzroſtu i pomocy ſpoſoby* podaie; ale przećię zawſze wiernie i gorliwie napomina, żeby tu nic ſtawać w nich, żadney właſney ſprawiedliwośći nie ſzukać i wyſtawiać, zażywanie śrzodkow nie iako *rzecz głowną*, albo *cel* uważać, ale żeby przez nie do prawdźiwego poznania ſwoiey *duchowney nędzy*, oraz do prawdźiwey wiary w *IEZUSa CHRYSTUSa*, Syna BOżego, a przez niego do *odpuſzczenia*, *łaſki*, *ſprawiedliwośći i życia* przywieść śię dały; że *to ieſt cel*, a tamto ieſt tylko do tego śrzodkiem.

I dla tego też pewnie wierzę, że PAN BOG te *ſpoſoby powodu i zachowania* oba w ſprawie nawrocenia, żadnemu ſzkody nie przynoſzące, i owſzem wielu duſzom *pożyteczne* ſprawi; naybarźiey zaś i oſobliwie tym, ktore *żadnego doſtatecznego i iſtnego powodu nie maią*. Ale koniecznie też potrzeba, ażeby *za wierną radą*, ktora śię im podaie, *proſto ſzły*, a żadnych ſobie granic i czaſu nie zakładały; kiedy ich nawrocenie i wiara do ſkutku ſwego przyśić ma; (bo tego im Auktor nie naznaczył) zapewne w krotkim czaśie do *prawdźiwey i tym głębiey wkorzenioney ſerca odmiany w wierze przyidą, i poiednania we krwi IEzuſowey do zbawienia duſzy ſwoiey doſtąpią*. Zapewne nie tak wiele tygodniow, mieiącow albo i lat przeydźie, iako zwykło.

Tak

Tak wiele do uwagi podać chćiałem przy pierwſzych *łaſki dźiełach*, to ieſt przy powołaiącey, zgromadzaiącey, oświecaiącey, i wiarę ſprawuiącey łaſce. Reſzta przez śię ieſt iaſna, i pewnym porządkiem z wolna naſtępuie: Życzę tylko, ażeby we *wſzyſtkich duſzach, ktore do łaſki przyſzły, aż do końca tak śię pokazała i wydała!*

***

bowiem te rzeczy obie z sobą śię pomieścić, ieżeli dobrze używane bywaią. Bo gdy pisana nauka na słowie prawdy ugruntowana iest, i z usznym powodem, do iedney rzeczy głowney zmierza: W ten czas do napominania, pobudki i utwierdzenia serca służyć może. I ku temu końcowi Apostołowie też do nawroconych Zborow pisali, iako i Łukasz Ewangelią swoię.

Teraz zaś przystąpić chcę do rzeczy samey, osobliwie tym, ktorzy prawdziwego i skutecznego powodu nie maią, i tey Książeczki z tey przyczyny zażywać chcą, ieszcze niektore życzliwe napomnienia i przepisy do zbawiennego używania dać chcę.

I. Naprzod uważ, naymilszy Czytelniku! cel i koniec, dla czego ta Książeczka pisana, w ktorey ci z BOSKiey opatrzności i rządu przed oczy śię wystawią, to iest, ażebyś naprzod prawdziwą i bespieczną drogę do niebieskiego Jeruzalemu z tey ścieszkami zdrożnymi, fałszywym spoczynkiem, i przeszkodą poznał, i doświadczał śię, iaki twoy stan iest. Po wtore, żebyś (co śię ieszcze nie stało) na poznaną i prawdziwą drogę naprowadzić śię dał, tym sposobem, iako ci nauka w tey Książeczce podana iest. Po trzecie, żebyś na niey zostawał, i na niey przy wielu ścieżek zdrożnych, zdrady, i kamieni obrażenia, mocnemi krokami chodził, i bieg twoy do wieczney oyczyzny twoiey szczęśliwie skończył.

II. Jeżeli to śię stać ma, na samym czytaniu tey drogi Pielgrzymow, (albo inszego iakiego powodu) nie dosyć iest, iako ogolnie pisze śię. Abowiem iedna część, (co zwykli nauczeni i mądrzy czynić) rzecz iako mniey potrzebną czyta, tylko dla skrocenia czasu, miedzy inszemi myślami, i prożnymi mowami, sześć, śiedm, niekiedy dzieśięć i dwanaśćie kart przeglada, opuszcza co mu śię nie zdaie, i taką Książeczkę w kilku godzinach kończy, potym odkłada, i mniema, że dość na tym; ieżeli na co przychodzi, chwali one, mowiąc, że Auktor szczery, pobożny, i przykładny mąż, życzyłbym sobie poznać go! Potym, dobraby rzecz była, gdyby ludzie tacy byli: Albo w rozmowach mowi, że w teraznieyszych czasach mamy dosyć wiele pożytecznych Książek, z ktorey przyczyny niektore wylicza, chwali i zaleca. I tak śię to używanie kończy. Albo rzecz iaką wybiera, i o niey rozmawia i dysputuie, (iako śię łatwo domyślić,) iako ślepy o farbach; osobliwie gdy znayduią takie nauki, ktore należą do doznania. Po ośmiu zaś albo czternastu dniach, bierze inszą i nową Książkę, i podobnym sposobem z nią sobie postępuie, i nic więcey nie czyni, tylko żeby głowę swoię wieloraką umieiętnością napełnił, serce zaś prozne zostaie, a ztąd wielką nadętość i wiele innego złego pochodzi. Insi, osobliwie nieuczeni i prostacy, same zabawę czytania, maią za rzecz nayprzednieyszą, i owszem za cześć BOską, i na tym śię gruntuią. Insi zdaią czynić z tey tylko przyczyny, żeby ćwiczyli śię w czytaniu, ale przecie żadnego celu dobrego sobie nie zakładaią, każde słowa uważaią osobno, bez związku, nie przestrzegaią prawego rozumienia, nie pragną samey prawdy poznać, żeby przez to zachowani byli. (Jan. 8, 31. 32.) Insi ieszcze daley postępuią, powoli i uważniey czytaią, ale przecię zostaią zawsze przy swoiey niewierności, un ysle swoim, i mowie starego Adamá: Dobrzeby było, gdyby śię tak działo! Widzą bowiem to wszystko iako powinności, do ktorych starego Adama potrzeba im przymuszać, niekiedy przystępuią do tego, odważaią śię, i chcą czynić, ale takim sposobem cale iest rzecz niepodobna, iako i śpiewamy: Duchci śię ciału sprzeciwiał, Zakon od nas wiele żądał, oraz nam przyszło zginąć. Gdyby zaś prawie zaczęli, i za dobrą radą szli, dobrzeby ta rzecz poszła, cale inaczey i daleko lepiey, niżby myślili. Ieszcze insi rzecz tę lepiey rozumieią, pozwalaią, że rzecz podobna, że śię to stać może, i że rzecz potrzebna, że tak powinno bydź; i tak chętnie takie Książki czytaią, ktore serca ich poruszaią, i pilno na nich godzą, cieszą śię z pięknymi prawdami, wszędzie ie zachwalaią i zalecaią, ale nie pragną rzeczy samey doświadczyć, albo przynaymniey nie należytym porządkiem zaczynaią; nie przestaią na słowie prawdy, nie chcą serca swego przyłożyć do tego, ponieważ w inszych rzeczach zaplatane maią, albo przynaymniey dobrowolnie i łatwo uwikłać śię pozwalaią.

III. Jeżeli czytanie tey Książeczki, albo inszych podobnych ważnych Pism, pożyteczne bydź ma: Staray śię naprzod o to, ażebyś Odkupićiela twego serdecznie prosił, żeby on sam umysł twoy przez Ducha swoiego Swiętego, do prawdziwego czytania, zbawiennego wyrozumienia i używania, z łaski swoiey przygotował, żebyś szkodę nie ponosił, i rachunku nie oddał. Przypomniy sobie, co śpiewamy: Nasze wyrozumienie ćiemnością iest ogarnione, gdy przez twe wspomożenie w nas nie będzie oświecone: Myślić, mowić co dobrego pochodzi z ciebie samego. A Ps. 36, 10. napisano iest: W światłości twoiey oglądamy światłość, to iest: Jeżeli nas przez Ducha Swiętego oświecasz, to możemy prawdę zbawiennie poznać, rozumieć i przyiąć. I o Lydyi napisano iest: Dzieie. 16, 14. PAN otworzył icy serce, aby pilno słuchała tego, co Pawel mowił. Day śię także przygotować! Przyday do tego, co mowił Zbawiciel nasz: Znowu śię narodzić i stać śię trzeba iako dziecię, inaczey nie możemy wniść do Królestwa niebieskiego. A to koniecznie powinieneś uczynić. Proś go tedy, ażeby twoię własną mądrość, cpaczne mniemania, (iakobyś wszystko umiał, coś umieć powinien) oraz z złymi myślami pod czas czytania zniosł, serce twoie od nich wypróżnił, i tak ćie sporządził, żebyś iako proste i niewinne dziecię w prawdzie łatwo śię dał przekonać. Jeżeli do tego nie przystępuesz takim dziecinnym umysłem, ale zostawasz mądrym w twoich myślach, i zatrzymywasz opaczne mniemania twoie, zapewne wszystko prawie inszymi oczami obaczysz, mało co prawie zrozumiesz i przywłaszczysz sobie, i tak z własney winy swoiey więcey szkody niż pożytku mieć będziesz.

IV. Nie czytay prędko, i nie wiele razem, ale powoli, wszystko iak z naywiększą uwagą i zebranym umysłem, wszystkie bowiem rzeczy są barzo ważne, a do tego w krotkich słowach zawarte. Często dwa wierszę dosyć przyczyny dadzą do rozmy-

ślania długiego, żebyś serce twoie przed obliczem BOSkim postanowił, aby było odkryte i obiawione. W ten czas odwroć oczy twoie od Książki, i zastanow śię, inaczey inśze ći rzeczy i myśli wpadną, ktoremi śię pierwśze prawie zakłumią. Jeżeliś zaś dopuścił, żeby ći Duch Chrystusow potrzebne wyrozumienie tego coś czytał, dał, w ten czas daley postępuy, czytaiąc, i potrzeba ći znowu to czynić, inaczey mało ći pożytku przynieśie. To wielu zdałoby śię zbyteczne, nikczemne i przymuśone, a przećię iest i zostaie barzo potrzebne, niż wierzyć podobna. Przećię iedno do drugiego należy. To zaś napomnienie małoby ważyło, gdybyś mu w zwiasku z inśemi nie chćiał za dosyć uczynić.

V. Czytay osobliwie wzwyż wyrażonym sposobie pierwśze cztery sprawy łaski w tey Książeczce, a w częstym powtarzaniu i naypożytecznieyśzych i naypotrzebnieyśzych tak długo śię zastanawiay, poki nawrocenie twoie do końca nie przyidźie. Tam bowiem śię iaśnie pokazuie: 1.) Na czym ći zbywa: 2.) Iak do tego przyiść możesz: 3. Iakich ścieżek zdrożnych strzedz śię masz. Dobrze też uczyniś, ieżeli od Auktora przydana, i na końcu Książeczki położona, barzo ważną i poruszaiącą pobudkę do wszystkich Czytelnikow, żeby duśze swoie zachowali, weśmieś, i pokornym sercem przeczytaś.

VI. Wiernie, po prostu, i iako dźiecię idź za dobrą radą, ktora śię przy każdym łaski dźiele podaie, inaczey żadne czytanie i umieiętność nic ći nie pomoże! Osobliwie radzę ći uprzeymie, żebyś mieysce dał Duchowi Swiętemu, gdy ćię zaczyna, dla teraźnieyśzey niewierności twoiey, świata i samego śiebie miłośći, dla oszukania samego śiebie, dla nieprzyiaźni przećiwko BOGu, i przećiwko dźiełu odkupienia iego, dla pychy twoiey i obłudy, i dla całego upadku grzechowego, i stanu twego nędznego, przekonywać i karać, do gruntowney odmiany zmysłu przywieść, i prawdźiwą ći wiarę w JEzusa Chrystusa zgładzącego grzechy, do poiednania i oczyśćienia wystawiać. Patrzay, żebyś śię nie zbraniał w tym stanie! Nie chwytay śię inśzych rzeczy: Nie śukay prożnego towarzystwa. Prawda, niepokoy i oskarżanie sumnienia nieco ustaie w takich odmianach, i w nikczemnym czasu przepędzeniu; lecz nie z gruntu wykorzenione bywa, tu sposobna ma okazyą czart, żeby słowo oraz z skutkiem z serca twoiego wyrwał, żebyś śię nie nawrocił, żebyś nie wierzył, żebyś zbawionym nie był. Ale dźiś, dźiś, gdy Pasterz Chrystus JEzus ćię śuka, gdy woła, i drogę pokazuie; dźiś, gdy rzeczy duszne ważne bywaią, gdy śię z sobą biedźisz, osobliwie pobudki i poruszenia czuieś, w ten czas idź za radą, a z inśemi ludźmi i rzeczami nie miey sprawy, chyba że dla wielkiey potrzeby i powinnośći czynić muśiś; lubo i w ten czas trzeba ći pomiarkowania zażyć, żebyś serca w tym nie stracił, i żebyś śię od przytomney rzeczy ważnieyśzey nie oderwał. Abowiem to iest Zbawićiela twoiego godźina, gdy chce duszę twoię zbawiennie oświecić, żeby bespieczeństwo i nędzę swoią poznała,

z upo-

z upokorzeniem i wstydem wyznała, o łaskę prośiła, i iey na ostatek dostąpiła. O gdybyś tak postępował i czynił!

VII. Gdy ćię tedy Pasterz twoy znalazł iako owieczkę swoię, i wiarę wzniećił do słowa i ran swoich, w czytaniu tey drogi pielgrzymowania daley postępować możesz: Teraz bowiem następuie i należy do ćiebie gruntowna nauka Pana Auktora 1.) o hoynym i codźiennym odpuszczeniu grzechow: 2.) O zachowaniu u JEzusa Chrystusa w prawdźiwey i iedyney wierze: 3.) O codźienney pobudce Ducha Swiętego, żebyś złego nienawidźiał, a w dobrym śię ćwiczył. (W ktorych dwuch częśćiach barzo ważne i potrzebne rzeczy, do dalszego postępowania i zachowania, łaski BOżą udarowanego BOSkiego dźiećiśćia, zachodzą) Na ostatek 4.) o daniu zbawiennego skonania. i 5.) o wierze życia wiecznego. Tey nauki możesz iako Księgi pewnego i krotkiego opisania drogi do miasta żyiącego BOGa zażywać. Błogo tobie! gdy ku temu końcowi oney zażyesz, i przez Ducha Chrystusowego, w drodze tey prostey i pokazaney prowadźić, a od tak wielu mieysc krążenia, ścieżek zdrożnych, fałszywego spoczynku i upadku uchować śię dasz, ażebyś w ostatnich dniach twoich do odpoczynienia ludu BOżego wszedł, i tego obaczył, ktoremuś tu wierzył. Amen!

Tobie zaś, BOże żywy i Zbawićielu, PANie JEZU! tę pracę do nog twoich składam, poświęcam i oddaię. Ty wiesz, o PANie! że to iest twoy owoc, i Ducha twego Swiętego. Wiesz też, że nie dla własney chwały i pożytku swego pisałem, ani żeby duśze na czytaniu, umieiętności, i chwale prawdźiwey drogi przestawały, ale żebym ie o skazy serca i błędney drodze ich przekonał, i iako nędznych i upokorzonych grzesznikow do ćiebie przywiedł, aby w krwawey śmierći twoiey odpuszczenie i łaskę otrzymali, BOSkie życie twoie w sobie mieli, i zbawieni byli, ktorzyby odtąd nie sobie samym i światu, ale iako lud twoy, iako drogo kupiona i pozyskana własność, tobie samemu żyć na wieki wiekow mogli. Więc o PANie! racz weyrzyć w łasce twoiey na tę naukę, i tak pobłogosławić, żeby zamierzonego zbawiennego celu wielu tysięcy duś dostąpiło, i przez to chwała i moc zbawiaiąca odkupienia twoiego hoynie w nich była obiawiona, wielka i chwalebna. Amen!

W GIERLICU,
dnia 5. Kwietnia, 1744.

M. Jan Bogusław Kramsch,
Dyakon.

Przy-

Przygotowanie.

EMMANUELU!

PANie! Duch twoy dobry niech mie prowadźi po źiemi prawey. Amen!

Przestronna iest brama, i szeroka droga, ktora prowadźi na zatracenie; a wiele ich iest, ktorzy przez nię wchodzą, Matt. 7, 13. Droga ta szeroka ćiału i krwi nader się podoba. Tu mogą według własnego upodobania swego i złych pożądliwośći chodźić naśmiewcy, 2 Piotr. 3, 3. Ps. 1, 1. A hasło iest tu pożądliwość ćiała, pożądliwość oczu, i pycha żywota.

Ludźie na tey szerokiey drodze chodzący, cale są przećiwni wąskiey drodze, nawet zwykli o tych źle mowić, ktorzy się odważaią z szerokiey na ćiasną udać się drogę. Częśćią mowią, nie iest rzecz potrzebna, częśćią też niepodobna po niey chodźić; a ktorzy po niey chodźili nie lepsi byli od nich: Człowiek abowiem żaden doskonałym bydź nie może; dla tego i zacząć nie trzeba. Zatym rozumieią, że lepieyby było, gdyby wszyscy iedną szli drogą, zkąd mogłaby bydź iedność; i owszem wielu iuż takich ludźi było, ktorzy nie lepszymi byli od nich, (to iest, ktorzy także po drodze tey szerokiey chodźili,) a iednakże byli zbawieni. Na koniec mowią, że to iest rzecz przykra i smutna na tak ostrą odważyć się drogę, i poczytaią to sobie za głupstwo. Syońscy zaś Pielgrzymowie zachwalaią drogę swą, chlubią się z wielu dobrego, ktorego iuż tu na niey uczestnikami się stali, i czego się ieszcze w przyszły czas spodźiewać maią, świadczą oraz słowy i uczynkiem, że na przypadki i trudnośći nic nie dbaią. A tak ćiludźie w mowie i rozsądkach, o prawym gośćińcu niebieskim cale się z sobą nie zgadzaią.

Widźiał niegdyś ieden w duchu tę drogę, ktora była nader szeroka, i iako przechod wesoły, zielonym osadzony drzewem, a cale prosta, tylko że się spadźista bydź zdała, była też pełna Pielgrzymow. Ludźie po niey chodzący, zdali się bydź cale bespieczni i prożni starania; niektorzy zaś barzo zabawni; drudzy byli nader ochoczego i wesołego umysłu, iedli i pili, niemal tak się działo, iako za czasu bałwochwalstwa Aaronowego przy ćielcu. (2 Moyz. 32, 18) Drudzy nic inszego nie czynili, oprocz że się stroili: Inśi innym zabawni byli sposobem. Lecz po wszystkich znać było, iako się gwałtownie śpieszyli, ażeby rzeczy swe tym prędzey gotowe mieć mogli, iakby mało czasu mieli. Zdało się też, iakby coraz ieden drugiego do tego pobudzał, i na ostatek wszyscy odbiegli. Przytym słyszane były rożne głosy miedzy nimi; niektorzy mowili tak niemal iako w Ks. Mądrośći, r. 2. napisano iest. Lecz to wszystko tylko trwało przez małą chwilę, wszystko ućichło, a droga ze wszystkimi znikła. Na ostatek słyszane były żałosne stękania i głosy straszliwe: (Mądr. 5, 6. 7. 8. 9.) O my głupi ꝛc. (Łuk. 23, 30.) O gory padniyćie na nas, a pagorki przykryićie nas!

O PANie! doświadcz nas, a poznay myśli nasze, i obacz, ieżli droga odpornośći iest w nas, a prowadź nas drogą wieczną i zbawienną. Amen!

✡

Ciasna iest brama, i wąska droga, ktora prowadźi do żywota, a mało ich iest, ktorzy ią znayduią, (nie mowię, po niey chodzą.) Jestći wprawdźie ta brama i droga wąska dosyć przestronna, szeroka i otwarta, ale dla tych tylko, ktorzy zbawieni bydź ućiłuią. Człowiek nagi, ze wszelkiey sprawiedliwośći własney i z samego siebie pochodzącey poćiechy obnażony, i ubogi w duchu, dźiećiątko małe, łatwo przychodźi do nieba, odźwierny, Duch Swięty, wnet mu otwiera; zprzećiwka zaś wąska i ćiasna, i do weyśćia niepodobna iest brama żywota wszystkim tym, ktorzy wnisć chcą z umysłem światowym, z grzechami w nich panuiącymi, i z sercem oźiębłem, tak, że łatwiey iest linę, do ktorey kotwicę przywęzuią, przewlec przez ucho igielne, aniżeli ludźiom takowym wnisć do Krolestwa

Krolestwa niebieskiego. Przyczyna tego nie tak własnie tey bramie i drodze, iako raczey samemu człowiekowi przypisana bydź muśi.

Wiele duß czynią sobie daleko większą trudność w nawróceniu swym, i w weyśćiu do Krolestwa BOżego, takoż w postępowaniu, aniżeli iest w rzeczy samey. A daleko prędzey i łatwiey (*) mogliby przyiść do łaski, niż pospolićie się staie, gdyby przy pierwßym ocuceniu się wiernymi, pilnymi i posłußnymi byli, i gdyby ią zachowywali, daleko prędzey wzrost mieć mogli, i daleyby w łasce postąpili. A ponieważ na tym, (zwłaßcza na wierności, pilności i posłußeństwie) schodzi, zaczym pospolićie przez wiele mieysc bezdrożnych do Kanaanu niebieskiego, i z małą miarą łaski do wieczności przechodzić mußą.

Wielu ich czynią tak, iako dzieci, na czas biegą śpießno i gorąco, wnet zaß nazad się wracaią, wielą rzeczami się zabawiaią, trochę spoczywaią, i biegaią kilka razy tąż drogą. Ach! iak wielką, niestałość i odmienność, czyni ßkode! Na prostym biegu (**) u wielu duß ocuconych schodzi. Biegą na niepewną, pewnego nie maią kresu, w gościńcu prostym nie zostawaią, iedno tu i owdzie występuią. Na co się BOG uskarżać muśi, że z ludźmi przez czterdzieści lat spor miewał, ba z niektorymi ießcze dłużey, owßem aż do ich ßedziwości. Lud ten błądzi sercem, a nie poznali drog moich, Ps. 95, 10.

Gdyby człowiek przebudzony będąc, uderzenie i porußenie na sercu swym poczuł, i uważył, że się z nim źle dzieie, a naprzod badał się i pytał od tego czasu, a to z frasowanym sercem o drodze zbawienney; po wtore zażywał iawnych i osobliwych do tego nauk; po trzećie, serdecznie wzdychał i swoie poratowanie; po czwarte, dałby się też do przykonania wßczął zepsowanego i potępionego stanu swego, i nie mniey prawey skruchy i głębokiego upokorzenia się, przez opowiadanie słowa BOżego przywieść; po piąte i na ostatek w ostatniey nędzy, ubostwie i niegodności swoiey, łabnący i pragnący do ran JEzusowych, i z nich płynącey sprawedliwości i wiary, iako dziecię proste nie zbraniał się prowadzić; i tak ta (zwłaßcza prawdziwa z wiary sprawiedliwość) ktorey on ßukał, aby była iego nayprzednieyßym celem i kresem; tedyby się z takimi ludźmi tak długo nie przewłaczało, wnetby do wiary, łaski i pokoiu przyiść mogli, iako widziemy w Dziei. 4. że pięć tysięcy ludzi pod czas słuchania słowa BOżego, na ieden raz uwierzyli. O dałby to BOG, aby ci pierwsi Chrześćianie wielu po sobie naśladowcow mieli! Coby się łatwo stać mogło, gdyby nasi ocuceni Chrześćianie nie wßędzie się potykali, zatrzymywali, tu i owdzie nie chodzili, i fałßywego nie ßukali odpoczynku!

Zaiste, wierni Nauczyćiele maią przyczynę, osobliwie w teraźnieyßych czasiech, porußonych i wzbudzonych duß, iak mogąc, odwodzić i upominać.

I toć to iest, na co i to Pismo zmierza. Zawady tu Pielgrzymom uprzątną się z drogi; (Izai. 57, 14.) sposoby do postępowania nayprośćieyßą drogą, unikaiąc mieysc krążenia i zabawy, będą pokazane. Przez to iednak własnym siłom cale mieysce dane nie bywa, ale raczey wßędzie, iako nayglowniey ßy sposob pokazany będzie, od własnego wspomożenia swego, spraw i uczynkow odstawać, przećiwnym zaś sposobem zupełnie łasce się oddać, i oney się polećić.

Sprawa łaski, i prowadzenie Ducha Swiętego, wyrażona bywa przez drabinę niebieską, ktorą Jakub we śnie widział.

(*) To nie iest żadna lekkomyślność, iako u ludzi ćielesnych się znayduie, ktorzy sami sobie w prędce pokutę i wiarę działać zwykli, i samych też siebie bez uprzedzaiącey skruchy dość dobrze, ale lekkomyślnie ćieszą; ale łatwieyßie przeyśćie (o ktorym tu iest mowa,) tylko się wystawuie naprzećiw pracowitym, zakonnym, uprzykrzonym, z siebie pochodzącym sprawom i uczynkom, na ktore wiele dobrych duß napadaią.

(**) Tu się nie rozumie, aby kto porządek do łaski, ubostwo w duchu, pokutę i upokorzenie się, przestakiwać miał, ale tylko proste przeyśćie naprzećiw niepotrzebnemu i nazbyt zwyczaynemu się utrzymaniu, krążeniu, i fałßywemu uspokoieniu się tu się wystawia.

Przygotowanie.

Tu potrzeba od nayniższego zacząć stopnia żadnych nie przeskakiwać, iedynie Chrystusa za cel sobie wystawiwszy. Kto ieden przeskoczy albo przestąpi bliski iest upadku. Im na wyższy wstępuie stopień, tym cięższy (uchybiwszy) bywa upadek. Ktorzy dobrze służą, (wiernie z łaską się obchodzą) stopień sobie dobry zyskaią (albo dostępuią) i wielkie bespieczeństwo w wierze, ktora iest w Chrystusie JEzusie. 1 Tym. 3, 13.

Te sprawy łaski pięknie obiaśnione w wykładzie Lutera Artykułu wiary Chrześciańskiey trzeciego, gdzie mowi, że Duch Swięty wszystko Chrześciaństwo na ziemi 1.) wzywa, 2.) zgromadza, 3.) darami swymi oswieca, 4.) w prawdziwey poświęca wierze, 5.) przy JEzusie Chrystusie w prawey iedyney wierze zachowywa, 6.) wszystkim wierzącym na każdy dzień wszystkie grzechy hoynie odpuszcza, do czego 7.) i to przydać można, że Duch Swięty wierzących ode dnia do dnia pobudza, aby złe w nienawiści mieli, dobre czynili, a to szczegulnie Tworcy i Odkupicielowi swemu na chwałę, 8.) na ostatek zbawienne skonanie, a 9.) w Chrystusie JEzusie żywot wieczny dawa.

Tu też należy ważne JEzusa słowo, Obiaw. 3, 20. ktore tym brzmi sposobem: Oto, 1.) stoię u drzwi, i kołacę, 2.) ieżliby kto usłyszał głos moy, 3.) i otworzył drzwi, 4.) wnidę do niego, 5.) i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.

Kto tych porządkiem niby po stopniach idących skutkow nieprzebranej łaski i dobrodzieystwa prawdziwie na sercu swym doznaie, ten iest na prawey i prostey drodze do miasta BOGa żywego, Jeruzalemu niebieskiego. A o tey właśnie drodze i sprawach łaski, co iest ważnieyszego i barziey pożytecznego teraz się pokaże.

PIER-

* *

PIERWSZE ŁASKI DZIEŁO,

orego upadli i błądzący grzesznicy na sobie doznaią, i przez ktore na drogę do niebieskiego naprowadzeni bywaią Jeruzalemu,

iest

Powołanie

przez łaskę poprzedzaiącą.

Pierwsza pobudka i wezwanie, do bespiecznego i drogą nieprawości chodzącego grzesznika, aby był wprowadzony na drogę zbawienia, staie się przez łaskę poprzedzaiącą.

Do tego używa wierny Pasterz i Zbawiciel nie tylko owa, ale też i insych środkow i Przypadkow w żyu ludzkim.

Marnotratnemu synowi iego cielesny niedostatek, Piowi kurowe pianie, nie iednemu choroba, nieszczęścia, mierć pokrewnych, sny, dobre przykłady, sądy BOSKIE, o uznania służyć muszą; ale nayczęściey się to przez słowo BOże staie.

Poprzedzaiąca łaska pokazuie się 1.) przez zbawienne ostrachy i trwogi, iako na Felikśie widziemy, Dziei. 4, 25. a zewsząd bespiecznemu dokucza grzesznikowi, obuza go, i przeszkadza mu w iego fałszywym odpoczynku. O bawienny niepokoy! Przytym też 2.) poprzedzaiąca łaska woła nań przez słodkie powaby i Ewangelickie ponęty, ażeby łożysko grzechow opuścił.

Teć to są one pierwsze pobudki, ktore człowiek ieszcze w swoim nienawroconym stanie na sobie czuie. Przez ore BOG swoie naypierwsze łaskawe powołanie i zaciąg o człowieka wydaie.

Jest też ta łaska tak przeraźliwa i przenikaiąca, że grzesznik często przeciwko woli swey, i w pośrzod grzechow swoich ię na sobie czuć musi; iest też tak ważna, że na iey wier-

nym używaniu i przywłaszczeniu całe nawrocenie i zbawienie zawisło. Ona iest pierwsze nasienie, i ziarno gorczyczne, z ktorego całe Krolestwo BOże wyrasta.

1.) Własne dusz oszukanie, przy pierwszey łaski sprzewie powołania, i ztąd pochodzącego porusenia.

Dusze oszukiwaią się

1.) Kiedy tylko na szczegulnych pobudkach i oceniu się przestawaią, i one za same nawrocenie poczytywaią. Oneć wprawdzie są ważne, ale nawrocenie iest ieszcze coś inszego. Ach! iak wiele tysięcy ludzi przepadną, ktorzy wszyscy porusseni byli! BOG żadnego nie omieszkiwa. JEzus u drzwi każdego kołace.

2.) Insi dobre pobudki, i z onych pochodzący zbawienny niepokoy wespoł za szkodliwy skutek Ducha złego, za pokusienie niewierności bydź sądzą, i owszem w tym od drugich, (ktorzyby o tym lepiey wiedzieć mieli,) potwierdzeni bywaią. Dla tego to za rzecz barzo potrzebną sobie maią, naprzeciwko tym mniemanym pokusam stateczni i mężnie się opierać, pięknymi modlitewkami o odpędzenie zafrasowanych myśli i pokus, pilnym czytaniem Ksiąg dobrych, osobliwie Psalmow Dawidowych, i rozmaitą inną z siebie pochodzącą pociechą. Na ten czas oni to maią stateczność w wierze. O mizerna i nędzna zdrado!

2.) Jakim sposobem i przez co człowiek w nawroceniu swoim ociąga się, i samemu sobie przeszkodę czyni.

Ci odwłaczaią nawrocenie swoie, i w nim sobie przeszkadzaią, ktorzy tey unikaią okazyi, i tych mieysc się chronią, gdzieby na sercu swoim przekonani bydź mogli; takich też Pism nie radzi czytaią, w ktorych wrodzona skaza, przez JEzusa nabyte uzdrowienie i wyswobodzenie od niej wespoł z prawdziwym zbawienia porządkiem rzetelnie onym że się pokazuią, a wszelka pociecha fałszywa odięta bywa.

Takoż i ci zwłaczaią i są przeszkodą nawroceniu swemu ktorzy takowych kaznodzieiow nie radzi słuchaią, od ktorych oni porusseni i poturbowani bydź zwykli; także z takimi ludźmi nie radzi przestaią, ktorzy ubostwo w duchu wiarę w ranach JEzusowych, usprawiedliwienie i zbawienie przez krew iego za rzecz naprzednieyszą w życiu swoim maią; ponieważ całe inszą rzecz w nich widzą, aniż w sobie maią, przez co ustawicznie zawstydzeni, i w dobrym mniemaniu o sobie zamieszani bywaią.

3.) Z własney przyczyny pochodząca trudność i nieudolność, z pierwszego stopnia daley i aż do prawdziwego nawrocenia postępować.

Owi nawrocenie swoie trudne, i zgoła niepodobne czynią, 1.) ktorzy się tak często porusszyć i ocucać daią, że to przez wiele lat trwa a iednakże zawsze bez pożytku bywa. Często przekonani bywaią, że się śle z ich nędznemi duszami dzieie, ocucaiącey iednak łasce nigdy posłuszni nie bywaią. Wielu z nich przy częstym i daremnym porusseniu tak się do niego przyzwyczaią, iż na ostatek nieczuiącymi, ba często zawardziałymi się staią.

Tu też i owi należą, ktorzy się zgoła temu (porusseniu) sprzeciwiaią, i wszystkie siły łożą, one udusić. (Dzie. 7, 54.) Przy takich okolicznościach PAN BOG przymuszony bywa, albo z litościwey miłości tym barziey człowiekowi dokuczać, albo go też z sprawiedliwego sądu zaniechać, że się szczerze nie nawroci.

4.) Wierna rada i sposoby dla wszystkich dusz porusonych.

Patrzay, 1.) abyś każde porusenie iako od PANa przyimował, i owszem iako na posła wzgląd miał, ktorego PAN JEzus przysyła: 2.) Abyś przy każdym porusseniu wiernym był i posłusznym, i przez to samo do dalszego i pilnieyszego, prościeyszego i zbawiennieyszego używania srzodkow łaski, słowa BOżego i modlitwy prowadzić się miał, ktore do grzesznika zmierza, abyś na ostatek przez to do Chrystusa był przywrocony. O! wielki to iest pożytek, każdą przytomną łaskę na dobre używać.

Jeżeli czuiesz więc rozmaite skuteczne sprawowania i porusenia łaski i słowa BOżego w sobie, proszę cię, żebyś nie opuścił, aby to daremno bydź miało; bo z każdego porusenia rachunek oddać musisz. Modl się do BOGa,

iako możeß, a błagay go o pomoc i zmiłowanie, nie unika ani zaniechay dla BOGa i zbawienia twego żadney okazyi, gdzie ießcze daley i zupełniey wzbudzonym bydź możesz.

Jak potrzebnie maią się też wierni nauczyćiele o dusze ocucone pytać, onych się uymować, onym dopomagać, onych od własnych drog i fałßywego odpocznienia odwodźić, prawą drogę do żywota ukazać, ponieważby przez to większe błogosławieństwo na duße spłynęło. Jnaczey bowiem zniższeią dobre porußenia znowu, u niektorych prędzey, niektorych trwaiąc kilka tygodniow. Gdy duße bywają napominane i pobudzane, tedy może co bydź z tego. Błogosławieni są ći, ktorzy się zebrać i zgromadzać daią!

* *

WTORE ŁASKI DZIEŁO,

ktorego duße do niebieskiego Jeruzalemu drogę zaczynaiące, na swoim doznawaią sercu, iest

Zgromadzenie,

przez Laske przygotowywaiącą.

Jakim sposobem teraz po łasce poprzedzaiącey, Łaske przysposobiaiąca następuie, a toć to są owe skutki Ducha Swiętego, przez ktore on człowieka do wielkiego dźieła nawrocenia i poiednania z BOGiem przygotowywa, onego też, ieżeli iest wiernym, przy pobudkach coraz sposobnieyßego czyni, i zgromadzać zaczyna.

Przez tę przygotowywaiącą łaskę 1.) zawady, ktore grzeßnikowi aż dotąd, od prawdźiwego nawrocenia, osobliwie też od środkow zbawienia utrzymywały, wewnątrz i zewnątrz uprzątnione bywaią, iako to to iest swiatowe a złe obcowanie z synami ludzkimi, niepotrzebne zabawy, rozmaite wybiegi, wymowki, niechęć ku dobremu, zarzuty naprzećiw nawroceniu, zadane niepodobieństwo, odwłaczania, oćiągganie i zbranianie się; to wßystko teraz ustaie. Teraz zaczyna człowiek uznawać i poznawać, iaką szkodę ztąd

ztąd poniosł: Niemniey, grube niecnoty ustępuią, pozwierzchna skromność się pokazuie; nawet się kocha w ćichośći i sobnośći.

Zprzećiwka pędźi go Duch Swięty 2.) do pilnego używania środkow i sposobnośći do nawrocenia. Zaczyna słowa BOżego z ochotą i z uwagą słuchać, czytać, przy opowiadaniu przykładnym bydź przytomnym; rad dußami pobożnymi obcuie, kocha się w prawdźiwych nauczyćielach, trwa przy nich, życzy sobie z serca nowym bydź worzeniem i nawroconym, bada się pilnie o drodze prawey, zaczyna ze wßelką ochotą o swoie zbawienie wieczne się starać, z drugimi w modlitwie się złącza, owßem często o samotnośći zaczyna się modlić.

Prawdać, że to wßystko iest rzecz dobra i potrzebna; iadną miarą iednak to nie iest samo nawrocenie, ale tylko przygotowanie do niego; koniec zaś ten iest, aby człowiek przy używaniu słowa BOżego, ćwiczeniu się w modlitwach, i obcowaniu z dźiatkami BOżymi w tak głębokim zatraceniu i wßczął zepsowanym stanie swoim skutecznie przekonany, a na ostatek do Chrystusa przywiedźiony był; do tego bowiem Zakon i Ewangelia zmierza.

Lecz wiele ich tego kresu dostąpić nie chcą, ale na środkach przestaią, na co się Zbawićiel uskarża: (Jan. 5, 39.) Badaćie się Pism, (słuchaćie często, i czytaćie słowo BOże,) bo się wam zda, iż w nich żywot wieczny maćie, a oneć są, ktore świadectwo wydawaią o mnie; (ktore wam i wßystkim ludźiom do mnie ukazuią drogę, abyśćie pracowani i obćiażeni do mnie przyßli, i we mnie żywot mieć mogli;) ale wy do mnie przyiść nie chcećie, na litechach tylko przestawaćie.

II.) Własne duß oßukanie, wzgledem przygotowywaiącey i zgromadzaiącey łaski, i oney środkow.

Tu wielorakie i rozmaite iest oßukanie: 1.) W gruby sposob się staie, kiedy słuchanie kazań, czytanie Biblii, naydowanie wyrokow, osobliwie uczenie się na pamięć pięknych Piosnek, modlitew i wyrokow, takoż przepisanych

 pytań

pytań Katechyzmowych, i tym podobnych, za istotne po
czytywaią Chrześćiaństwo, choćiaż cale w czym inszym
one się zawiera, a zwłaszcza w prawdziwey pokućiu
wierze i naśladowaniu Chrystusa PANa, i ztąd o sa
mych sobie i o inszych rozumieią, że też dla tych dobrych po
zwierzchnych spraw, prawdziwymi są Chrześćianami. N
ten czas mowią: Iż ten człowiek w swoim dobrze ie
ugruntowany Chrześćiaństwie!

2.) Do tego grubego oszukania, ktorym poruszon
dusze uwieść się mogą, i to należy, że się na Chrzest odwo
ływaią, albo dla Chrztu za dobrych i uwolnionych się po
czytywaią, ktorego skutku iednak dawno się iuż zaparły
ani go w umartwieniu ćiała, przełamaniu własney swe
woli, i ukrzyżowaniu własnych pożądliwośći, na sobie ni
doznały, ani w prawdziwey pokućie i wierze onego dozna
chćiały: Przytym spuszczaią się na Wieczerzą PAńską, gd
się w nich iednak żadne łaknienie i pragnienie łaski BO
żey nie znayduie, takim sposobem nie wiedząc w starym człe
ku i pożądliwośćiach iego, tym barziey się zmacniaią.

3.) Do tego też grubego samych siebie oszukania
i to należy, kiedy dusze z używania iawnie i z osobna opo
wiedanego słowa, iako to chodzenia do Kośćioła, ćwiczenia
się w modlitwach, czytania Biblii, usługi i uczynek z sie
bie ważny, i zasługaiącą się rzecz sobie czynią. Możnaby
tu mowić: Mniemaią, iż BOGu posługę czynią; i tym
samym kres srzodkow łaski bywa wywracany. Abowiem
ieżli człowiek przez iedyne używanie srzodkow łaski BOGu
posługę czynić myśli, tedy onych do uznania utrapienia swe
go, niemocy i grzechow swoich żadną miarą używać nie
może.

4.) Znayduie się też niemało subtelnego oszuka
nia, ktorym dusze przy łasce zgromadzenia i przygotowania
tak z własney iako też i drugich winy uwodzą się. A te
są, gdy zwłaszcza nie na zdrowe pastwiska wychodzą, ale
wiernym pogardzaiąc powodem, swoim własnym wyna
lazkiem, i czytaniem rozmaitych Ksiąg takowych sobie po
modz chcą, ktorymi naymniey poratowane nie będą, ani
się

się też (względem teraznieyszego stanu, w ktorym ich serca
się znayduią,) do nich stosować mogą, a te są rozmaite
moralia, obszerne wykłady, rożne punkta nauki, (nie
maiąc względu na rzecz głowną,) tak też spory, i tym po
dobne. Takowym sposobem ćiekawość swą nasycaią, czas
przepędzaią, i dobrey myśli zażywaią; lecz daleko by mą
drzey sobie postąpiły, gdyby miasto tego prostego i gruń
rownego powodu do nawrocenia się trzymały, i na
tym nayprzednieyszy kres, zwłaszcza przekonanie o własney
nędzy swey zakładały.

5.) I w tym iest oszukanie samych siebie, gdy po
dług rozumu swego z słowem BOżym się obchodzą,
własną mocą oprocz wzywania na pomoc Ducha Swięte
go cokolwiek z niego chcą wyszperać, albo też onego do ćie
kawych pytań, gadek i sporow we zły sposob zażywaią.

6.) Tymże sposobem i ći wszyscy sami siebie oszuki
waią, ktorzy wiadomość za istność poczytaią. Gdy tylko
ma drugi nieiaką o pokućie i wierze wiadomość, zaczym
iuż mniema, że rzecz istotną posiada. Jeszcze nędznieyszą
rzecz iest na umieiętność hystoryi w Biblii wyrażonych się
spuszczać. Umieiętność bowiem nadyma, łaska zaś uni
ża i polepsza.

7.) I to iest nader zwyczayne oszukanie, gdy się oni
na pozwierzchne zezwolenie spuszczaią, że iuż teraz do
dobrego są przyłączeni, iuż więcey przećiwko niemu, (iako
przed tym) nie bluźnią, nie pogardzaią, ani onego odrzu
caią, ale owszem chwalą, w nim się kochaią, i wespoł z dru
gimi też czynią; toć to iest coś, ale nie rzecz sama.

8.) Przychodzą niektorzy do zgromadzenia dusz ocu
conych, gdzie się gorliwie modlą, toż samo i oni przed się
biorą, uczą się słowa składać, z drugich takoż naśladować
w modlitwach; na ten czas myślą, że iuż prawie są nawro
conymi; na tym się też gruntuią, że przestaią z synami
BOżymi.

9.) Inśi z dobrego przez się ćwiczenia i postanowie
nia spolny handel sobie działaią, schodzą się pospołu, ale
nie ku należytemu celowi, maią przytym z większey części

 wzgląd

wzgląd na doczesne i ziemſkie rzeczy, co ſwego ſzukaią, a nie tego, co ieſt Chryſtuſowego, pochlebuią, i weſpoł ſobie pobłażaią; zgodę i przyiaźń, nawet z pobożnymi zachowuią iednakże w drożdzach ſproſnych grzechow leżący, i w nieczyſtośćiach zanurzeni zoſtaią, czynią ſamym ſobie niewidomie niepowetowaną ſzkodę; nie chcą przyiść do prawdźiwego uznania nędzy, upokorzenia i nawrocenia ſwego, ale śię z tego tylko ćieſzą, iż od drugich braćią nazywani bywaią.

10.) Tudźież należą wſzelkie kacerſtwa, gdźie łaſkę i zbawienie do niektorych tylko obowiązane bydź twierdzą, i nie wſzyſtkich prawdźiwie nawroconych nierozerwaną braterſką przygarniaią miłośćią.

2.) Fałſzywe uſpokoienie, i własne śię zatrzymanie duſz takowych, ktore przez łaſkę przygotowania, do prawdźiwego nawrocenia prowadźić śię daią.

Wielu duſz dobrze mniemaiących 1.) ſpolegaią na śrzodkach, przeſtaią na rozmaitym dobrym ćwiczeniu, ktore lubo w ſobie ieſt barzo dobre i potrzebne, im ſamym iednak nie prędzey pożyteczne bydź mogą, aż śię przez to do prawego celu powołać dadzą. Ci zaś, ktorzy ſą tego mniemania, że tak a tak, tego i owego gdyby byli nie uczynili, dopieroby na lepſze czas ſwoy obracali, tedyby do rzeczy prawey przyſzli; takowi mowię od prawego uznania nędzy ſwoiey, i przyiśćia do krwawego poiednania Zbawićiela duſze ſwe utrzymuią. Podrożnym przypodobani bydź mogą, ktorzy przyiechawſzy do ſłupa ſkazuiącego drogę, na tym przeſtawaią, mniemaiąc że iuż drogę wiedzą, iuż teraz zbłądźić nie mogą, wſzak to ieſt ſłup drogę ukazuiący: Dość im na tym. I toć to ieſt przeſtawać na śrzodkach, kiedy śię drugiemu przez nie daley poſtępować nie chce; żadną miarą iednak tu śię nie rozumie, aby od wſzyſtkich miały bydź porzucone i zaniechane.

2.) I ći ſkutkowi łaſki przygotowywaiącey i zgromadzaiącey wſtręt czynią, ktorzy na własne śię ſpuſzczaią uczynki, zaczynaią ſami podług Zakonu żywot ſwoy prowadźić, a nie ſą ieſzcze nawroceni ani poiednani z BOGiem, rożne uczynki pozwierzchne wykonywaią, i na tym ſwoie zakładaią Chrześćiaństwo, mniemaiąc, że nie tylko ſłuchaczami, ale też i czynićielmi bydź muſzą, choćiaż prawdźiwe dźiałanie, od prawego uznania i żalu za grzechy ma ſwoy początek; potym zaś wiara, a na oſtatek dobre uczynki naſtępuią. Własne uczynki daleko ſą łatwieyſze człowiekowi, i nie potrzebuie przy nich ſtary Adam żadnego umartwienia takowego, iakie śię w ten czas znaydować muśi, gdy do uznania nędzy i zatracenia ſwego człowiek wprowadzony bydź ma.

3.) I w tym śię oćiągaią duſze, kiedy ſłuchaiąc kazań, czytaiąc Księgi, należytego ſobie przed oczy nie ſtawiaią kreſu. To wſzyſtko czynią, a nie wiedzą dla czego, albo do czego to obrocić maią, bieżą na niepewną. Biegaią (tak mowiąc) w około; uczą śię, czytaią i ſłuchaią uſtawicznie, a nigdy nie przychodzą do poznania prawego, częśćią mizernego ſtanu, częśćią też krwawego przeiednania Chryſtuſowego, to ieſt, prawdy. (2Tym.3,7.) Abowiem oprocz tego, wſzyſtka inſza umieiętność daremna ieſt, (owſzem przypadkowym ſpoſobem) barźiey ieſt ſzkodliwa, niż pożyteczna człowiekowi. Bieżćież tedy tak, abyśćie ten kleynot odpuſzczenia grzechow w prawdźiwey pokućie otrzymali.

O iak daremna praca tu śię ſtaie, tak z ſtrony nauczićielow, ktorzy z takimi duſzami w pokoy śię daią, iako też i ze ſtrony ſłuchaczow, ktorzy na tym przeſtaią! (1 Kor. 9,26.) O! iako nie ieden z nich cały wiek ſwoy w tym przewłacza, ni do czego dobrego, do żadnego prawego nie przychodźi gruntu, ba owſzem, iak wiele takich ieſt, ktorzy przez to na wieczne idą zatrącenie!

Prawdać, że miedzy takimi, ktorzy na śrzodkach przeſtawaią, niektorzy ſzczere mniemanie mieć mogą, ponieważ inaczey nie zrozumiewaią; ći wnet śię upomnieć, i łatwo do dobrego przywieść daią; ale mogą drudzy łacno w niebeſpieczną wpaść obłudę, ktora potym z ćieſzkośćią uleczona bywa.

3.) Jakim sposobem, i przez co śię to dźieie, iż wiekſza cześć duſz poruſzonych trudne sobie, ba zgoła niepodobne nawrocenie czynią.

Trudne, ba zgoła niepodobne nawrocenie ludźie sobie czynią: 1.) Gdy do śrzodkow łaſki, ſłuchania ſłowa BOżego, wielu pobudek, i napominania, na koniec tak śię przyzwyczaią, iż też przytym zgoła nieporuſzeni zoſtaią, i tego co drugich serca tak ſkutecznie przeraża, naymniey w sobie nie czuią: Dla takowych, iż tak rzekę, żadney zgoła w tych śrzodkach niemaſz mocy, nie z czyiey, iako z ichże własney winy: Prawdać, że ſłowo BOże ieſt ſamo w sobie zawſze żywe i ſkuteczne, ale w nich, w nich mowię, iuż tego więcey nie czyni ſkutku, serca ich nie bywaią iako przedtym poruſzone; lecz zoſtaią ćiemne, oſtygłe, zimne, ba prawie obumarłe. Tak śię to dźieie, kiedy kto nie zaraz za pierwſzą ſpoſobnośćią dobremu sprzyiać zacznie, one przyimuie, i mocy swey onemu wykonać nie dopuſzcza, ale z kilka lat o nim ſłyſzy, ſkutki onego na drugich widźi, a iednak mu poſłuſznym bydź nie chce. Gdźie nie ſkąpa do ſłuchania dobrego okazya śię trafia, dobre przykłady widźieć, a onych nie naśladować, tedy zwyczaynie zatwardzenie i zakamienialość naſtępować zwykła. Toć to ieſt, co naſz Zbawićiel mowi: (Jan. 3.) A tenći ieſt ſąd, że światłość przyſzła na świat; lecz ludźie barźiey umiłowali ćiemność niż światłość.

2.) Jeſzcze tym niebeſpiecznieyſza rzecz byłaby, gdyby człowiek dobre weſpoł z drugimi wykonywał, onych naśladował, i z nimi śię weſpoł modlił, czynił sobie taiemnie własną sprawiedliwość, a nie dał śię łaſce do przekſztałtowania i nawrocenia ſzczerego śiebie, doſtąpiłby znaiomośći, uczył śię mowy Kanaanſkiey, wſzyſtko dla tego czynił, aby był widźiany od ludźi, chćiałby u drugich bydź w tym rozumieniu, iakoby on wſzyſtkiego doświadczył, w modlitwie i rozmowach o rzeczach BOſkich dał śię częſto ſłyſzeć i widźieć, wiele o sobie trzymał, i wyſoce myślił, mniemaiąc, że ieſt dość mądry, i nie potrzebuie dalſzey nauki. Takowy człowiek, ludoby śię stał inakſzym, i miał fałſzywe nawro-

nawrocenie przed sobą; ale że śię nie nawrócił w uboſtwie duchownym do Chryſtuſa, lecz do ſamego śiebie. W takowym ſtanie człowiek pełen ieſt nadętośći, wćiągły (iż tak rzekę) własnego o sobie mniemania chodźi, ztąd śię dopiero syn własney sprawiedliwośći rodźi: Myśli sobie, że ma rzecz ſamą, a ono tylko wiatr i paięczynę, ktora do nakrycia zgodna nie ieſt. Myśli iako Ewa, iż ma PANa, alić Kaina, obłudnika i zboycę braterſkiego, ktory na duſze pobożne z poſądzaniem i obmowiſkiem śię porywa, ſłowo na inſzych wykłada, ſamego śiebie zapomina, zwierćiadło Zakonu opacznie wywraca. Ci wſzyſcy bluźnią, ktorzy mowią, o sobie myślą, wierzą, że ſą Zydami (Chrześćianami) a nie ſą (Obiaw 2, 9.) I ztąd każdego czaſu znaydźieſz tak wiele głupich Panien, ktorzy lampy wprawdźie, ale oleiu nie maią

3.) Lecz to nayſzkodliwſza byłaby rzecz, gdyby człowiek śrzodkom zbawienia zgoła był przećiwnym, ſłowa BOżego i modlitwy poniechawſzy od przykazań świętych znowu do świata śię powrócił, z ktorego on iednak nie dawno wychodźić zaczął; zaczym też do nawrocenia i zbawienia przyśić nie mogł. Z wielu ich tak śię dźieie, iż przez czas krotki weſpoł z drugimi w biegu trwaią, przyimuią z radośćią ſłowo BOże, czaſu iednak pokuſzenia odpadaią, gdy przychodźi do wyznania nędzy, tedy śię z prędka nazad odwracaią: Przychodzią aż do ſłupa ukazuiącego drogę, a miaſto tego, coby daley poſtępować mieli, na wſtecz śię wracaią.

Ponieważ tedy oni ſłowo BOże odrzucaią, zaczym ich PAN takoż odrzućił. (1 Sam. 15, 23.) Dla tego przeſtrzegaymy pilnie ſłowa BOżego, abyśmy do tego nie przyſzli. (Zyd. 2, 1.) Szkodliwi ſą takowi, ktorzy drugich od ſłowa BOżego, i powodu wiernych nauczyćielow swoich, (pod iakąkolwiek pokrywką,) odwieść uśiłuią. My pożywamy Manny, aż do granic Kanaańſkich. Słowa BOżego potrzebuiemy, poki tu żyiemy; kto śię tym żywić nie chce, umrzeć muśi.

4.) Tu też należy grzech przećiwko Duchowi Swię-

Swiętemu; ktory nie tylko w odstąpieniu i zaprzeniu się poznaney prawdy, ale też naybarzięy w ustawicznym sprzeciwianiu się urzędowi Ducha Swiętego zależy, ktory nawrocenie i poiednanie opowieda, (2 Kor. 4, 9. r. 5, 18.) i w ustawicznym odrzucaniu śrzodkow i porządku zbawiennego.

3.) Wierna rada i sposoby dla wszystkich dusz, ktore ieszcze pod przygotowywaiącą i około nawrocenia pracuiącą i zgromadzaiącą łaską zostaią, i do kresu radoby przyiść chćiały.

Nade wszystko onym się radźi, 1.) aby śrzodkow słowa BOżego, i wszelakiey dobrey sposobności używały, i nie opuszczały zgromadzenia dusz ocuconych, iako niektorzy obyczay maią, ponieważ się dzień PAński przybliża. (Zyd. 10, 25.) 2.) Ażeby się nie zastanawiały, ale wszystkiego tak używały, aby nayprzedniey o swoim nędznym stanie się badały. 3.) Aby wszystkich własnych uczynkow się chroniły, ani na śrzodkach własney sprawiedliwości nie zakładały. 4.) Aby niedostateczność szczegulney umieiętności, powierzchney cnoty, mowy i uczciwości uznały, i w takowych rzeczach duchownie ubogimi się stały. 5.) Aby się łasce ze wszystkim podały, samych siebie doświadczać, przekształtować, i do prawego uznania nędzy swey przywieść się dały.

Prawe kazanie, summa, rzecz głowna, i wybor wszystkich kazań iest to, i bydź musi: Człowiecze! 1.) pomniy na to, żeś iest grzesznikiem wszczat zepsowanym i straconym, 2.) wierz przynaymniey Pismu, co o tym świadczy: 3.) Ty samemu sobie pomodz nie możesz: 4.) Oto! Zbawiciel twoy za ciebie iest ukrzyżowany: 5.) Ten chce ciebie z nędzy grzechu twego poratować i zbawić: 6.) Zbliżay się do niego w modlitwie z upokorzonym i żałuiącym umysłem, nie omieszkiway. Uznay go za Zbawiciela swego, wierz w niego. On też za twoie grzechy, za ciebie, i tobie ku zbawieniu umarł. 7) Ty masz łaskę, pokoy, moc i świętobliwość, ba owszem żywot wieczny, od niego otrzymać. 8.) Polecay się mu z całą nędzą twoią. 9.) Trzymay się go wiarą żywą. 10.) Miłuy go nade wszystko, i naśladuy go. To iest całe ogarnienie wszystkich kazań, i ksiąg przykładnych. Na to naybarzięy masz pamiętać; w ćwiczeniu zaś nie z końca, ale z początku masz zaczynać, 1.) od gruntownego uznania i uczucia nieodżałowaney szkody, ktorą na duszy twey ponosisz, 2.) i od przyięcia, uięcia i przywłaszczenia żywą wiarą lekarstwa duszy twey, ktore iest krwawe życia i ucierpienia Chrystusowego posłuszeństwo, na odpuszczenie i zgładzenie grzechow twoich.

O dusze! tu się doświadczay: Izali słuchasz często i z ochotą słowa BOżego? Izali żadney nie zaniedbywasz sposobności, gdzie ocucona i zbudowana bydź możesz? A ieżeli się to nie staie, iakimże sposobem do nawrocenia? Jakoż do wiary przyiść, i w niey zatrzymana bydź żądasz? Oto! teraz BOGu się podoba, przez głupie kazanie o ukrzyżowanym Zbawicielu, grzesznika zbawić. (1 Kor. 1, 21.) Słuchasz tego? Ach słuchayże dobrze! Używay też tego dobrze, zwłaszcza nayprzedniey do pomazania oczu twoich, i uznania nędzy twoiey, więc też do wiary w ukrzyżowanego Zbawiciela; a gdy w tych dwuch cząstkach na duszy twoiey skuteczne się stało, zaczym do poświęcenia.

* *

TRZECIE ŁASKI DZIEŁO,

przez ktore grzesznik ocucony w rzeczy samey na prawą Pielgrzymską drogę, ktora do niebieskiego wiedzie Jeruzalemu, naprowadzony bywa, iest

Oświecenie

Darami Ducha Swiętego,

i ztąd pochodzący

prawdziwy Początek nawrocenia.

Aż dotąd zewnątrz łaska w człowieku pracowała, i starała się, aby go naczyniem łaski uczynić mogła: Uży-

Używanie śrzodkow iedynem tylko do nawrocenia było przygotowaniem; przy prawym zaś słowa BOżego używaniu następuie łaska nawracaiąca, ktora to człeka do uznania i poczuwania z boleśćią dußnego utrapienia zepsowanego i potępionego stanu przyprowadza, to można iuż łaską i miłośierdźiem nazwać, choćiaż też iest przygotowaniem do poiednania, i sameyłaski. Ta się nazywa maśćią oczu, i iest pierwßym dźiełem łaski Ducha Swiętego w człeku, aby obaczył, iako iest nędzny, mizerny, ubogi, ślepy i nagi. Abowiem tak wiele on wiedźiał, ale w tym nie miał wiadomośći, mianowićie, że się tak źle i niebespiecznie z nim powodźi. Przykład i iawny dowod tego znaydźieß na onym Biskupie, i Zborze Laodyceńskim; ći nie wiedź eli o tym, ani myślili przed tym, że tak ubodzy, nędzni, ślepi i nadzy byli, (Obiaw. 3, 17.) choćiaż w wielu rzeczach dobrych wiadomość mieli.

To dźieło łaski, oświecenie Ducha Swiętego, iest światłośćią, ktorą zapala wieczna maćierzyńska miłość, umiata przytym dom serca z pilnośćią, i ßuka, aż poki zgubionego nie znaydźie großa.

JEzus kładźie nam na oczy i przed oczy sprosność grzechow naßych; zaczym my się umywamy w sadzawce Syloe, (co się wykłada posłany, w. 7.) we krwi Barankowey; na ten czas wzrok nabywamy. (Jan. 9, 7.)

Teraz odmyka Prawdźiwy zamknione drzwi serca kluczem utrapienia. Dußa też mu z ochotą drzwi otwiera, i wzdycha do Odkupićiela i Zbawićiela swego. Zatwardźiałe serce staie się teraz miękkie i czuiące.

Teraz iest owieczka znaleźiona, grzeßnik od Chrystusa uchwycony. Nad takimi możemy słußnie z Aniołi się weselić. Teraz nowotny brat i siostra w Chrystusie się znayduie.

W samym iednak człeku dźiwnie się ießcze dźieie na ten czas. Wierzy, podług wtorego Artykułu wiary, że iest straconym i potępionym człekiem. Widźi teraz, niby z twardego snu porwawßy się, iak on grzechowi iest zaprzedany, do dobrego zgoła niespołobny, (Rzym. 7) nie-

przyiaćielem

przyiaćielem BOskim, i że własną mocą i rozumem (co iemu przed tym taiemne było) wierzyć i do JEzusa przyiść nie może.

Zmysł i rozsądek człowieczy o sobie samym i o inßych rzeczach teraz się barzo odmienia; widźi wßystko, świat, marność, i rzeczy BOskie cale inßymi oczyma, że też po iego odmienioney mowie poznać można.

Już teraz wywikłany z sidel ßatańskich, i omamienia własney sprawiedliwości. (Gal. 3, 1.) Teraz więdnie kwiat własney pobożności i świętobliwości; gdyż Duch PAński powiewa nań. (Izai. 40, 7.) Przed PANem, ktory iest sprawiedliwość naßa, i przed obiawieniem iego przechodźi wiatr gwałtowny, gory wysokich myśli podwracaiący, i skały zatwardzenia krußący. Trzęßienie ziemie i rozwalenie fałßywego gruntu idźie przed nim; a podpory podwrocone bywaią; owßem, i ogień idźie przed nim, w ktorym własne ćielesne uczynki i pożądliwości światowe spalone bywaią. Ale sam PAN, Zbawićiel ießcze w nim nie iest. (1 Krol. 19, 11.) Tu tedy ow syn własney sprawiedliwości umiera: Teraz własne budowanie, miedzy bystrymi hoynych łez potokami, z gruntu upaść muśi.

Niebespieczeństwo nędzney dußy iego, ktore taki człowiek przed tym lekce sobie ważył, teraz ze strachem poznawa. Grzechy przewrotnego serca iego, gniew BOży nad niepokutuiącymi, śmierć, sąd i wieczność; zprzećiwka zaś ćierpliwość BOska, nieskwapliwość, odpußczenie, są te właśnie rzeczy, o ktorych on teraz rozmyśla i rozmawia.

Teraz stary człowiek umartwiony bydź muśi. Zakon na ziemskiego człeka straßnie naćiera; teraz przez ćiasną bramę przećisnąć się, i bole wielkie wyćierpieć trzeba; Izrael wychodźi z Egiptu, i Lot z Sodomy; syn marnotratny z żalem opußcza; Piotr rzewnie płacze.

Tu się obiawia poćiągnienie Oyca do Syna, w poczuwaniu nędzy: Teraz Oćiec Synowi oddaie duße, ktore przychodzą do Syna; a oto! Syn nie odrzuca ie od siebie. (Jan. 6, 37.)

1.)

1.) Własne duß oßukanie względem nawracaiącey łaski.

Nade wßystko iest samego śiebie oßukanie, gdy człowiek za nawrocenie to poczyta, co iednak w rzeczy samey nie iest.

1.) Wiele takich iest, ktorzy to maią za nawrocenie, gdy śię człowiek w śrzodkach łaski, w słuchaniu słowa BOżego, w zgromadzeniu śię do modlitwy, pilnieyßym śię znayduie.

2.) Wielu ich rozumieią, że im dość iest do wiary, i że iuż są nawroceni, gdy więcey tak grubo nie grzeßą, ale spokoynieyßymi i uczćiwßymi śię stali. Toć to iest, co mowią: A wßakże śię nic złego nie broi; gdy kto dobre ma serce, zaczym iuż zbawiony będźie. Oto! na ten czas człowiek nie poznawa czystośći BOskiey, świętobliwośći Zakonu, i oßukania własnego serca swego.

3.) Drudzy zwyczayne w grzechach przekonanie za doskonałą maią pokutę, zwłaßcza, że wßyscy grzeßnikami iesteśmy, chociaż osobliwie przekonanie własnych grzechow, a naybarźiey wrodzoney skazy, w mocy i powadze prawey, u nich śię nie znayduie, i dla tego cale ubespieczeni zostaią.

4.) Drudzy na poprzedzaiące porußenia i łzy rzewliwe wzgląd maią i one za same nawrocenie poczytywaią; drudzy zaś w mowie i powierzchnych postawach pokutę po sobie pokazuią, ale od prawdźiwego upokorzenia i pragnienia łaski BOżey dalekimi są.

5.) Nie ieden za niektore grzechy tylko żałuie, a o drugich nie pamięta; albo żałuie tylko grzeßnych spraw swoich, ale w całym zepsowaniu swoim iako śię w człowieku znayduie, przekonany bydź nie chce.

6.) Drugi ma znaiomość w grzechach i zepsowaniu, lecz ta znaiomość iego martwa iest, ma ią tylko w ßczegulnych literach i w głowie, ale gruńt serca iego przez to porußony nie bywa; nie ma przytym żadnego uniżenia śię, uznania i skruchy za grzechy; a to śię przez to dźieie, iż człowiek nie dobrze śię ze snu grzechowego przebudza, ani śię przestraßa.

7.) To iest zdrada ducha, ktora grzeßnikowi nie dopußcza mieć cząstki w odpußczeniu grzechow, gdy tai grzechy swoie,

swoie, za grzeßnika nie chce bydź miany, obrzydliwośći swoiw, zatracenia, złych spraw i uczynkow wyiawić, przyznać i wyznać, i dla tego w oczach BOskich i ludzkich zawstydzony bydź nie chce; takowy człowiek usychać muśi, iako Ps. 32, 3. 4. wyrażono.

8.) Wielu ich śię uskarżaią, i czuią skargę sumnienia swego, ćierpią iednak, i daią mieysce rozmaitym sprosnośćiom, dobrowolnie śię w takie rzeczy wdaią: To nie należy do nędzy, pod ktorą iednak one ukrywać chcą, lecz im iest przekięctwem i zdradą, iako Achana on płaßcz Babilońśki, to iest, fałßywe zakryćie grzechow, i złote ięzyki, to iest, słowa pochlebne, mowią: PANie, PANie. Człowiek zakopywa, nie chce wyznać tego, co odkryto ma bydź. (Joz. 7, 21.) Zważay, gdźie grzech poznany nie bywa, tam panuie; gdźie panuie, tam im daley tym barźiey zaślepia, i zmysł poczuwania odbiera, usypia sumnienie, i umartwia ie.

9.) Wielki iest w tym błąd, gdy niektorzy mniemaią, że Żydźi i Poganie nic więcey nie potrzebuią, iako tylko nawrocenia. Takowi ludźie nawrocenie za nową wiarę i naukę poczytawaią, chćieliby w swoiey starey wierze żyć i umierać, to iest, bez gruńtowney odmiany, i bez doznania prawdźiwey mocy z wiary i łaski pochodzącey. Ach! iakie buntу człowiek ćielesny podnośi na przećiwko BOGu i słowu iego, i onemu nie chce, i nie rad, i nie może śię poddawać. Rzym. 8, 7.

2.) Własne śię zatrzymanie, i dobrowolnie uczynione przeßkody duß wielu, gdy im PAN JEZUS światłość swą do nawrocenia obiawił.

Pokutuiący zatrzymuią śię, 1.) gdy pewną tylko miarę smętku podług BOGa na sobie chcą doznać; wnet im za wiele iest, wnet za mało: Tu iszcze wiele iest własney woli. Zważay, nie zależy tu na wielkośći smętku, lecz na prawdźiwey zmysłu odmianie. Lepiey iest, w tey rzeczy ze wßelką ćichośćią łasce i woli BOżey dać śię prowadźić.

2.) Drudzy są za barzo pießczotliwi, nie chcą w upokorzeniu śię wytrzymać, prędko trwogi chćieliby pozbydź, wnet im pociecha przybydź muśi; lecz ći powinni trwać, i ćierpliwie

pliwie pożądaney godźinki Chrystusa PANa ecz
kiwać.

3.) Niektorzy nazbyt w smętku śię kochaią, zostaią w n
dzy swoiey, i ustawicznym narzekaniu, wspieraią śię n
dzą swoią, i spolegaią na niey, daią mieysce niedowiarstw
poglądaią na niegodność swoią, stoią z daleka, boiaźliwi s
nie chcą, albo (podług ich mniemania) nie potrzeba do wie
rzenia śię odważyć, i do Chrystusa dać śię przyprowa
dźić. Ci śpieszno postępować maią, abowiem ozdob
ich pogotowiu iest. Izai. 61, 3.

4.) Inśi chcą śię sami poratować, Zakonowi sami z
dość uczynić, albo też nie wszystko darmo i z łaski otrzyma
sami śię stroią, iednak nieco dobrego z sobą przynoszą. Lec
bez JEzusa, bez wiary i doznania łaski iednaiącey pobożnym
śię stać, iest rzecz pracowita; niektorzy zgoła ustawaią. Ach
iakaż to szkoda! Lecz ieżli tak spracowani do JEzusa przy
chodzą, pewnie pomocy dostąpią. Trzeba przećię wierzy
iemu, iż bez krwawego przeiednania Zbawićiela nic
zgoła dobrego począć nie możemy.

5.) Drudzy na ślubach, obietnicach i dobrym przeo
śięwźięćiu czas trawią, iżby teraz cale inaczey żyć chćieli
z czego wszystkiego iednak nic nie bywa, owszem iest rzecz da
remna, ieżli śię w niemocy swoiey do Chrystusa nie udadzą.

6.) Inśi na iedynym przestatą polepszeniu, i w nim
nawet taiemnie swoiey szukaią sprawiedliwośći, od przyśćia
do Chrystusa śię zatrzymuią, na co pospolićie rozwalenie
własnego budowania, i nowe upokorzenie następuie. Wła
sna sprawiedliwość iest corką niedowiarstwa: Ktora nad
niepokutuiącymi ma władzę, bespiecznymi i ćięszkimi onych
do nawrocenia czyni; pokutuiących zaś nagaba, i w nich nie
pokoy i trudność w wierze sprawuie.

7.) Mogą też tu i Nauczyćiele łatwo szwankować, gdy
duszę wnętrzną nędzę swoią uznaiące barźiey i pierwey do
poprawy życia, aniż do Chrystusa skazuią, albo też Za
konem coraz większą zadaią ranę, gdy szukaiącym i łaknącym
łaski duszom Ewangelią (płaszcz) odbieraią, (Pieśń. 5, 7.)
a od dźiatek małych sławę Zbawićiela. (Mich. 2, 9.)

3.)

3.) Jakim sposobem i przez co ocucone, i nedze swoie poznaiące dusze, prawdźiwe i cale nawrocenie do Chrystusa sami sobie trudne czynią.

Wszyscy ći w nawroceniu trudnośći sobie czynią. 1.) kto
y z niektorych tylko, a nie ze wszystkich grzechow, nie
całego zepsowania serca swego, niedowiarstwa, świato
rego umysłu, nieprzyiaźni ku BOGu, całey nieudolnośći
o wszystkiego dobrego gruntownie przekonywać śię daią,
ami śię radźi usprawiedliwiaią, dobrze o sobie myślą, zawsze
d drugich za pobożnych chcą bydź miani, a nie chcą temu wie
yć, że z naylepszymi swoimi uczynkami bez krwi JEzusowey
ginąć muszą; lecz na własney swoiey spolegaią sprawiedli
ośći, do uznania nędzy swoiey przyiść nie chcą, i mniemaią
obie, iż nigdy na tę nie zasłużyli karę.

2.) Trudność sobie czynią i te dusze, ktore prędko i lekko
myślnie wszystko z głowy sobie wybiiaią, grzechy lekce ważą,
zawsze mnieyszymi czynią, aniżeli są w sobie, one niby prze
kakiwaią, sami śiebie bez prawey skruchy i odmiany zmysłu
pcześnie poćieszaią, albo też smętek podług BOGa, przez
ćiechy i marnośći światowe w sobie tłumią, frasunku
ylko, a nie grzechow chcąc pozbyć.

3.) Jeszcze większą trudność sobie takowi czynią, ktorzy
arncow mięs Egipskich, iako Izraelczycy żądaią, ieszcze
y cokolwiek z Sodomy radźi z sobą wynieść chćieli, w świe
cie i starych nałogach swoich za barzo śię zanurzaią, i z Ana
iaszem, (Dźiei. 5.) rzecz dwoią, dla Chrystusa PANa
wszystkiego odrzec śię nie chcą. Lecz ach! iak wielu ich wraca
ą śię od upokorzenia znowu do świata i bespieczeństwa iego!

4.) Co takowym duszom, (ktore czuią nedze swoią) powierzchnie i zosobna szkodźić, i nawrocenie onych hamować zwykło.

Pokutuiącym pozwierzchownie szkodliwe bydź może
1.) częste, a czasem niepotrzebne obcowanie z dźiećmi świa
ta tego, ktorzy zwyczaynie smętek podług BOGa, i odmia
nę w umyśle onym z głowy wybić usiłuią. Szyderstwo
Jsmaelowe zawsze trwa nad Izaakiem, (to iest, nad duszami,
ktore o błogosławieństwo i łaskę śię staraią.) (C) 2 J

I to też takowym duszom szkodzi, i wstręt czyni nawroc-
niu ich, 2.) gdy się w rozmaite niepotrzebne wdawa-
rozerwania. Przez co nieznacznie od szukania łaski odr-
wane bywaią. Dziwno się to im widzi, albo przynaymni
zarowno; i tak muszą napotym znowu z początku zaczyna-
zaczym wielu ich na ostatek zastanawiaią się. O iak szk-
dliwa to iest rzecz, gdy kto tak w myślach o rożnych niepotr-
bnych rzeczach, iako też w wykonywaniu onych czas marn
trawi! To są iedyne ciernie, ktore dobre nasienie, i pierw
wzrost zadusiaią, że owocu żadnego nie przynosi.

5.) Wierna i pożyteczna porada dla dusz tak-
wych, ktore w łasce nawracaiącey zostaią.

1.) Sposoby dla dusz przy nawroceniu, te są: Aby się
wszelką powolnością łasce do przekształtowania po-
dały, w grzechach się przekonać, i one wyiawić nie zbrania-
się, po zebną do wzroku maść dobrowolnie przyieły, i mocn
wiarę w Zbawiciela miały.

2.) Zeby się wnet do prawdziwego upokorzenia du-
szy nad nędzą swoią, żalu i skruchy za grzechy przywieś-
dały.

3.) Aby się nienamyślaiąc długo, z grzechem się roz-
łączyły, aby się tego wszystkiego bez namyślania z serca wy-
rzekły, co im do zbawienia przeszkadza, żadnego przekleństwa
chytrości, albo zdrady nie zatrzymały.

4.) Aby też marność wszelkiey własney sprawie-
dliwości poznały, onę wnet odrzuciły, nim cięższe poniże-
nie się zbliży.

5.) Aby żadnych inszych do poratowania samych sie-
bie wynaydowały sposobow, albo też swoią wolą, i wła-
snym usiłowaniem, tęsknosci nie pozbywały, na łzy swoie,
odmieniony wyrok, skruchę i trwogę, albo odmianę i pole-
pszenie nie spuszczały się, i dla tego za uwolnionych siebie
nie poczytały, ale o łaskę się starały; przytym też, aby

6.) wierzyły, że przekształtowanie ich serca, iedyne
iest miłosierdzie, i że PAN BOG lepszego im życzy,
aby też we wszelkiey boleści doczesney cierpliwymi były.

7.) Aby

7.) Aby wiernym nauczycielom, albo drugim duszom po-
znym, nie tylko swoy stan obiawiły, ale też do społeczno-
ści JEzusa sami przyszły. Jak to iest szkodliwa rzecz, gdy
dusze dla wstydu iedynego tego zaniedbywaią, że do wiernych
nauczycielow i dziatek BOżych przyiść, i onym się zwie-
czyć nie chcą; z drogi prawdziwey zstępuią, od czegoby się
chronić mogły.

8.) Głowny iest sposob, aby się z całą nędzą swoią, ze
wszystkimi grzechami, trwogą, niewiernością, ubo-
stwem i niegodnością, bez krążenia, prosto i poufale do
PANa JEzusa się udały, i w modlitwie iedynie tylko
o zmiłowanie i odpuszczenie onego błagały, aby spraco-
wani, (to iest, iako tacy, ktorzy sami sobie dopomodz nie mo-
gą) i obciążeni długiem grzechowym, do JEzusa przy-
szły. To iest kres i cel, do ktorego nauczyciele, upokorzone
dusze prowadzić maią.

Amen!

Odrzekam się wszystkich grzechow, i zezwolenia na
nie, dla rozlaney krwie JEzusa Zbawiciela mego!

* *

CZWARTE ŁASKI DZIEŁO,

przez ktore Pielgrzym doskonale sposobnym się
staie, drogę swą do miasta BOSkiego zacząć,
iest

Poświecenie
w prawey Wierze.

Gdy tedy dusza prawie nędzną, ubogą, i niby na-
czyniem prożnem się stała, tak, że nic dobrego, ża-
dney zgoła własney sprawiedliwości w sobie nie ma,
i nie znayduie, iako tylko maść wzrok naprawuiącą, i znaid-
mość, widzi nędzę i grzechy swoie, łaknie i pragnie z wiary
pochodzącey sprawiedliwości; więc tedy oleykiem we-
sela lampa serca iey napełniona bywa, nabywa ducha wiary,
2 Kor. 4, 13. staie się duszą świętą, mądrą Panną i oblubie-
nicą

nicą Chrystusową. Jasna światłość do serca iey dana bywa przez co na pierwsze oświecenie i uznanie grzechow nowe rozświecenie i znaiomość chwały i iasności w Chrystusie powstaie, 2 Kor. 4, 6. to iest skarb naywyższy, choćiaż w glinianym, W. 7. słabym, i nietrwałym naczyniu, taka ta iest zbawienna znaiomość, iż wszystkie insze rzeczy takowe duszą za gnoy sobie poczyta. Filip. 3. Przy pilnym używaniu Ewangelii i mowy Prorockiey, prawie teraz w duszy dzień się rozjasnia, gdy Chrystus iako iutrzenka i słońce łaski wschodzi w sercu. 2 Piotr. 1, 19.

Gdy człowiek przed tym w ciasney bramie ostro doświadczony eksaminowany, i przed sędziego stolicą był postawiony, i iego wyrok i potępienie opowiedziane iest; zaczym teraz w obfitych łzach, wzdychaniu i łkaniu do tronu łaski we krwi przywiedziony bywa, aby łaski dostąpił i miłosierdzia. Zyd. 4, 16. Teraz poczyna swego naywyższego Kapłana i Zbawiciela poznawać, Oze. 2, 20. i nabywa serdeczney do niego poufałości.

Teraz pierwsze Przykazanie w mocy swey w nim się wystawuie: Nie będzieß miał Bogow innych, Pomocnikow i Zbawicielow, podle mnie, owszem, iako obietnica na nim się spełnia: Nie będzieß iuż więcey za drugimi ubiegał, na trzcinach nałamanych się opierać, i na nich spolegać nie będzieß. Przy prawey pokucie ginie wszelka ufność w stworzeniu, i samych sobie, w wierze zaß prawey na JEzusa poglądamy. To iest naywyższa chwała BOGu, Rzym. 4, 20. że odwrocony, pomocy nizkąd niemaiący, nędzny grzesznik, przez Chrystusa, (przez Chrystusa mowię) znowu ufności ku BOGu nabywa, 2 Kor. 3, 4. na BOGa iuż więcey nie iako na nieprzyiaciela swego, ale iako na tego, ktory ma litość nad nim, poglądа. Powrzenie sędziego, gniew BOski, w Chrystusie, w iedyną miłość się przemienia, iako słońce po niepogodzie się wyiasnia.

Duch Swięty, iako odzwierny, otwiera zamknione serce, Chrystus PAN z łaską swą do niego wchodzi, i iako Zbawiciel poznany i przyięty bywa. Otwiera też Duch Swięty całą obfitość, ba owszem wrota niebieskie w rospiętym boku JEzusowym. Teraz mamy przystęp do wszelkiey łaski i zbawienia.

Teraz od zemściciela krwie dość długo prześladowany złoczyńca, do otwartego miasta ran JEzusowych się ćieka; grzesznica u nog JEzusowych leży; stracony syn znowu do Oyca powraca; Lot uchodzi na gorę, gdy też i w Zoar bespieczny nie iest, 1 Moyz. 19, 30. Izrael duchowny obchodzi Swięto przeyścia, pożywa Baranka Wielkonocnego; podwoie u drzwi od Anioła tracącego krwią Barankową pokropione bywaią; przechodzi przez czerwone morze, przez krew przymierza przepuszczony bywa; pierwsze otrzymuie zwycięstwo, i śpiewa pierwszy raz Pieśni wesela. Teraz się nowy żywot i narodzenie w duszy zaczyna.

1.) Rożne gatunki oszukania samego siebie, ktore się wzgledem wiary miedzy ludźmi znayduie.

Oszukanie samego siebie iest, gdy ludzie zapamiętali, ktorzy nie uznaią nędznego i niebespiecznego stanu swego, i nie chcą umysł i rozsądek swoy odmienić, w swawolnych grzechach swoich w nich panuiących, własną mocą i iedynem rozumem swoim sami sobie wiarę działaią, ktora nic inszego nie iest, iak tylko iedyną w głowie ich myślą.

Nie prawdziwa iest wiara, gdy iey 1.) na porządku zbawiennym, 2.) na prawym zakładzie albo gruncie, i 3.) na owocach schodzi, albo, (co iednoż iest) gdy 1.) nie z pokuty i pokory pochodzi, 2.) gdy nie do Chrystusa pędzi, i na iego zasłudze iedynie nie spolega, 3.) gdy poświęcenia z sobą nie przynosi.

Jeżeli schodzi wierze 1.) na porządku zbawiennym, zwłaszcza na prawdziwey i żywey znaiomości, i serdecznym żalu za grzechy, tedy wchodzą niepewnemi drzwiami, wydzieraią i kradną dziatkom chleb i pociechę (*) z ust ich. Choćby też i gruńt, to iest, zasługa Chrystusowa, i miłosierdzie BOskie się znaydowało, tedy iednak oprocz takowey

(*) Takowe iednak dusze żadnego chleba, żadney prawey pociechy nie maią; abowiem tylko w duchu ubodzy ieść będą, i nasycą się. (Ps. 22.) Tu się rozumie, iż porywaią cokolwiek, i przywłaszczaią sobie nieco chleba i pociechy od grzesznikow wierzących, co iednak do nich nie należy. Dla tego też im nie iest i nie może bydź pożyteczno.

prawdźiwey znaiomośći, nędzy grzechowey i zatracenia swego, tylko ćielesna była poufałość, a nie wiara sama.

Schodźi też wierze 2.) na zakładźie i gruńćie, ktory iest Chrystus, i na iego krwawych ranach; to znowu nie iest prawdźiwa wiara. Nic inßego nie iest, iak tylko ßczegulna poufałość do BOGa, bez Pośrzednictwa Chrystusowego w ten czas zaś nie poznawa człowiek świętobliwośći i sprawiedliwośći BOskiey.

Poufałość do BOGa w doczesnych okolicznośćiach, mogą też mieć i nienawroceni, ktorzy procz tego nic więcey od BOGa nie żądaią, tylko aby ich w tym żywoćie doczesnemi opatrzył rzeczami, a na ostatek niebo im darował. To wßystko tylko naturalna iest poufałość.

Znam niektorych, ktorzy z przyrodzenia swego śmiałymi i odważnymi są, nie łatwo się czego boią a to maią za wiarę, choćiaż to iest zuchwalstwo tylko, i przewrotne serce. Jer. 17, 9.

Inśi ufaią wielkiey swoiey umieiętnośći, uczćiwośći, dobrym uczynkom, i wierze, abowiem ponieważ to maią, i nie są iako inni śli ludźie, tedy BOG im musi bydź łaskawy dla Chrystusa, i odpuśćić im wßystkie grzechy ich. I toć to iest własna sprawiedliwość; swoie i Chrystusowe sprawy pospołu złączać, i na tym się gruntować, w samey rzeczy iednak tacy chcą bydź sprawiedliwemi dla swoich własnych uczynkow dobrych; powierzchownie zaś przydaią Chrystusa dla zwyczaiu i sławy. Ale dla tego samego, iako też i dla ufnośći w ludźiach, odpoczywa na nich przeklęctwo. Jer. 17, 5.

Tu trzeba wiedźieć rożnicę: Ufać w kim i poufałość mieć do kogo. Do sług i dźieći BOskich potrzeba nam mieć poufałość, ale nie ufać w nich; boby to było subtelne bałwochwalstwo. Zatym nie powinien człowiek ani do siebie samego mieć poufałośći, ani w sobie samym ufać, a to dla wielkiey zdrady serca iego.

3.) Na ostatek wierze tey schodźi na owocach. Tacy ludźie nie chodzą w prawdźie, wßystko sobie przywłaßczaią, i toć to iest, łaskę BOżą w rospustę obracać, i w łaskę grzeßyć: A to się znayduie, tak u nienawroconych, iako i upadłych. Prawdźiwa wiara pochodźi z głębokiego duße upokorzenia, ale

ale nie dość na tym, lecz się też znayduie w rzeczy samey codźienne unižanie nad grzechową nędzą na człeku ießcze leżącą, Gdźie żadnego niemaß poznania nędzy, tam też żadney niemaß wiary. Za czasow JEzusa wierzyli wielu w Imię iego, ale on nie zwierzał im samego siebie, przeto, iż on znał wßystkie, Jan. 2, 24. iż zwłaßcza wielu wiara nie była wkorzeniona w uznaniu ich nędzy, lecz tylko wiara prędko przemiiaiąca.

2.) Jako i czym ludźie pokutuiący, (to iest, ktorzy zaczynaią nedze grzechow swoich poznawać, i prawdźiwie poczuwać, i dla tego upokarzaią się,) sami się od łaski BOżey hamuią.

Pokutuiący hamuią się od łaski, 1.) kiedy podaney wiary, i okazaney sobie sprawiedliwośći nie przyimuią. Dźiei. 17, 31. Rzym. 3, 25. 2.) Kiedy na słowie BOżym nie przestaią, obietnicom prosto nie wierzą, i nie ufaią, ale osobliwßym sposobem chcą bydź upewnieni; takoż, gdy cale ubogimi nie są, we wßelkiey nawet w naysubtelnieyßey sprawiedliwośći własney, lecz podług zdania swego takimi i takiemi bydź chcą, pierwey niż wierzą. 3.) Gdy nie przychodzą do łaski z usilną i ustawiczną prożbą. 4.) Gdy pierwey wierzyć, brać, pożywać nie chcą, aż łaska dość wdźięczną zaprawiona będźie słodyczą. I toć to iest płochość dźiećinna. 5.) Gdy się opieraią zawße swoią niegodnośćią, nędzą, błędami, a poćiągnąć się nie daią. 6.) Gdy się oglądaią na cudzą pomoc, kiedy w duchownym rozumieniu na te wypadaią słowa: Zkądże weźmiemy chleba na pußczy? Trzeba nam gdźie indźiey ßukać. 7.) Gdy wiarę sobie odbierać dopußczaią, albo iako dźieći onę utracaią. 8.) Gdy się w ßukaniu oćiągaią, i łaknienie łaski i sprawiedliwośći utracaią. 9.) Gdy krwawego poiednania nie maią zawße przed oczyma, iako iedynego celu i kresk swoiego, ale na co inßego się oglądaią i spußczaią.

3.) Ktore duße wiarę w Zbawićiela samym sobie trudną czynią.

1.) Owi ludźie czynią trudną sobie wiarę, ktorzy nie ßczegulnie i iedynie przez wiarę, ale potaiemnie przez uczynki,

zbawieni bydź pragną; nie pierwey wierzą, aż pobożnymi się stali; ktorzy bez wiary chcą bydź usprawiedliwionymi, a to właśnie nieporządnie się staie; abowiem przez wiarę tylko poświęconymi bywamy. 2.) Takoż i ći wiarę samym sobie trudną czynią, ktorzy do Zakonney i własnie mocney na przećiwko grzechowi udawszy się potyczki, nie zaraz do JEzusa się ućiekaią, a gdy raz ustaną, wnet wszelką nadźieię tracą, i cale przestraszeni zostaią. 3.) Trudno i nie prędko takowi też do tego przychodzą, ktorzy uczynkiem pieczołowitym, niespokoynośćią, modlitwą, i innym się ćwiczeniem, wiarę i łaskę zniewolić chcą, gdźie się wiele uporu znayduie, ći chcą uprzedzać łaskę. 4.) Na ostatek też ći samym sobie trudną czynią wiarę, ktorzy myślą, iż grzechy ich nader są wielkie, (to słowo mowię tylko barzo zasmuconym duszom,) ktorzy od wężowego iadu oczu odwrocić, a na tego, ktory głowę wężowi potarł, poglądać nie chcą.

4.) Co duszom pokutuiącym wewnątrz iest szkodliwego.

1.) Takim duszom szkodę przynoszą Zakonne Pisma i wodzowie, ktorzy ustawicznie i dużo z poświęceniem i zaprzeniem śiebie na nich nalegaią, ale drogi nie ukazuią, iako one z przeiednania Chrystusowego pochodźi. Gdźie Moyzeż przybytek i szkołę swoię ma, tam nie iest obiawiona droga do świątnice. Zyd. 9, 8.

2.) Szkodzą też upokorzonym duszom owe Pisma i wodzowie, ktorzy usprawiedliwienie zgoła w tył zarzucaią, albo przynaymniey iako mądrzy budownicy, JEzusa, iako Jednacza, za gruńt nie pokładaią, 1 Kor. 3, 11. ktorzy bez kamienia buduią węgielnego, i mowią przećiwko PANu zdrożnie, aby wyniszczyli duszę łaknącego, a napoy pragnącego, (to iest applikacyą, przywłaszczenie, i że Ewangelia rownie im, iako takim pragnącym, przynależy,) odieli. Izai 37, 6. Zważay: Choćby wszystkę umieiętność, dary czynienia cudow, żywot ostry, naywiększą świętobliwość na wagę BOskiego sądu włożono, tedy bez krwie JEzusowey, to wszystko letkie i niewaźne; zprzećiwka zaś naymizernieyszy grzesznik krew Zbawićiela swego w wierze

w wierze sobie przywłaszczaiący, daleko ważnieyszy znaleźiony bywa. Przetoż prawdźiwa znaiomość Chrystusa zowie się zacnośćią. Filip. 3, 8.

5.) O sposobach przy wierze.

Sposoby przy wierze są 1.) ynowska ustawiczna prośba, z Kananeyską niewiastą nie dać się odganiać; choćiażby tylko razy wysłuchana nie była, zawsze się powracać.

2.) Pozwolić, żeby przy powolnym poddaniu się wiara sprawowana była, pozwolić, żeby dana była wiara, iako dar i zadatek; nie przeszkadzać iey, bydź dalekim, pochodzącego od śiebie samego dźieła, i czekać wiary spokoynym umysłem. Gdy JEzus ludowi ieść dawał, trzeba im było usiąść na ziemi, a cale o nic się nie starać: To nie iest żadne leniśtwo, lecz ćwiczenie się w wierze.

3.) Uczyć się wierzyć w ostatnim ubostwie i niegodnośći swoiey. Matt. 5, 3. O duszo! zważay proszę, ten sposob.

4.) Jest też pożyteczny sposob, szczerego mleka słowa BOzego pożądać, wyrokow poćiesznych, słowa o krwi, o krzyżu, ranach i śmierći Chrystusowey, i wszystkich na tym ugruńtowanych obietnic, poty a poty się trzymać, poki nie skosztuiemy, że PAN iest dobrotliwy. 1 Piotr. 2, 23.

5.) Takoż nie mały iest sposob, gdy człowiek na początku i na naymnieyszey odrobinie i kropelce łaski przestaie, a tym czasem oną, iak może, się karmi i potwierdza, i przytym myśli, że teraz ieszcze niesposobny, niepoiętny, i niegodny, co większego ponosić. Dźieła BOskie mały maią początek, ale koniec przezacny i wielki! Siedmią chlebow cztery tysiące ludu nakarmił; lecz rozum nasz chce to wszystko w okamgnieniu poiąć i ogarnąć.

6.) Gdy dusza ze wszelką nędzą, ze wszystkimi grzechami swoiemi, i ze wszystkim, co ma, cale a cale, (bez żadnego wyięćia,) Zbawićielowi się oddaie, i całego JEzusa, iako go nam Oćiec darował, i iako samego śiebie podaie, w wierze przyimuie, w ten czas mowić może: Miły moy iest moy, a iam iest iego.

7.) Wierząc doznaiemy, że miłość BOża naypodleysze rzeczy

rzeczy nasze na baczności ma, a wiarę zwycięstwem i błogosławieństwem koronuie.

Amen!

Odrzekam się wszelkiego niedowiarstwa, boiaźni namyślania się, wykrętow i wątpliwości, dla prawdy świętey Ewangelii, ktora iest pewna i nieomylna.

* *

PIĄTE ŁASKI DZIEŁO,

ktorego wierzący ludzie na drodze pielgrzymowania, do niebieskiego prowadzącey Jeruzalemu, doznawaią, i przez ktore do drogi sposobni i gotowi stawszy się, także skutecznie pobudzeni bywaią, iest

hoyne i codzienne

Grzechow odpuszczenie.

Gdy się dusza przez wiarę do ubłagalni we krwi JEzusowey ucieka, tedy dostępuie hoynego i codziennego grzechow odpuszczenia, a sprawiedliwość Chrystusowa, ktorą BOG okazał w Ewangelii, Rzym. 3, 26. oney przez wiarę przyczytana bywa.

Toć to iest nader obfite i niedościgle bogactwo łaski i sprawiedliwości. Ef. z. 2, 7. r. 3, 8. To przewyższa sprawiedliwość wszystkich Aniołow, choćby wraz zebrana była. Abowiem PAN Zastępow iest sprawiedliwością naszą. Jer. 23, 6. PAN Zastępow iest sam Pasterzem dobrym, przetoż na niczym schodzić nam nie może. A to iest znak pewny, iż na ścieżkach sprawiedliwości prowadzeni bywamy, Ps. 23, 4. kiedy przez wiarę bogactwa tego sprawiedliwości i miłosierdzia, w odpuszczeniu grzechow naszych doznawamy. We wszelkich powierzchnych rzeczach i ćwiczeniu się, ieżeli dusze tego nie upatruią kresu, na niepewną biegaią.

Ponieważ wiara te wielkie bogactwo ogarnia, tedy to iest ieden stan duszy z przeszłym.

Tu

Tu się stosuią słowa: Podźcie na wesele, (wierzćie,) stoł na puszczy w nędznym tym padole iest zgotowany! Kubek iest opływaiący! Teraz zabite iest ćiele tłuste, syn marnotrawny i powracaiący, odbiera przednią szatę, oprocz ktorey ani w niebie, ani na ziemi lepszey niemasz.

Teraz po wietrze gwałtownym, trzęsieniu ziemie, i po ogniu, następuie głos ćichy i wolny, w ktorym sam się znayduie, od ktorego szczera miłość i łaska na nas spływa; tu człowiek oblicze swe zakrywszy oczy spuszcza, a to dla wstydu dziecinnego, i dla wielkiey łaski, przytym za nic się poczytywa w oczach swoich. Ociec czyni, że teraz wszystko dobre, wszystka iego łaskawość, miłość, wdzięczność, to iest, Chrystus, przed grzesznikiem, smęcącym się nad grzechami swoimi, nad tańcem koło ćielca, i nad prożnością, ochędostwo swoie z siebie składaiąc, przechodzi. O iakże się grzesznik pokutuiący ku ziemi nachyliwszy, Syna miłości, ktorego mu Ociec obiawił, pokornie wzywa. Na te wypada słowa: Jeżlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, PANie, ieżliś nieprawości moie odpuścił, niech idźie, proszę, PAN w posrzodku nas. Jeżeli Syn, oblicze Oyca, nie poydzie z nami, tedy nie możemy iechać, abowiem trudne iest przeyście; lecz oblicze idźie, łaskawość, miłość i chwała, ow, ktory sam drogą iest, idźie z nami. Błogo nam, z tak łaskawym przestawać PANem! 2 Moyz. 33, 4. 19. r. 34, 8.

Teraz iesteśmy przychodniami i pielgrzymami nowego Jeruzalemu. Odebraliśmy prawo do Rzeczypospolitey niebieskiey; prawo, nie swoie własne, ale cudze i darowane, dostąpiliśmy. Tu iest oraz prawo naywyższe i łaska naywiększa.

Teraz zaczynamy iść drogą wąską. Prawo iest wygrane, Baranek wszystko przewyćiężył, idźiemy tam, abyśmy dziedzictwo nasze otrzymali. Po usprawiedliwieniu następuie poświęcenie. Podług prawa tego iuż tu o wierzących się mowi: Przystąpiliście do gory Syon, i do miasta BOGa żywego, do Jeruzalem niebieskiego. Zyd. 12, 22. Tego miasta wielkiego, przedmieście i przybytki, (to iest Krolestwo łaski,) kończą się aż do tego padołu nędznego.

nędznego. Przetoż Rzeczpospolita nasza iest w niebiesiech. Jesteśmy mieszczaninami i dźiećmi Syonu. A lubo obietnic nie wziąwszy, ale z daleka ie upatruiąc, przećięż ćieszymy się, i wyznawamy, że iesteśmy gośćmi i przychodniami na ziemi, a szukamy lepszey oyczyzny; bo nam BOG miasto zgotował. Zyd. 11, 13. JEzus odszedł, aby nam mieysce zgotował, a przez krew iego z dufnośćią możemy przystąpić do świątnice.

O tey drodze prostey tak mowi Prorok Izaiasz: r. 35, 8. 10. I będźie tam droga i ścieszka, ktora drogą świętą słynąć będźie; nie poydźie po niey nieczysty, (ktory krwią JEzusową nie iest oczyśćiony, Zyd. 9, 22. i żadnego grzechow nie ma odpuszczenia,) ale będźie dla onych samych, ktorzy tą drogą poydą, i głupi nawet nie zbłądzą. 1 Kor. 1, 25. Odkupieni PAńscy nawrocą się, i przyidą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będźie na głowie ich: Radość i wesele otrzymaią, a żałość i smętek ućiecze. A u Jeremiasza, r. 31, 9. 12. napisano iest: Przywiodę ie zaśię z płaczem, i z modlitwami idące; a powiodę ie podle potokow wod, drogą prostą, na ktoreyby się nie potknęli, i przyidą, a śpiewać będą na wysokośći Syonu ꝛc.

1.) Pospolite samego śiebie oszukanie, przy nauce o wierze zasługi Chrystusowey, i przy nauce o grzechow odpuszczeniu.

Własne oszukanie w rzeczy tey ważney iest naprzod, gdy się człowiek, ktory grzechow swawolnych ani poznawać, ani też opłakiwać nie chce, zasługą Chrystusową ćieszy. Po wtore, gdy człowiek dla tego, że Chrystus za wszystkich umarł, mocno wierzy, iż uczestnikiem iest zasługi Chrystusowey, lubo żadne prawdźiwe do Chrystusa nawrocenie, żadne wewnętrzne upokorzenie się, żadna ustawiczna prozba nie poprzedzała; i takim sposobem rozłącza to, co Chrystus złącza, Luk. 24, 47. zwłaszcza, porządek i łaskę. Takowy człowiek nie rozeznawa nabyćia podług wtorego, a przywłaszczenia podług trzećiego Artykułu Katechyzmu. Wszystkim łaska iest nabyta, ale tylko pokutuiącym przywłaszczona bywa. Po trzećie, i to iest samego śiebie oszukanie, gdy tey

ey wielkiey taiemnicy się przypatruie, i onę nikczemnie uważa, wiele i pięknie o niey mowić, śpiewać i pisać umie; lecz nie pragnie, i z wielkim pochutnywaniem nie pożąda, oney prawdy i mocy na sercu swym doznać. Na koniec, i po zwarte, iest też pospolite oszukanie, gdy człowiek w swoiey ospieczności i niedbalstwie, nie zważaiąc słowa BOżego, oprocz poprzedzaiącey i gruntowney znaiomośći, i wyrozumienia, co za powodem Pisma BOżego do zbawienia należy, i oprocz serdeczney prozby, o oświecenie oczu myśli swey, wiary i grzechow odpuszczenia dostąpić zechce.

2.) Zatrzymanie śie, i fałszywy spoczynek względem wiary i grzechow odpuszczenia.

Zatrzymanie się i fałszywy spoczynek iest 1.) wszystko to, wczym dusza odpoczywa, pierwey niż samą rzeczą do tego celu zbawiennego przychodźi, o czym iuż mowiono, gdy się nie stara o prawdźiwe przywłaszczenie i uchwycenie. Tu się łaska, zbawienie i dźiedźictwo znayduie; ono nabyte iest, wszystko iest gotowo; ale prawo do tego potrzeba nam w porządku pokuty i wiary dostąpić. Przetoż mowi Paweł S.: Upatruyćie, żeby kto nie odpadł od łaski BOżey. Zyd. 12, 17.

2.) Jeżeli się to stało, ieżeli poty przyszliśmy, ieżeli rzecz pewna, zwłaszcza iż prawdźiwie wierzymy, i mamy przez wiarę odkupienie, przez krew JEzusową, to iest, odpuszczenie grzechow, przećię na tym chćielibyśmy przestawać, i rozumieć, że iesteśmy gotowi, i wszystko uchwyćiliśmy, tedybyśmy w drodze do niebieskiego Jeruzalemu zatrzymywali się; odpoczynienie i oczerstwienie, ktore nam PAN, przełamawszy się do wiary, darował, i ono też chętnie sprzyia, obrocilibyśmy w duchowne lenistwo i uspokoienie fałszywe. Zaiste podobnibyśmy byli do tych, ktorzy prawuiąc się o dźiedźictwo, wygrali; a iednakże nie chćieliby poiechać, i one odebrać. Prawda, że piękna rzecz iest, gdy człowiek w prawdźie mowić może: Umysł moy spoczywa we krwi JEzusowey; lecz ludowi BOżemu, usprawiedliwiaiącym duszom, ieszcze odpoczynienie zostawa: Staraymy się tedy, abyśmy weszli do niego. I na gorze Tabor, (to iest, w ten czas, kiedy

kiedy Oćiec Syna swego w sercach naszych przez wiarę przemienia, i opaia nas dobrami obfitymi domu swoiego, podczas sami nie wiemy, iako się z nami ma, i gdzie iesteśmy,) ni potrzeba nam przybytkow czynić, ale z Chrystusem poyść na gorę oliwną, udać się z nim w społeczność śmierći, w obumieranie, a ztąd na gorę Syon. Teraz człowiek tak pielgrzymem się stawszy, nadrożne w krwawey łasce darmo odebrał. Gdy Izraelczycy baranka Wielkonocnego iedli, mieli laski w rękach swoich, nie inaczey, iako ludźie śpieszący się. Teraz człowiek iest przyięty na uleczenie, w ktorym codziennie oczyśćienie, ukrzyżowanie, umartwienie przez wiarę odprawuie się. Teraz następuią potyczki i pokusy. Paweł mowi: 2 Kor. 6, 1. Napominamy was, abyśćie na daremno łaski BOżey nie przyimowali. (*)

3.) Z własney swey przyczyny pochodząca trudność przy i po usprawiedliwieniu.

Trudności bywaią przy usprawiedliwieniu, i po nimże, następuiące, 1.) gdy człowiek łaskę iako łaskę nie poważa, a przy ubostwie swym i nędzy grzechowey, łaski darmo przyiąć nie chce. 2.) Gdy łaski w wielkiey nie ma zacności, oney mocno się nie trzyma, od niey się odwieść, i celu uchybić dopuszcza. 3.) Gdy z przeiednania Chrystusowego wszelkiey mocy i dufności nie bierze. Jeżeli bowiem potym ćięszkie okoliczności, wady, i pokusy przychodzą, tedy żadney niemasz odwagi ani mocy; potym następuie lenistwo, spracowanie, owszem samo odpadnienie. 4.) Trudno też bywa po usprawiedliwieniu, kiedy posiłek w Chrystusie i w Ewangelii człowiek utraca. 4.)

(*) Tu zważay 1.) Koryntowie wierzący łaskę BOża przyieli; do Chrystusa byli nawroceni, i mizli grzechow odpuszczenie. 2.) Gdyby na tym przestawali, i rozumieli, teraz wszystko iuż iest dobrze, teraz wszystkiego dostąpiliśmy, teraz całego odkupienia Chrystusowego uczestnikami się staliśmy; tedyby łaskę pierwszą na daremno przyieli. 3) Przetoż, gdy Apostoł mowi: Abyśćie na daremo łaski BOżey nie przyimowali; tedy z nayosobliwszą powagą to chce wyrazić: Napominamy was, abyśćie iuż otrzymaną łaskę odpuszczenia, i prawo synostwa na dobrè obracali, i oney wiernie zażywali, mianowićie w odnowieniu i poświęceniu codziennym. Tak własnie mowi na innym mieyscu słowy iasnymi: Rzym. 6, 23. Teraz 1.) będąc uwolnieni od grzechu, a zniewoleni BOGu, 2.) maćie pożytek swoy ku poświęceniu, 3.) koniec żywot wieczny.

) Sposoby przy wierze, i przyimowaniu grzechow odpuszczenia.

Sposoby tu są: 1.) Że człowiek wierzy, iż odpuszczenie grzechow iest wolny dar łaski, Kol. 2, 13. a iż naynędzniey-mu i naywiększemu grzesznikowi, (ktory prawdziwie takim się bydź uznaie,) darmo podaie się: 1 Tym. 1, 15. Łaska iest ustawiczną, owszem wieczną łaską. Takoż przynależy o sposobow, 2.) żeby człowiek poty o wiarę i łaskę szczebiotał i brał, poki niewiara i boiaźń zniknie: 3.) Żeby w ubostwie swym duchownym, i w nędzy grzechowey, w prostoćie i darmo odpuszczenie grzechow przyiął, ponieważ PAN w słowie swoim obiecawszy, one darować chce: 4.) Żeby one na dalsze postępowanie w poświęceniu zażywał. Paweł mowi: Tedy obietnice maiąc, naymilsi oczyśćiaymy samych śiebie od wszelakiey zmazy ćiała i ducha, wykonywaiąc poświęcenie w boiaźni BOżey 2 Kor. 7, 1. 5.) Tu powinien, się wystrzegać, aby snadź spoczynku swego, pokoia i radości, nie w poświęceniu, ale iedynie w krwawey łasce szukał, i na oney się zakładał. Tak, a nie inaczey, staie się zdrowym w wierze, choćiaż postępuiąc codziennie nabywa siły nowey, serca nowego, aby się podnosił, biegł i chodził. Izai. 40, 31.

Amen! Odrzekam się wszelkiey sprawiedliwości własney, zasługi i przysługi, dla PANa Zastępow, ktory iest moią sprawiedliwością.

* *

SZOSTE ŁASKI DZIEŁO,
w drodze do miasta BOGa żyiącego,
iest
Zachowanie
u JEzusa Chrystusa w iedyney i prawdziwey wierze.

Całe łaski dzieło zależy w pokućie i wierze: To Paweł S. opowiedał, i one wszelką radę BOżą o zba-

zbawieniu naszym, nazwał. Dziei. 20, 21. 1.) W pokście ku BOGu, trzeba sobie postępować z BOGiem, ia z świętym i sprawiedliwym sędzią, przed ktorym przestraszny grzesznik w piekle nawet postałby sobie łoże. Ps. 139. Chrystus w stanie takowym ieszcze nie cale obiawiony ie 2.) W wierze w JEzusa Chrystusa, sprawę mamy z słodkim i wdzięcznym Zbawicielem, z przebłaganym, łaskawym i kochaiącym Oycem. Przez co się wewnętrzny człowiek kaa duch i wewnętrzny człowiek odnawia się, ożywia, i potwierdzony zostawa 2 Kor. 4, 16.

Do pokuty i wiary ziarna w poprzedzaiącey łasce iuż się zasiewaią, częścią przez porużenia Zakonu i Ewangelii, część przez zbawienne poznanie, i wdzięczne pociągnienie łaski. Do tego środki w przygotowywaiącey łasce zmierzaią: Zakon Ewangelia. Zakon zabiia i potępia; Ewangelia zaś ożywia i zbawia. Rzym. 1, 16. Do tego też służą dwie Swiątości i pieczęci: Chrzest sprawuie zaprzenie się, zanurzenie umartwienie starego człowieka, w Wieczerzy świętey karm się i utwierdza nowy człowiek. To dzieło Duch Swięty w nas zaczyna i dokonywa.

Choćiaż Moyżesz i Eliasz z oczu nikną, kiedy JEzus przemienia się, a iako rzecz iedna i potrzebna, i wszystko we wszystkim zostaie; choćiaż postrach Zakonu, i służebnicza boiaźń ustaie, przećięż pokuta i wiara codziennie postępuie, ale sposobem Ewangelickim, to iest: 1.) Codzienne i głębokie upokorzenie się, i większe coraz poznanie niewypowiedzianey skazy. 2.) Codzienne i doskonalsze zmocnienie się, i spoleganie na ukrzyżowanym Zbawicielu. Latorośli przy winney maćicy, gdy owoc przynosić maią, nie tylko soki w siebie biorą, ale też obćinane i oczyśćiane bywaią, to iest, wiernym nie tylko grzechy odpuszczone, ale też i choroby uzdrowione bywaią Ps. 103.

Zeby tedy żoćie duchowne i darowane, i dusza w łasce, i oraz łaska w duszy zachowana była, i takim sposobem oboie, i wino, i naczynia, (Matt. 9, 17.) zachowane były; dostateczna miara Ducha Swiętego dana bywa, to iest:

Po-

Pomazanie,

(Jan. 2, 20.)

albo oleiek pomazania, ktorym zapieczętowana bywa aż na dzień iey odkupienia. 2 Kor. 1, 22, Efez. 4, 30.

To pomazanie wydaie się naprzod przez zbawienną karność, wewnętrzne maćierzyńskie strofowanie we wszelkim zbłądzeniu, w niewierności i błędach, przez rożne omyćia i oczyśćienia od pozostałych sprosności, i plugastw samego siebie, i miłości światowey, ktorymi dusza w codzienney pokućie ćwiczy się i zachowywa.

Po wtore wydaie się pomazanie przez skuteczne natchnienia, darowanie łaski, i w wierze potwierdzenia. Dusza od łaski potwierdzona bywa przećiwko wszelkim przypadkom, przez ktoreby z stanu łaski wypaść mogła. W pokużeniu bywa doświadczona i potwierdzona. (Pokusy są natarczywości i pobudki od ćiała, świata i czarta, do grzechu, niedowiarstwa i lenistwa ꝛc.) Nie możemy się modlić, żebyśmy cale kużeni nie byli, iako żołnierz dopominać się nie może, żeby się z żadnym nieprzyiaćielem nie bił; ale prośmy o zachowanie i zwyćięstwo, żeby nas BOG zachować raczył, aby nas świat, czart i ćiało nasze nie zwiodło albo oszukało, i abyśmy znowu w sidła i niewolą szatańską nie wpadli: Nie potrzeba też, ażebyśmy własnymi siłami co lekkomyślnie zaczynali, i tak samym sobie, pokusy i utrapienia czynili. Bez roskazu na plac wychodzić żadnemu żołnierzowi nie dozwalaią. Od grzechu kużonym bydź, a pod iego panowaniem zostawać, wielka iest rożnica. Nad niezbożnymi panuie, ći są dobrowolnymi niewolnikami; pobożni nagabani bywaią, oni są walecznymi boiownikami, ktorzy mowią: Co mię nagaba, tego nie chcę; co zaś ćierpię i znoszę za moią wolą i wiadomością, to nade mną panuie. Kto w pokużeniu i duchowney potyczce wierności ku swemu wodzowi nie pokazuie, i przećiwko nieprzyiaćiołom nie boiuie, na straży nie stawa, poimany będzie, i w niewolą się dostanie. Idia tego w Katechyzmie mamy: Prosimy ćię BOże! ażebyś nas strzedz i zachować raczył, abyśmy lubo od kogo nagabani będziemy, przećię zwyćiężyli, i zwyćięstwo otrzymali.

Po trzecie, pomazanie się pokazuie w darze doświadczenia duchow, do czego Jan zmierza, (1 Jan 2.) ażebyśmy się za każdym wiatrem nauki unosić, i iako dźieci chwiać się nie dopuszczali przez fortel ludzki, i przez chytrość podeście błędem, Efez. 4,14. ale żebyśmy rośli w tym, ktory iest głowa, to iest, w Chrystuśie, z ktorego wszystko ciało przystoynie złożone. W. 15. Tego też wzrostu potrzeba, ieżeli w łasce u Chrystusa zachowani bydź chcemy. O iak wiele wypadaią z swoiey stateczności! 2 Piotr. 3,17. lecz przeciwko temu maß sposob w wierßu 18. gdźie napisano iest: Rośććie w łasce i w znaiomośći PANa naßego i Zbawićiela JEzusa Chrystusa. Jeżeli ten oley Ducha Swiętego na duß spływa, u JEzusa Chrystusa w iedyney i prawdźiwey wierze zachowane bywa. Kto w mačicy winney nie zostaie, ten usycha. Jan. 15. I teraz dźiateczki, zostańćie w nim, abyśćie nie byli zawstydzeni od niego. 1 Jan. 2,38.

Po czwarte, pomazanie pokazuie się w darze sobopolney pobudki i potwierdzenia synow BOskich miedzy sobą, gdźie pielgrzymowie Syonscy pobudzaią się, pilnuią się, zachęcaią się zgromadzenia postanawiać, miedzy sobą się nopominaią, Ebr. 10,25. iako pomazani duchowni Kapłani sami się prowadzą, żeby korony żywota nie utracili. Tam całe ćiało rośnie, albo niektore członki, ktore iednego czasu, i na iednym mieyscu żyią, przez braterską społeczność przy głowie naywyżßey, i członek z członkiem spoiony a ieden drugiemu posiłku dodawa, ku polepßeniu. Efez. 4,16. Pierwsi Chrześćianie osobliwie trwali w społeczności. Dźiei. 4,42. Społeczność bowiem świętych i wiernych PAńskich wielkie przynosi błogosławieństwo! W kośćiach umarłych staie się porußenie i złączenie na Proroctwo Ezechyela, (na kazanie Ewangelickie,) a Duch PAński natchnąwßy one, ożywia ie. Ezech. 37. Przed Zborem Filadelfskim, ktory się nie zaprzał Imienia Zbawićiela naßego, wystawił PAN drzwi otworzone, Obiaw. 3,8. i dał onemu znaczne błogosławieństwo. W. 9. Ktorego błogosławieństwa i myśmy iuż nieco za dni naßych z łaski BOżey doznali. BOG naywyżßy niech ten Artykuł (o społeczności wiernych PAńskich,) coraz rzetelniey w sercu naßym obiaśnia, i do prawdźiwego skutku wprowadźić raczy! Zacny to bowiem iest srzodek, aby duße w dobrym rosły, i statecznie w nim trwały. Paweł S. mowi: Efez 4,16. To sprawuie, iż ćiało rośćie nie tylko w łasce, ale się też w liczbie coraz barźiey rozmnażaßczupła gromadka.

1.) Własne oßukanie ludźi odpadłych.

Znaczne to iest samych siebie oßukanie, gdy ludźie odpadali, ktorzy się zaßię do świata wrocili, i straży swoie opuścili, na pierwßym swoim ze snu duchownego ocuceniu, albo na darowaney łasce spolegaią, na nią się spußczaią, pilnym i nieprzerwanym okiem na nią się zapatruią, choćiaż iuż one dawno utracili. Ktorzy pilnuią marnośći nikczemnych, pobawiaią się miłosierdźia BOżego. Jon. 2,9.

2.) Przyczyna, dla ktorey wiele duß nie zostawaią przy Chrystuśie JEzuśie, ale od niego odpadaią.

Trzey są nieprzyiaćiele, ktorzy przychodźić do JEzusa, i przy nim wytrwać nie dopußczaią: Ciało zwłaßcza świat i Sataň. Kto darowaney sobie łaski nie używa 1.) do ustawicznej obmierzłośći i straży przećiwko wnętrzney skaźie swoiey. Kto iey nie używa 2.) do oczyśćienia samego siebie, od miłośći świata, i od społeczności ludźi światowych, 2 Tym. 2, 21. i nie daie się wyzwolić od rodzaiu przewrotnego, Dźiei. 2, 40. nie chce wyniść z pośrzodku ich. 2 Kor. 6,17. Kto darowaną sobie łaskę nie obraca 3.) do codźienney straży i modlitew naprzećiw ryczącemu lwowi i dźiedźicznemu nieprzyiaćielowi. Kto na ostatek 4.) ma w nienawiśći karność, i ze złymi ma skład swoy, Ps. 50,17.18. ten przeyść nie może.

3.) Kiedy właśnie odpada człowiek od JEzusa.

Już tam pewne iest odpadnienie, choćiaż iedna tylko z pomienionych części w prawdźiwey pokorze i wierze nie dobrze się odprawuie, a zwłaßcza: 1.) Gdy człowiek od zbawienney karnośći Ducha, i braterskiego strofowania, niemniey też i potrzebnego upokorzenia się unika, na ten czas i łaska od niego unika, a człowiek w godną kary swawolę, wolność i rospustę ciała wpada, i do takowych rzeczy się udaie, ktore mu przed tym naywiękßego utrapienia były przyczyną. (D)3 Od-

Odstępuie także człowiek, 2)gdy z świętey fortecy miłości śierdźia i poiednania wypada, i w synowskiey poufałości niezostawa; bo w ten czas wpada pewnie w służebniczy i nędzny rząd siebie samego, w słabość, niedołężność, i utrudzenie. Ktorzy się kolwiek przez Zakon usprawiedliwiaćie, wypadaćie z łaski. Gal. 5, 4.

3.) Gdy na ostatek w srzodkach ustaie, brzydźi się słowem BOżym, lenistwu i ospałości w modlitwach zwyćiężyć się daie, i onym panować nad sobą pozwala. BOG wszystko przez srzodki zachowuie! Zaden z przyrodzenia bez pokarmu i napoiu nie żyie. Nikt bez modlitwy i słowa BOżego w stanie łaski trwać nie może. Matt. 4, 4.

4.) Odpadnienia człowiekowi przyczyną bywa nieczęsty z dźiatkami i sługami Bożymi obcowanie, gdy zwolna od nich unikać, i onych zaniedbywać poczyna; zprzećiwka zaś w nie potrzebną i dobrowolną konwersacyą z dźiećmi światowymi się wdaie. Gdy Piotr z nieprzyiaćiołmi JEzusa przestawał, zaprzał się onego.

4.) Wielorakim sposobem od JEzusa odpaść można.

Odpadnienie dwoiakiem staie się sposobem: Naprzod, gdy dźiećię BOskie miłości świata znowu nad sobą panować daie, przy oney napaśćiach i ponętach niewiernie nad sobą czuie, do sprosnego o brzuch starania przychodźi, od głowngo pieczołowania zwyćiężyć się daie, łakomstwa szuka, i bogatym bydź pragnie: Na ten czas wpada w pokuszenie, i w śidła, głupich i szkodliwych pożądliwośći, ktore pogrążaią na zatracenie, i odpada od wiary. 1 Tym. 6, 9. 10. Kto w marney i sprosney rospuśćie świata tego, i grzesznych pożądliwośćiach się kocha, w tym niemasz miłości Oycowskiey. O iak wiele dusz znowu się plętaią w nieczystośći światowe! 2 Piotr. 2. To iest upadek Adamowy.

Po wtore, odpada dźiećię BOskie od JEzusa, gdy miłośći samego siebie znowu nad sobą panować dopuszcza, gdy się od diabła na ganku Kośćielnym postawić, w swoię własną świętobliwość, w upodobanie samego siebie, w wielomowność i wielką umieiętność wprowadźić, a od prostośći, ktora iest

st w Chrystusie, odwieść się daie, 2 Kor. 11, 3. gdy chce nieco bydź, gdy nadyma się, a duchownie, owszem i ćieleśnie wyższym się stawa. Naylepsze dary przez swoię wolą zepsoute bywaią. Proszę, nie przypatrywaćie się własnym ćzynkom waszym, inaczey bowiem forteca w ręce nieprzyiaćielskie wydana będźie. O iak to iest rzecz niebespieczna! To iest upadek Lucypera. Ach wielu iuż się obroćiło za szatanem. 1 Tym. 5, 15.

Do tego przyśić możemy kiedy przez łakoći swoie, opuśćiwszy Ewangelią, na nieczystą i iadowitą paszą i pisma napadamy, tedy wnet puchnąć zaczynamy, Chrystus muśi rość, a nam potrzeba ubywać. Im zacnieyszy się nam Chrystus staie, tym nędznieyszymi w oczach naszych bywamy. Im barźiey mieśiąc od słońca oddalony iest, tym większa świałość iego albo pozor bywa, im blizszy tym mnieyszy. W południu są ćienie naymnieysze. Im daley w łasce, tym ubozszymi i podleyszymi iesteśmy w oczach naszych. Bądź cale niczym, a Chrystus niech będźie wszystko we wszystkim.

5.) Co za szkode odpadnienie przynośi.

Szkoda z odpadnienia pochodząca iest: 1.) Ostatne rzeczy bywaią gorsze, niżeli pierwsze, albo niżeli stan pierwszy przed nawroceniem. Szatan znowu powraca z śiedmią inszych duchow gorszych. Owszem, im daley, tym gorźiey bywa. 2 Tym. 3, 13. 2.) Potym następuie trudne nawrocenie. Paweł mowi, Gal. 4, 15. że takowych ludźi znowu z boleśćią rodźić trzeba. 3.) I choćiażbyśmy też dostąpili łaski, przećię rzadko do pierwszey częśći przyidźiemy. W nawroceniu dostępuiemy łaski i pewney cząstki, mieysca, urzędu w domu BOskim, według poiętnośći naszey: Iedne naczynie bywa zacnieysze od drugiego. Iedno iest noga, drugie ręka, albo oko przy ćiele: Ta pierwsza cząstka i mieysce przez odpadnienie bywa utracone, potrzeba wiedźieć, że inśi w ten porządek przychodzą.

6.) Sposoby do stałośći i wytrwania.

Sposoby do stałośći i wytrwania są: 1.) Trzymay, co masz, aby nikt nie wźiął korony twoiey. Łaskę, ktorą opuszczasz, drugi dostaie. Jeżeli iey nie chcesz, inśi odbieraią.

Odrobiny, ktore nogami depceß, zbieraią insi z naywiękß ochotą Przez upadek Izraela doßło zbawienie Poganow Swiecznik Ewangelii przechodźi z iednego mieysca na drugie. 2.) Nauczay śię coraz barźiey Chrystusa i łaskę iego poważać. 3.) Bądź karności i pomazaniu posłußny a Ducha Swiętego nie zasmucay. 4.) Bądź coraz barźiey łaski łaknącym, pożąday słowa BOżego, i pragniy zbawienia twego. Zostaway w ubostwie Ducha. O iako to iest rzecz dobra, gdy kto uznawa, że codźiennie z słowa BOżego posiłku i pokarmu potrzebuie; owi zaś, ktorzy mniemaią, że tego nie potrzebuią, od ßatana złupieni i zranieni bywaią. 5.) Chroń śię niepotrzebnego z światem obcowania, abowiem pożno będźieß tego żałował. 6.) Trway ustawicznie *a)* w nauce Apostolskiey, *b)* w społeczności duß pobożnych, *c)* i w modlitwach. Dźiei. 2, 42. 7. Niechay ćię nic od ubostwa w Duchu i wiary nie odwodźi; śpieß śię codźiennie z grzeßnikami, ktorzy nie dawno ocuceni są, i owßem, idź iako naynędznieyßy do Zbawićiela, nie miey śię za lepßego od naywiękßych grzeßnikow, rzuć śię miedzy nimi do nog Baranka. 8.) Wierz, że u niego dosyć iest łaski do stałości, Zbawićiel też żadney owieczki wyrwać sobie nie dopußcza, ktora tylko upornie od niego nie odbiega, a pierwey niżeli śię to staie, wiele przestrogow poprzedzaią. 9.) Day śię teraz do błogosławioney i codźienney społeczności krzyża i śmierći Chrystusowey przyprowadźić, abyś wßystkiemu obumarł. Przez co daley postąpiß, i to (po przeiednaniu) muśi bydź twoią zabawą i celem.

7.) Sposoby do zachowania wiary, i grzechow odpußczenia.

Tu zważay osobliwie następuiące cięści: 1.) Gdy przy uznaniu nędzy naßey uczemy śię wierzyć, skaza naßa od wiary nas oderwać nie może.

Pokußenie do grzechu i niedowiarstwo, mogą wprawdźie uderzyć na wiarę, ale iey nam odebrać nie mußą.

Błędy i omyłki, ktore przećiw woli naßey w nas śię znayduią, wyćiągaią po nas pokutę i upokorzenie śię, ale łaski

łaski i wiary nam nie odbieraią; bowiem wßystkie są zapłacone. W starym Przymierzu nie mogli ofiary skończyć, ale muśieli, ile razy grzeßyli, znowu ofiarować. Chrystus zaś iedną ofiarą uczynił nas doskonałymi na wieki i wieczney nabył sprawiedliwości! Ta iest ważna przy wßelkich naßych wadach, tylko nie muśimy dobrowolnie grzeßyć. Strofowanie Ducha Swiętego trzeba nam kochać, nad nim śię radować, i przytym wiernymi zostawać.

Amen!

Odrzekam śię wßystkich drog własnych i obierania, i idę za słowem i strofowaniem Ducha.

* *

SIODME ŁASKI DZIEŁO,

ktore śię w pielgrzymie na waskiey drodze do niebieskiego Jeruzalem pokazuie, iest

codźienne pędzenie Ducha S.

grzechu nienawidźieć, a dobre czynić, a to na chwałę Stworzyćielowi i Odkupićielowi.

Duch Swięty usprawiedliwionych i przyiętych grzeßnikow, w ćiasney zaprzenia śiebie samego drodze, nie tylko łaskawie, ale też niekiedy i mocno przy słowie, i przez słowo prawdy pędźi.

Naprzod w nawroceniu 1.) Oćiec duße pod Zakonem do Syna poćiąga, ktora, gdy nigdy w nędzy swoiey pomocy nie znayduie, ućieka śię do ran iego: 2.) Syn ią umywa, skrapia krwią swoią, i uwolnia, i oddaie ią w opiekę i powod Ducha Swiętego: 3.) Duch Swięty prowadźi ią we wßelką prawdę, aż do pożądanego brzegu.

Gdy trudnośći znayduią śię, Duch Chrystusowy dopomaga mdłośćiom naßym, i przyczynia śię za nas w dolegliwośćiach i słabośćiach u Chrystusa, uczy nas, żebyśmy go PANem i Zbawićielem naßym zwali, i prowadźi nas codźiennie do ubłagalni we krwi. 2.) Chrystus przyimuie

prożby naße i modlitwy, pieczętuie ie we krwi swoiey: 3.) Przynosi ich potrzeby z przyczyną swoią do Oyca. O miłości! nie zmorduieß się koło nas ubogich robaczkow pracować.

Duch nie pędzi nad siły duße, ale też nie dopußcza, żeby się zastanawiały, lecz prowadzi od łaski w łaskę. Daley: Nie dokonywa dzieła poświęcenia, odnowienia i oczyścienia przez nieograniczoną moc, ale patrzy na słabość ludzką, poświęcenie pomnaża, uczy nas codziennie barziey się zapierać siebie samych, ciało umartwiać, w wierze pomnażać, kochać, cierpieć znosić, i czym daley tym więcey pracować.

Pędzenie też Ducha Swiętego nie iest Zakonne i surowe, abowiem od tego duße, chwała BOGu! krwią poiednania, uwolniona iest, dług odkupienia zapłacony, niemaß ktoby się go upominał; ale wßyscy chodzą w ßnurach miłości. To iest iarzmo miłości, a PAN ie dopomaga nosić. Iztąd mowi się o Chrystußie: Ps. 110, 3. Lud twoy, odkupieni twoi, zwłaßcza wierzący, (to są ludzie Zbawiciela, Matt. 1, 21. Gal. 5, 24. 2 Kor. 10, 7.) są wßyscy dobrowolni: Lud twoy dobrowolnie będzie ofiarował. Nie mowi się: Ty maß; ale: Będzieß. Przykazania teraz iedynemi się staią obietnicami Ewangelicznemi. Nie będzieß iuż więcey miał Bogow i Pomocnikow. Nie będzieß więcey Imienia i krwie Zbawicielowey na złe używał. Nie będzieß iuż więcey pogardzał słowem BOżym, swawolnym i nieposłußnym uie będzieß. Nie będzieß więcey zabiiał ani nienawidział bliźniego twego. W nieczystych pożądliwościach i marnościach kochać się więcey nie będzieß 2c. Tym sposobem Zakon wypełniony i przez wiarę w nas wystawiony bywa.

Wierzący są ludem i własnością wielkiego BOGa i Zbawiciela, JEzusa Chrystusa gorliwie naśladuiącym. Tyt. 2, 14. Poświęcenie, modlitwy i zaprzenie się świata, barziey za ßczęśliwość, aniżeli za usługę sobie maią.

Są iako czworo zwierząt u Ezechyela, r. 1, 20. Duch żyiącego iest w nich, idą w prost przed sobą, gdzie Duch (Duch PAński) chciał aby ßły, tam idą, nie trzeba się im obracać; abowiem wßelkich zakrętow wężowych nienawidzą. Za skinieniem wodza swego idą i spoczywaią: Wßystkie własne zabawy

bawy i odpoczynienie iest im przeklęctwem. Gdy odpoczywaią, nowych sił nabywaią; gdy idą, tedy są iednakiego umysłu, i myślą cały świat opuścić. Nie maią tu miasta trwałego, ale przyßłego ßukaią; poświęceni są krwią JEzusową, i z nim wychodzą do społeczności krzyża i śmierci iego. Trzeba przez śmierć przechodzić do żywota. Każdy stopień życia uprzedza umieranie; każdy krok staie się przez umartwienie.

Tak się tu dzieie, iako na drodze ziemskiey; osobliwie wzgorę coraz nam iść potrzeba. Coraz pomału daley postępuiemy, przez ustawiczne się zaprzenie. Od iednego mieysca do drugiego się zbliżamy, na żadnym się nie zastanawiamy. Myślimy sobie, gdybyśmy tylko tak daleko przyiść mogli! A gdyśmy przyßli, znowu te mieysce opußczamy: Skorośmy ieden pagorek przestąpili, zaraz drugi następuiący widziemy, i tak spießymy się aż do ostatniego kresu.

Ustawicznie opußczamy, i daley się spießymy. Nie zabawiamy się na tym mieyscu, ktoreśmy iuż przeßli, ale poglądamy na to, co przed sobą mamy. Paweł S. mowi: Zapamiętywaiąc rego, co za mną iest, a śpießąc się do tego, co przede mną iest, bieżę do kresu ku zakładowi powołania onego BOżego, ktore iest w Chrystusie JEzusie, Filip. 3. A na drugim mieyscu: Czyńcie koleie proste nogami waßymi, iżby to, co iest chromego, z drogi nie ustąpiło; ale raczey uzdrowione było. Pokoiu naśladuyćie ze wßystkimi, i świętobliwości, bez ktorey żaden nie ogląda PANa. Zyd. 12.

Całe podroże krok za krokiem się odprawuie, w codziennej pokucie i wierze, grzechy mieć w nienawiści, dobre wykonywać, świata się zapierać, i o niebieskie rzeczy się starać. Im barziey się spießymy odrzekać się wßystkiego; im barziey się do łaski i niebieskich rzeczy kwapiemy, tym mocnieyße i prędße stawiamy kroki.

Im barziey się od iednego mieysca oddalamy, tym mnieyße się one nam widzi; im bliżey przychodzimy, tym więkße iest w oczach naßych. Tak też: Im daley ze świata się pośpießamy, onego się zapieramy, tym mnieyßy się nam zdaie;

zdaie; im bliżey do miasta BOżego przychodźimy, tym więkſze i wſpaniałſze iest przed oczyma naſzymi. Komu się świat barzo wielki w oczach i w sercu bydź widźi, ten muśi bydź ieſzcze bliſko, albo też zgoła w pośrzodku niego takowy też snadź nic zgoła ieſzcze niebieſkiego nie oglądał, zkąd też te rzeczy niebieſkie oczom iego barzo podłe i małe się zdaią. Tu na gorę wſtępować trzeba. Daley wzgorę! W marnośći poświerzchne się udawać, iest to z gory zſtępować; zprzećiwka zaś w ſkrytośći wchodźić serca swego, myśli roſproſzone zbierać, iest pełznąć na gorę.

I przy dobrym, ktoreśmy uczynili, przy darach podanych, ſłodkim poczuwaniu, znaiomośći, taiemnicach, nie powinniśmy się zaſtanawiać. Gdy w uporze na tym przestawać chcemy, tedy nam PAN BOG zwykł wſzyſtko odbierać, aby nas przez to daley przyprowadźić mogł. Na mieyſce ſuche wſadzeni bywamy: Iſtność, ziarno, zatrzymuiemy w ſobie, lubo to zaledwo widźieć możemy: Skłonność do złego iako gruba ſkorupa odięta bywa. I tak z śiebie wychodźimy, a do IEzu'a ćiągniemy; iako małe dźiećię do wiecznośći wchodźić muśimy.

O! gdyby człek wſzyſtkiego się wyrzekał, nawet śiebie ſamego. Jeſt to naywyżſza nauka. Ten tylko Chryſta zna, ktory wzgardźił ſam ſobą, i żądośći ćiała, zmyſł, roſkoſz, bogactwa, i ſławę za nic ma, mowiąc w ſercu ſwoim: Moy IEZUS iest moim!

1.) Oſzukanie ſamego śiebie przy poświeceniu.

Oſzukanie ſamego śiebie iest: 1.) Gdy kto świętobliwość ſwą w powierzchownych rzeczach i uczynkach zakłada. Gdy człowiek dobre uczynki czyni, nie bywa zganiono, owſzem, iest to rzecz potrzebna, i od BOGa przykazana, ale nie dość na tym. Może drugi wewnątrz przytym bydź obłudnikiem, bez łaſki i społecznośći IEzuſowey. Matt. 7, 22. 23.

2.) I to też iest oſzukanie, gdy kto dobre wewnątrz tylko mieć chce, a pozwierzchnie pokazać nie chce.

3.) Gdy kto świętobliwość żywota (bez poiednania i uſprawiedliwienia) za gruńt ſobie pokładać, i ſam się świętym ſtać chce, to iest znakiem, że nie obrachował nakładu, albo

że

że się przy Chryſtuśie takoż na ſwoie uczynki, a nie na łaſkę tylko się puśćił.

Właſne ſamego śiebie oſzukanie iest 4.) gdy człowiek świętobliwość na ſłodkim poczuwaniu zaſadza, przytym zaś życia ſwego, właſnego umyſłu, i właſney woli na śmierć podać nie chce.

5.) I w tym się oſzukiwa człowiek gdy mniema, że iest doſkonały, ſtary człowiek umartwiony, a on czyſty iest. Pierwſze oczyśćienie od uczynkow martwych, i panuiących grzechow, za gruńt położone bywa, te koniecznie mieć potrzeba; ale w drugim oczyśćieniu, od wyſtępkow, krewkośći, nieczyſtośći, codźiennie poſtępować muśi; tego ći tylko doznaią, ktorzy w światłośći chodzą. Codźienne ukryżowanie, utopienie ſtarego człowieka, i codźienne powſtanie nowego człowieka nigdy uſtawać nie ma.

Dalſze iest oſzukanie ſamego śiebie, 6.) kiedy kto od drugich wiele wymaga, ćiężary na nie kładźie, a ſam się ich ani palcem nie dotyka. Nie ieden zawſze wyćiąga od drugich miłośći, drudzy maią go miłować i iemu dobrze czynić, ſam zaś żadney miłośći nikomu okazać nie chce.

7.) Małych grzechow się wyſtrzegać, a więkſzych się dopuſzczać, iest to komara wycedzać, a wielbłąda połykać. Widźiemy wiele duſz, u ktorych choćiaż co dobrego się znayduie, ale też tak wiele uporu, i nie mało takowych rzeczy w nich ieſzcze trwa, ktore tak ſą nieprzełamane i nieumartwione, że nie można zrozumieć, co się z nimi dźieie. PANie, roſtop, i przeplaw nas ubogie dźieći i robaki twoie, oczyść każdą latorośl, aby obfitſze rodźiła owoce!

2.) Czym śię duſze na drodze poświecenia zatrzymuią.

1.) Duſze zatrzymuią się: Gdy po doſtąpieniu łaſki na oſobliwſze drugich prowadzenie za barzo się zapatruią, albo też w ich darach nazbyt się kochaią, i podług nich chcą się ſprawować, albo też z ich się wyſtępkow gorſzą, przez co od powodu ſwego łaſki i darow ſami się oddalać mogą. Rożne ſą dary i poſługi, ale tenże iest Duch: Przestaway na cząſtce twoiey, a bądź przy niey wiernym.

2.)

2.) Zatrzymuią się też duße, kiedy się od pospolitego prowadzenia łaski odrywaią, przez ktore wßyscy poiedna ne do społeczności krzyża, i obumierania wprowadzeni bywaią; gdy wolą osobliwości swoie przy sobie zatrzymać, aniżeli zaparßy się własnego obierania swego, cale się łasce dać prowadzić.

3.) Własne się zatrzymanie w poświęceniu iest i to, gdy ziemskich rzeczy się zaprzeć nie chcą; wnet zawießaią się na tym, wnet na owym ciernisku, i pieczołowaniu o żywot doczesny; i tak rozdzieraią nawet piękną ßatę swoią.

4.) Tu też i to należy, gdy duße na własną odmianę i początek poświęcenia się spußczaią, i w uporze swoim na tym spolegać chcą. Na to się barziey zapatruią, iak daleko iuż przybii, aniż na to, iakby daley postępowali, tylko co się w drogę wybrali, a iuż mniemaią, że są na końcu.

5.) Zatrzymuią też Pielgrzyma wßystkie fałßywe odpocznienia. Fałßywe zaś odpocznienie iest to, gdy kto dla ladaiakiey rzeczy dobrowolnie się zostanawia; prawdziwe zaś odpocznienie iest, umocnienie w dalßym postępowaniu aż do ostatniego kresu.

3.) Ktorym ludziom poświecenie, zaprzenie się, i odnowienie trudne bywa.

1.) Trudne bywa poświęcenie, zaprzenie się i odnowienie takowym, ktorzy nie wßystkich sił, z wolney łaski i żywey znaiomości Chrystusa nabywaią, ale to na swoie siły biorą i ważą. Ci zaś ważą na siły swoie, ktorzy się od zmiłowania odwodzić daią. To są chorzy Pielgrzymowie, nie są sposobni do drogi, lecz prędko zmordować się mußą.

2.) I tym bywa trudne poświęcenie, ktorzy się w wiele rzeczy i rozerwania wdaią, wieią rozmaitymi rzeczami bez potrzeby z taiemney własney ku sobie miłości, własnego wynalazku, i własnego pożytku sami się obciążaią. Gdy podrożny za barzo się obciąży, tedy z ciężkością postępuie, a czasem i zgoła stanąć muśi.

3.) Nie mniey też i tym trudne bywa poświęcenie, ktorzy przez swoie występki cale porazić się daią, a gdy upadaią, nigdy iuż więcey powstać nie chcą, ktorzy się z grzechami swemi mor-

morduią, ktore iednak baranek BOży nosił i z chorobą swoią się włoczą ktorą krew iego uleczyć może: Składaymy wßelaki ciężar grzechu, snadnie nas obstępuiącego. Żyd. 12.

4.) Ciężko na drodze poświęcenia i tacy postępuią, ktorzy się nie codziennie stołkim Ewangelii pokarmem posilaią: Pielgrzym, ktory się pokarmem i napoiem nie umacnia, prędko się zmorduie. Zważay: Słowo BOże iest też laską Pielgrzymow Syonu: Ktory tey przy sobie nie ma, w podroży oną się nie wspiera, takowy żadnym sposobem drogi zakończyć nie może.

5.) Ktorzy się w rożne bezdroża udaią, a nie na drodze prawdziwey prostości w Chrystusie na ktorey nawet i prostacy zbłądzić nie mogą, statecznie trwaią: Ktorzy się udawaią krzywymi drogami, zapędzi PAN z tymi, ktorzy czynią nieprawość. Ps. 125, 5.

6.) Ktorzy wnet wprzod, wnet wzad idą, ci nie dokończą biegu swego, ani kresu wiary nie utrzymaią.

7.) Na koniec i tym wßystko iest trudno, ktorzy w swoim Chrześciaństwie tak są pießczotliwi że nic zgoła cierpieć, nic wystać nie chcą, ktorzy przez niewczasy podrożne odstraßyć, i w pospiechu swoim zatrzymać się daią. Wßystkie takowe trudności, ktore sam sobie człowiek czyni, są iedynie kamienie i obrażenia, i przynoßą na ostatek

4.) Gnuśność i zmordowanie Pielgrzymom Syonu, na drodze poświecenia, i wielką ßkodę.

Gnuśność to iest i zmordowanie, gdy pielgrzym Syonu w drodze swoiey, albo cale spracowanym się staie, modlitwy, słuchanie słowa BOżego, zaprzenie się świata staranie się o rzeczy niebieskie, cale opußcza, i z siebie składa, iako ten, ktory daley postępować nie może; albo też tak leniwym się pokazuie, że też na takowym i powierzchnie łatwo poznać można, iako w nim wßelka chęć, pilność i gorliwość do dobrego ustała.

Gnuśność ta pochodzi częścią z tych przyczyn, o ktorych się iuż powiedziało, że sobie zwłaßcza trudność sobie czynili; częścią zaś i nayprzedniey z wielu i długo trwaiących własnych skutkow. Toć się zda w prawdzie być rzeczą przeciwną pierwßey, ale iednak maią z sobą bliską społeczność.

Własna skuteczność iest, 1) gdy łaskę uprzedzamy, to przed się bierzemy, co się do teraźnieyßego duß naßych stanu i duchowney starości nie stosuie: Zaczynamy wielkie rzeczy, ktore drugiemu są za wysokie, wstępuiemy

puiemy na niebespieczne gory i skały; uczymi drugich, chociaż sami ieszcze nauki potrzebuiemy. Chcemy czego dokazywać, chociaż byśmy ieszcze mlekiem Ewangelii żywić się mieli, podobni iesteśmy młodzieniaszkom i dziećiom, ktorzy wstępuią i insze rzeczy przed się biorą, do czego iedna ani powołania, ani rozumu, pozwolenia, ani śił nie maią; o tych się mowi: **Młodź ustawa i omdlewa, a młodzieńcy w młodośći upadaią.** Własne dzieło 2) pochodzi z pozostałego nieumartwionego ieszcze własnego żywota, a nierozmyślność ma własny wynalazek do kresu; szukamy albo własney sławy swoiey, ućiechy albo pożytku. Chociaż przytym bez pędzenia, prowadzenia i mocy łaski iesteśmy. 3) Ponieważ tedy oprocz zupełnego poddania się łasce to się staie, zaczym pełni bywamy niepokoiu, gdy się nam nie tak, iak sobie życzemy, powodzi. 4) Gdy się też powodu łaski nie trzymamy, pełni bywamy namysłow i wykrętow, ktore przy powodzie łaski nie są potrzebne. 5.) Własna skuteczność sprawuie to, iż człowiek pełen iest nadętośći i fantazyi, ktore z początku zdaią się bydź wdzięczne, ale na potym wielkie zpracowanie za sobą przynoszą. Znam niektorych, łaską po częśćiu udarowanych, ktorzy tak śpieszno biegli, drugich pobudzali, nawet podług mniemania swego i nauczyćielow swoich przewyższały, ktorzy tak odpadli i oziębli, że się nad tym zadziwić potrzeba. Drudzy, ktory własnych uczynkow unikać, i w ćichośći bawić się chcą, przychodzą do fałszywego uspokoienia, osiadaią na starych sprosnośćiach swoich, i wpadaią przez to w duchowną ospołość i obłudę. Przy rządzeniu łaski od własnych tylko uczynkow, własnych wynalazkow, spraw i zgiełku uspokoieni; ale od łaski skutecznie i w prawdziwey żarliwośći daią się prowadzić.

Szkoda z gnuśnośći pochodząca iest: 1.) Że nie możemy iść daley, gdy drudzy daley postępuią. 2) Gdy łatwo odpadamy: Gnuśność iest bowiem często początkiem odpadnienia 3) Wszystkie przeszłe boiowania i westchnienia daremne są. 4) Ktorzy często spoczywaią, albo za pozno, albo cale nie przychodzą na mieysce.

Sposoby, ktore śie podaią wszystkim łaską udarowanym do zakończenia poświęcenia onych.

Sposoby do dalszego w łasce postępowania są 1) każdey przytomney łaski wiernie używać, naymnieyszey rzeczy nie opuszczać, w naywiększey się nie zastanawiać, ale ią do pośpiechu obracać.

2) Grzech, ktory nas gnuśnymi czyni, tak po usprawiedliwieniu, iako i poświęceniu składać mamy. *a*) Po usprawiedliwieniu, abyśmy się z grzechem w niedowiarstwie nie biedzili, właśnie iakby nam nie był odpuszczony. *b*) Po poświęceniu, abysmy się weń dobrowolnie nie wdawali, ale się od niego uleczyć dali.

3) Żadney gnusnośći, oziębłośći, ani żadney własney zabawie mieysca nie pozwalali, ale w ćichośći się poddawszy śpieszno postępowali. Własne swoie życie odżałowali, ale w ćichośći się na wszystko odważyli. Na ukrzyżowanego Zbawićiela zawsze poglądali, tedy nabędziemy orlich skrzydeł. Iz. 40. Na żadnym uczynku, lecz na łasce się gruntowali. Na przykłady męczennikow, iako na obłok swiadkow pamiętali, ani się przez miecze, ani przez wrzący oley odwieść się nie dali. Po każdey potyczce zwykł następować odpoczynek, a po każdym odpoczynku nowa walka.

walka. Na to mamy pamiętać, i ku pożytkowi sobie obracać. Wiezność ustawicznie mieć przed oczyma, i do niey się śpieszyć

AMEN! Odrzekam śię świata, a naśladuię Baranka.

* *

OSME ŁASKI DZIEŁO, na drodze do niebieskiego Jeruzalem, iest Darowanie skonania zbawiennego.

Ten iest kres ostatni pielgrzyma Syonu: Zbliża się do bram miasta wesela, widzi iasność i chwałę iego z daleka. Duch Swięty sprawę swą pokuty i wiary w nim dokonywa, bierze przed się zabawę ostatniego przepławienia, iako dokonanie codzienney pokuty i ostatniego zapieczętowania, potwierdzenie, iako dokończenie wszelkiego ćwiczenia wiary. Jeżeli słoma i mierzwa, własney woli i nieczystośći wespok na dobry grunt przyidą, tedy ogniem przepławienia ciężkiey śmiertelney walki zpalone bydź muszą; duszy iednak i w niey Manna podana bywa, aby nie rozpaczała.

Im bliższy iest kres twoy, tym chwalebniey, ale też tym ćiężey iest wszytko własnemu życiu. Jeżeli w każdey potyczce pielgrzymuiącemu, iakowy spoczynek i umocnienie darowane iest; zaczym pielgrzym pewien bydź może, iż po wytrzymaniu ostatniey iako nayćięższey, tym obfitszy nastąpi posiłek. Bądź wierny aż do śmierći! Więcey nic JEzus nie żąda po nas; przy śmierći On wszytko chce za nas wykonać. Skrzynia przymierza tak długo stała w Jordanie, aż Izrael przeszedł. Wszystkie poprzedzaiące ćwiczenia wiary w rożnych, by i w nayćięższych probach, maią iednak w ostatniey godzinie swoy pożytek; wiemy, gdzie się ućiekać mamy, wyćwiczeni iesteśmy, wierzymy aż do oglądania oblicza BOskiego.

1.) Oszukanie samego śiebie względem ostatniego kresu.

1) Oszukanie samego śiebie iest, gdy bez prawdziwego nawrocenia i odpuszczenia grzechow zbawiennego końca się spodziewamy. 2.) Nawrocenie swoie i poiednanie z BOgiem na łoże śmiertelne odwłaczać, iest nayszaleńsza rzecz na świećie. Bo coż iest ważnieyszego nad pokutę i wiarę, ktorey przez lat całe czterdzieśći, pięćdzieśiąt uczyć się trzeba (*), nayleysze dusze przyznaią, że tylko ieszcze uczniami w tym są: A

(E) to

(*) Nie rozumie tu Autor o pierwszey za martwe uczynki pokućie, ani o pierwszey właśnie wierze, ktora w sercu upokorzonego człowieka przez Ewangelią wzniecona bywa: (abowiem tego nie trzeba się tak długo uczyć, iako onże sam na inszym mieyscu uczy) Ale on całą sprawę pokuty i wiary pospolu łączy, iako się w pierwszym nawroceniu poczęła, i w codziennym odnowieniu aż do końca wykonywana bywa.

to iednak zapamiętały grzeßnik w chorobie swoiey do niczego zgoła sposobny nie będąc, prędko i sam przez się, gdy się mu podoba, wykonać chce, do czego on iednak ießcze z przyrodzenia swego martwy i ostygły iest.

I to iest oßukanie samego siebie, gdy widząc spokoyne zeyście z tego świata nienawroconych, ktorzy nigdy ze snu grzechow nie powstawali o ich zbawieniu twierdźić chcemy. Nic zgoła straßnieyßego nie iest, iako gdy ludźi, ktorzy bespiecznie żyli, tak bespiecznie i spokoynie do wieczności idących widźiemy, choćiaż wßystko na ostatni czas odkładali.

2.) Boiaźn śmierći wstrzymuie nie iednego pielgrzyma z Syonu, tak że drży przy bramie wieczności, ponieważ prawie o łasce BOżey upewniony nie iest.

3.) Ktorym dußom ostatni kres z własney ich winy ćięßki bywa.

Trudny kres sobie czynią ći ludźie, ktorzy iskierkę tylko otrzymali, ale się nie zupełnie w życiu swoim łasce oddali: 1) Nie podali się do zupełnego wyiawienia grzechow swoich; co iednakże na koniec stać się muśi. 2.) Ani do zakryćia onych krwią JEzusową, czego na ten czas z boleśćią ßukać mußą. 3.) Nie podali się do przepławienia, lecz stomę, mierzwę i własną wolą swoią na sobie zatrzymali, a nie za dni zdrowych one spalić dali, takowi często iako głownia kurząca się z ognia i gniewu wyrwani bywaią. Jud. w. 23.

4.) Wierna rada i sposoby do skonania zbawiennego.

Sposoby za dni zdrowia, ach! za dni zdrowia, te rzeczy do dußy należące wykonać potrzeba, to iest 1.) do uznania grzechow swoich i żalu dać się przywieść. 2.) Do upewnienia łaski BOßkiey przez wiarę w ranach JEzusowych: O to się staraymy, ażeby nam odpußczenie i uwolnienie iak nayprędzey dane było, prośmy o nie, i dla tego modlmy się ustawicznie, ażebyśmy ie iako Pas przed bramy wiecznemi pokazać mogli. Uwolniymy się iak nayprędzey od boiaźni śmierći, we krwi Baranka. 3.) Jeżeli przeiednania w wierze uczestnikami i nowym stworzeniem w Chrystusie staliśmy się; w ten czas lasce oczyßczaiącey się cale oddaymy, w ćichości zważaiąc, iak się powodźić będźie wewnętrznie i powierzchownie.

* *

IX. O WIERZE Zywota wiecznego,

dokąd wßystkie poprzedzaiące łaski stopnie zmierzaią.

W naßym Katechyzmie mnieyßym mowi się: **Wierzę, że on mnie, i wßystkim wierzącym w Chrystusie JEzusie da żywot wieczny; a toć iest ista prawda.** I w ten czas wierzący w zupełney pewności na te wypada słowa: Pewny iestem tego, i doskonale przekonany, że inßego i lepßego życia duße wierzące czekać maią, iako pewna iest, że słońce świeći.

Tam iest wiecznie kwitnący ray, Gora Syon, nowe Jeruzalem, łono Abrahamowe, (albo teraz łono JEzusa,) Krolestwo spoczynku, niebieskie Kanaan. Do tey wßyscy iesteśmy stworzeni, wßyscy odkupieni, uwolnieni i zapłaceni krwią Zbawićiela, i wßyscy do tego powołani bywamy!

Ale, o iak mało rzecz tak ważną uważaią, iak mało w tę drogę się udaią! To iest prawda nieomylna, że naywiękßa część temu nie wierzy; ia zaś wierzę, że wieczne, wieczne iest życie, wieczne wesele i chwała, ktora nie iest prożna i upływaiąca, ale wiecznie trwaiąca; życie, w ktorego porownaniu to życie ustawiczna śmierć iest, ieżeli ono bez łaski prowadźiemy.

Wierzę razem z drugimi wspołobywatelami i społpielgrzymami, że dla mię mizernego robaczka, ktory tyle niewczasow w tey prożności; na tym padole płaczu doznawać mußę, iest życie wieczne. Niestety mnie, żem tak długo gośćiem w Mesech, a mießkam w namiećie Cedarskich! Długo mießka dußa moia miedzy tymi, ktorzy pokoy maią w nienawiści. Ps. 120, 5. 6. Ja wyznaię, że tak wierzę, i z całego serca pragnę! Tak, tak wierzę, że mam oglądać dobroć PAńską w ziemi żywiących. Ps. 27, 12. 13.

Baranek moy nayuilßy przećię mi pomaga! Baranek moy krwawy zwyćięzył! Ta rzecz iest nieomylna: Trzeba mi się złączyć z chorami chwalebnemi, i z niemi całymi dußy moiey śpiewać siłami: PAN moy, BOG moy! żywot wieczny, byt bespieczny, tam mię stawi, chwałę mi swoię obiawi.

Bramy Jeruzalem i we dnie i w nocy wßystkim a wßystkim ludźiom są otwarte; żadnego zaś nie wpußczaią, tylko ktory 1.) we krwi Barankowey umyty iest, i 2.) ktory Baranka naśladował.

a) Własne oßukanie iest, ktory rozumie i mowi, że wierzę, iż życie wieczne iest, choć się mniey o nie stara, cale na drogę pokuty i wiary, iako na prostą i bespieczną drogę niebieską nie wstępuie, na niey nie zostawa, i do końca aż nie trwa, tym sposobem, ktory w Piśmie świętym przed oczy wystawiony, i w przeßłych naukach pokazany iest. O iak wielu słuchaią głuchymi ußami, co z nieba opowiedano bywa? Wßyscy iuż prawie do tych marności na łeb lecą!

b) Rzecz pewnie Syońskiemu Pielgrzymowi niebespieczna, ieżeli onego życia w myśli zawße nie będźie miał.

c) Wielki pożytek iest duchownemu pielgrzymowi, ieżeli nie tylko żywa nadźieia życia wiecznego w dußy iego kwitnie, ale i rzecz samą codziennie i każdey godźiny w umyśle swoim przytomną ma. Jeżeli oczy ustawicznie w te bramy i forty nayw[illegible]nialßego tego miasta wlepione ma, coraz daley postępuie! O gdybyśmy w każdych naßych zabawach, przygodach i przypadkach inßych temi się pobudzali słowy: Wierzę, że iest życie wieczne! Za nie mam te życie doczesne! Albo w każdym przedśięwźięciu na ten się koniec oglądali: J wierzyßże, że iest żywot wieczny? Pomagaż ći to do wieczności? O BOże! przygotuy nas do wiecznego wesela i zbawienia! AMEN!

Wierzę całym sercem. Amen!

Pobudka do wszystkich Czytelnikow,
aby dusze swoie zachowali.

1 *Moyz. XIX, 22.* Spiesz że się, *(W. 17.)* zachoway duszę twoię, a nie ogląday się nazad, ani staway na tey wszystkiey rowninie Uchodź na gorę, byś snadź nie zginął.

Wy nędzne dusze, ktore ieszcze nigdy wprawdzie nie postanowiliście, abyście się przez prawdziwe nawrocenie w drogę pielgrzymow utorowaną udały, i dusze waszę zachowały, ktore w Sodomie duchowney (Ob. 11, 8.) tak bespiecznie żyiecie, choćiaż dzień PAński przybliża się: spieszcie się, proszę, przez prawdziwe nawrocenie z niebespiecznego i nieszczęśliwego stanu waszego; śpieszcie się do przyiścia PAńskiego, ktory przyidzie w ogniu płomienistym, oddawaiąc pomstę tym, ktorzy nie są posłuszni Ewangelii PANa naszego JEzusa Chrystusa. 2 Tess. 1, 8.

Patrząc patrzcie! iak wszystek świat we złym położony iest, i iako wszystkie ciało drogę swą zepsowało! Przypatruycie się znakom czasu tego, izali nie tak się dzieie, iako za czasow Noego? Barzo mało, ach mało iest tu i sam ludzi, małe gromadki, mało dusz znayduie się, ktore się w drogę udaią, ktore ubiegaią, i ktore się na zbyteczną rospustę schadzać nie chcą, ale dusze swoie zachowuią. Nie liczcie się w mnostwie grzesznikow. Bog bowiem przed tym koło sześći set tysiecy razem wytracił. Syr. 7, 17. 19.

Spieszcie się, ażebyście z tą małą częścią uniknęli niezno-sney i ostatniey kary gniewu BOskiego, ktorą iako chmura nad światem wisi. Już są ostatnie czasy! Jan S. mowi: Już ostatnia godzina, tak i my powinni przywoływać sobie: Ach! iuż ostatnie okamgnienia! BOG tylko nawrocenia waszego czeka, bowiem nic czynić nie może, aż wszyscy ci się nawrocą, o ktorych przeyrzał, że rada iego przyimą.

Jak wiele Lotow, iak wiele Aniołow BOG posłał wam, ktorzy was przymuszali wynisć z Sodomy. Niech się wam to powołanie do nawrocenia, dla zbawienia nędzney duszy waszey, nie żartem bydź zdaie. Nie zasiadayćie, kedy śiedzą naśmiewcy, (Ps. 1.) abowiem w krotce się wszystko odmieni, i śmiech gorzki będzie. Tym bezpieczniey nie łączcie się z temi, ktorzy cale oślepli, i ślepą gorliwością przywiedzieni, Lotowe drzwi wyłamali, i wszystkimi siłami na dobro się stoią. Tamci nieszczęśliwi ludzie nie myślili podobno, że im tak będzie nadgrodzono, i że tak bliska była pomsta.

Spieszcie się, nie zasypiayćie w Sodomie, ach! nie szukayćie spoczynku i roskoszy waszych na świecie, ani co na świecie iest, to iest, w pożądliwości oczu, w pieniądzach, bogactwach, roskoszach ciała, prożnościach, albo w pysze i nadstości. Wszystko to dusz waszych nieśmiertelnych nie może ucieszyć, i owszem wszystko ginie, i skłania do upadku: Są tylko młoto, (słodzi-

ny,) i podła soczewica. Nie zaniedbywayćie dla BOGa, dla takich rzeczy, nawrocenia swego! te wszystkie nic nie ważą, są tak prożne, znikome i niestateczne, że wielu widziemy z naybogatszych i naygodnieyszych, ktorym na wszystkim schodzi. Wszystko zostanie, i w popioł się obroći.

Pospieszayćie w nawroceniu waszym, nie odwłaczayćie one, wybierayćie się! Ten iest człowieka z przyrodzenia stan; że z Lotem oćiągać się chce, (1 Moyz. 19, 14.) a nie uważa, iak bliskie iest niebespieczeństwo. (*) Jak straszna rzecz, gdy grzesznikom ostatni raz słońce wchodzi, (W. 23.) a nie są gotowi! O iak wielki strach napadł na obywatelow Sodomy, gdy deszcz śiarczysty na śiebie padaiący widzieli! Jak często i wam słońce weszło? Jak wiele dni łaski przeżyliście? Lotowi słońce weszło, żeby wyszedł od Sodomitow, tym zaś, żeby zgineli. Ach! słońce, owszem, słońce sprawiedliwości, dziś wam ostatni raz wschodzić może. Błogosławiony dzień, gdy wam słońce wschodzi do pokuty waszey.

Lota uieli Anieli, gdy się oćiągał: Oto, wierni nauczyćielowie i inśi BOscy synowie, ktorych za Aniołow waszych mieć powinniście, chętnie was uymuią, i z serca życzą wybawienia waszego. Ach! porzuććie koniecznie wszystkie wybiegi i zarzuty, ktoreście dotąd przećiwko nawroceniu waszemu przywodzili, a od tego czasu wszystkie wasze myśli obroććie na wybawienie wasze.

Jeżeli ieszcze iesteście w pośrzodku Sodomy, albo ieszcze żyiecie w iawnych ciała uczynkach, przelekniyćie się, drżyćie, proszcie, ażeby was PAN ieszcze dzisiay z tey Sodomy przez Anioła swego wyprowadził.

Jeżeli zaś z murow Sodomy, to iest, z żyćia grzechow ciesżkich wyszliście, ach! śpieszcie się, nie bawcie się na przedmieśćiach Sodomy, to iest, w pozwierzchowney poczćiwości, własney sprawiedliwości, obłudzie, umieiętności, prożney mowie, gdzie Kroleśtwo BOskie nie w mocy, ale w słowach szukaią i zakładaią. Nie mieszkayćie w mieyscu tak niebespiecznym, abowiem nad tym kraiem całym ieszcze spoczywa i unosi się chmura BOża piorunuiąca: Gniew BOży zostawa nad wszystkiemi, ktorzy daley nie postępuią. Joz. 3, 36. Spieszcie się, wybierayćie się w drogę, nic z sobą nie wynoście z Sodomy, zostawcie wszystkie roskoszy Sodomskie, inaczey będą wam przeklectwem.

Używayćie iuż ze wszelkim staraniem środkow łaski, udawayćie się do modlitwy, łączcie się z drugimi duszami, ktore też wychodzą, lubo ich mało tylko iest, złączayćie się, idźćie wszyscy do iednego kresu.

(*) Czart i ciało zawsze usiłuią, człowieka od pokuty odwieść, żeby się ieszcze bawił i czekał. W ten czas statecznego postanowienia potrzeba, nie żeby bez wiary poprawiali, ale żeby się do JEzusa udawali; ani się żadną rzeczą, (choćby naywiększą zachodzącą trudność,) daley od Chrystusa odćiągać się nie dopuszczali. Niektorzy sobie nawrocenie trudno czynią, przez swoię niestateczność, kiedy za każdą pobudką gorliwie zaczynaią, ale zaraz znowu przestaią: Często zaczynaią a przećię zawsze na iednym mieyscu zostaią.

Jeżeliście prawdźiwie wyszli, ieżeli iuż iesteście za miastem, ieżeli iesteście w drodze, ieżeli śrzodkow łaski używacie do pobudzenia waszego, ieszcze znowu na was ten głos woła: Spieszcie śie, zachowuycie dusze wasze, na drodze śie nie zastanawiaycie. Kto na śrzodku drogi zasiada, do domu nie przychodźi. Strzeżcie śie, żebyście śie tu w tył nie obracali, albo od śrzodkow łaski, słowa, modlitwy odwracali śie; oraz na drodze, przy śrzodkach, dobrych poruszeniach i pobudkach nie zastanawiaycie śie, żeby przez słuchanie słowa niepożyteczne serca wasze nie stały śie iako nieczynne kamienie. Pamietaycie na żonę Lotowa, ona zastanowiła śie w drodze, i odmieniła śie w słup solny.

BOGu w prawdźie nie możecie należycie wydźiękować, że nad inszych macie śrzodki i sposoby, i w drodze zostaiecie; ale nie spolegaycie na tym, nie czyńcie sobie fałszywego spoczynku przy śrzodkach i w śrzodkach: Spieszcie śie, żebyście weszli do miasteczka onego, Zoar, (1 Moyz. 19, 20.) prawdźiwey pokuty i smutku, ktory iest z BOGa, żeby dusze wasze żyły. Staycie śie prawdźiwemi ubogiemi w duchu, naymnieyśi i upokorzeni w oczach waszych (*) uchodźcie tylko do tego Zoar. A że sami z śiebie nic nie możecie, proście PANa o te łaske, ażebyście do Zoar uyść mogli, żeby wam prawdźiwe poznanie i żal za grzechy wasze dał; a PAN na was i w tych rzeczach weyrzy.

Jeżeli zaś iuż prawdźiwie iesteście w Zoar, prawdźiwie iesteście błogosławieni BOG abowiem żadnego grzesznika pokutuiacego, żadnego ućiekaiącego z Sodomy, potępić nie może, ani zgubić (W 21 Szczęśliwśi wy iesteście nad inszych, ktorzy w Sodomie zostali, albo gdy zaczeli wychodźić, wrocili śie, i od płomienia gniewu BOSkiego pożarći są; abowiem aż do Zoaru prawdźiwey pokuty dośięga, w ten czas zaś odmienia śie w miłośierdźie dla Chrystusa.

Opła-

(*) Jako pierwsza i nayprzednieysza sprawa Ducha Swiętego iest, że on ludźie przez skuteczne przekonanie w ich wielkiey nędzy grzechowey, do głębokiego upokorzenia, szczerey odmiany umysłu, i prawdźiwego ubostwa w Duchu przyprowadza, przez co oni nie tylko od fałszywych spraw, własnego biegu własney pomocy, i z fałszywego gruntu pochodzącey własney sprawiedliwości, fałszywego odpoczynku i pokoiu odwiedzieni bywaią, ale też do żadania i łaknienia, prożby i żebrzenia łaski pobudzeni i do wierzenia sposobnymi śię stawaią: Tak też druga głowna sprawa Ducha BOżego tam zmierza, aby ubogię w duchu przez Ewangelią do wiary i doskonałey zupełności krwawego przeiednania przyprowadźić, i wszelką fałszywych spraw utratę obfitym bogactwem prawdźiwey łaski nagrodźić. Owszem, wszystkie zubożałe i wierzące dusze tym barźiey do ubostwa duchownego i wierzenia pociągać, one w nim zatrzymawać, i im daley tym lepiey gruntować. I te rzeczy, ktore rozumowi naszemu zdadzą śię bydź przeciwne, pięknie Duch Swięty do iedności przyprowadza, iako Dawid, ktory przed PANem z radości skacząc, powiedźiał: **Tym podleyszym i uniżeńszym, aniżeli teraz, będę w oczach moich.** (2 Sam. 6, 22.) Cisy nader śię rozwesela w PANu, a **ubodzy ludźie rozraduią śię w Swiętym Izraelskim.** (Izai. 29, 19.) Wszystkie od tey iedyney łaski odstąpienia są niebespieczne.

Opłakuyćież tedy, żeście tak długo w Sodomie zostawali, i że śie wam tłusta pasza świata, ktory śie wam roskosznym zdał ogrodem, podobała, i odłączyła was od Abrahama, i synow BOSkich. Potym opłakuyćie tych wszystkich, ktorzy zostali w Sodomie, i z wami wyniść nie chćieli, ktorzy śię ze wszystkich napominania do pokuty naśmiewali, albo śię przećiwko temu gniewali. Wiec tedy poznaycie, że wam BOG chćiał dobrze uczynić, ale przećież, gdyście ustawali, trochę was umartwił.

Ale w tym Zoar dla nędznych dusz waszych ieszcze niemasz prawdźiwego spoczynku, gdy ieszcze z Lotem, w boiaźni i niepewności zostaiecie, i nie iesteście bespieczni. Na gorę, z ktorey pomoc przychodźi, na prawdźiwą opokę uchodźić wam potrzeba, żebyście nie zginęli, a to iest Chrystus z iaskiniami ran swoich, te są wasze rospadliny skalne, te są skrytości opok, w ktorych tylko iest dla was pomoc i ućieczka, dla tego niech ten dla was będźie los i cel: Zoaru nigdy nie zapominaycie, poki żyiecie, nigdy nie zapominaycie, co wam PAN iuż uczynił, zawsze w was zostawać powinien znak tego, czegoście śie iuż doznali w Zoar, iako was z strasznych sądow swoich wybawił PAN, i iakoby głownią z ognia wyrwał, w łasce swoiey przed sąd was postawił, i obiawił wam grzechy wasze, i stan nieszczęśliwy. Wiec teraz ućiekaycie na tę gorę, ktora przed wami położona iest, wnidźcie na nię w wierze i w modlitwie synom przyzwoitey. Niechay was nie odstrasza wysokość i wspaniałość iey, ale pniycie śie na nię, ponieważ wam PAN tu zbawienie obiecał. Taż ręka, ktora was uiela i wyprowadźiła, wprowadźi was też i na gorę.

Teraz zapewne doznacie, że wiara iest dźieło, barzo ważne (*) i ciesźkie, i owszem, że trzeba piąć śię do gory. Jak często będźie śię wam zdawało niepodobna, żebyście mogli tey naywyższey łaski dostąpić. Jak często śię zmorduiecie, albo cale i zawrot ćierpieć będźiecie, gdy głębokość, i wysokość, długość i szerokość tey wielkości miłości i gory obaczycie, ktorey położenie aż do wieczności dośięga, przećież nie ustawaycie, nie omdlewaycie, patrzcie na JEzusa, zaczynaiącego i kończącego wiarę, a wszystkie rzeczy będą lepsze i wspanialsze, niż serce wasze ubogie poiąć może.

Jeżeliście zaś na tę gorę weszli, i spoczynek duszom waszym znaleźli, tedy iesteście szczęśliwemi. Abowiem uwolnienie od przeklęctwa i potępienia odebraliście. O iak mało iest, ktorzy tu dochodzą! O niektorych tak śię mowić może: Dobrzeście biegli, ktoż was zatrzymał?

Jak piękna rzecz iest, żeście iuż z Sodomy wyszli, i na gorze zachowanie znaleźli; przećież wiedźcie, że niebespiecznego nieprzyiaciela przy sobie i koło śiebie macie, to iest, ciało, i starego

 czło-

(*) Wiara poczytywa teraz dusza za rzecz naywaźnieyszą, a znaiomość Chrystusowa iest iey zacnością niewypowiedźianą, dla ktorey wszystko ma sobie za gnoy, za szkodę, i ścieżki zdrożne, (Filip. 3, 8.) wszystkiego innego zapamietywa; ta iest kresem iey. (W. 14.) W wierze nowey nabywa siły, (Izai. 40, 31.) zwycięstwa, (1 Jan. 5, 4.) odpoczynienia, (Zyd. 4, 3.) chwały, (Jan. 11, 40.) a wiara uwolniona iest od wszelkiey trwogi, niepokoiu, nędzy, grzechu, przeklęctwa i potępienia, Matt. 9, 22.

człowieka. Tego położćie na tey gorze na ofiarę, zwiążćie własney woli i życiu ręce i nogi, iako Izaakowi, a ofiaruyćie ie PANu. Wchodźćie do społeczności śmierći Chrystusowey, i wszystkiemu obumieraycie.

Czuyćie nad duszami waszymi. czuyćie nad odebraną łaską! Nie dayćie się słodyczą własnego upodobania swego, i inszych żądzy omamić, i znowu usypiać, zkądby się zmaza ducha, owszem, i ciała, znalazła. Patrzcie, zkim przestaiećie! Czuyćież, żeby was stare nałogi i grzechy Sodomu nie uwikłały, i przewyćiężyły, aby Imię PAńskie dla was nie było bluźnione.

Nie myślćie też, iakobyśćie iuż na gorę wstąpili, ktora się aż do wieczności kończy; lecz pamiętayćie, iak wiele ieszcze pozostało. Nie dayćie się zatrzymywać, wiernie posłuszними badźćie prowadzeni u łaski: Przechodźćie z iednego pagorku na drugi, z gory Tabor na gorę Oliwną, a z tey na gorę Syon! Weźmiyćie łaskę za łaskę, aż poki do bram niebieskich przyidźiećie, gdzie wiecznie na gorze Syońskiey z Pannami, ktore naśladuią Baranka Pieśń Barankowa nosić owszem, u bramy wieczności iuż śpiewać będźiećie mogli: Dobrym boy boiował, biegiem wykonał, wiarę zachował, zatym odłożona mi iest korona sprawiedliwości. 2 Tym. 4, 7.

MODLITWA.

O naysłodszy i nayukochańszy JEzu! ktory iesteś drogą, prawdą i życiem, dziękuiemy tobie, żeś nam krwią twoią BOską drogę do uwolnienia naszego, i weścia do świątnicy twoiey utorował. Dziękuiemy ci, żeś nam ią w słowie twoim objawił. Wystaw nam ubogim ludziom tę rzecz w ważności swoiey wielkiey. Pobudź wszystkich, ktorzy w takim głupstwie, lenistwie, i zaniedbaniu żyią, iż niebespieczeństwa nędznych dusz swoich poznać, i wierzyć, ani nabytego zbawienia przyiąć nie chcą. Wzbudź we wszystkich stanach dusze, ktoreby opowiedzianą łaskę twoią wielce poważały. Osobliwie zmiłuy się nad stanem duchownym, ktory koło dusz pracuie, pokaż im miłosierdzie, żeby się o nic barziey nie starali, tylko iakobyśmy swoie i słuchaczow swoich dusze zbawili! Oznaymiy im, że iedna dusza godnieysza iest niżeli cały świat widomy z całą chwałą swoią, ponieważeś ią krwią twoią odkupił. Naprowadź ich na błogosławioną drogę, pokuty i wiary, ktorą inszym opowiadać maią. Błogosław osobliwie wszystkim twoim wiernym sługom i robotnikom słowa twoiego. Spraw, żeby darmo nie pracowali, iakoś obiecał, ani płodu niedorostego nie wydawali. Spraw, żebyśmy ospałe dzieła twego nie sprawowali. O łaskawy Zbawicielu, i naywyższy Pasterzu, spraw, żebyśmy dusze nasze od wszystkich tych uwolnili, ktorzy słowa twoiego słuchać nie chcą i przyimować, dla czego urząd nasz często z wzdychaniem tych łzami sprawiamy. Bądź błogosławiony że dusze nasze od nich uwolnić możemy, a że ty od nas niczego, iako wierności wyciągasz. Przywiedź do porządku wszystko, czego z własney winy naszey zaniedbaliśmy; i owszem, wszystko, co tylko uwolnić się daie. Day też temu szczupłemu Pismu wieczne błogosławieństwo! Gdy zaś wszyscy synowie twoi nie bez niebespieczeństwa zostaią, lecz łatwo na nich nieprzyiaciel natrzyć może, i z prawey drogi zbłądzić mogą, tedy racz uwolnić w rychle gromadkę twoią, we dnie i w nocy wołaiącą, szatana pod nogi nasze zetrzyć, i nas wyprowadzić, i ze wszystkich czterych części świata, przed stolicą twoią zgromadzić, gdzie cię z Oycem twoim i Duchem Swiętym chwalić i wielbić chcemy. Amen!

Spo-

Sposob Uczenia
APOSTOŁA PAWŁA S.

Tak

dla Przykładu, iako dla Proby,

przy teraźnieyszych osobliwszych czasiech, i zbytnich rożnych sposobach,

z Listu do Rzymianow

summownie, i podług prawdziwego zdania, wyznaczenia, i nayprzednieyszych punktow, przedłożony,

przez

DAWIDA HOLLACA,

Kaznodźieię Ewangelickiego w Gunterbergu dalszey Pomeranii.

* * * \

(W. 18.) samych też siebie i drugich w rozmaitych powinnościach i uczynkach ćwiczyli, i do nichże pobudzali, ktore to ludzie w ten czas Zydzi byli,) iż to nie iest rzecz dobra, że się na to spuszczali, (W. 17.) na samych sobie spolegali, pełni własney sprawiedliwości odważali się, drugich nauczać, (W. 19.) w czym sobie w prawym nawroceniu przeszkadzali, gdyż nie uznawali, że Zakon iest duchowny, i że po nas znacznego uznania grzechow, a nie iedynie pozwierzchnych nieprawości wyciąga, a że bałwochwalstwo, kradzieństwo ꝛc. choćiaż się pozwierzchnie nie staie, iednakże wewnątrz się znayduie.

Uczy daley, że Zakon też obławia niedowiarstwo, wewnętrzną nieprzyiaźń przećiwko BOGu, i obłudę serca zepsowanego, a po nas wyćiąga wewnętrznego posłuszeństwa, owszem wrodzoney sprawiedliwości, i naywyższey, ba cale Anielskiey czystości serca: Jedyna zła myśl potępia nas, choćby kto w drugich częśćiach barzo wiele zakazow przestrzegał. I takim sposobem (mowi) wszystkich usta zatulone bywaią, a wszystek świat podlega karaniu BOżemu. (r. 3, 19.)

Rozdźiał III.

O nawroceniu i wierze.

Daley uczy Paweł, że ći ostatni (zwłaszcza Zydźi, i po dźiś dźień wszyscy nienawroceni Chrześćianie) byliby ztąd zacnieyśi od pierwszych (to iest Poganow, rozdź. 1.) ponieważ słowo, iako śrzodek łaski miedzy sobą mieli, (W. 2.) ale też muśieliby słowo te prawdą bydź twierdźić, (W. 4.) i przez ono nędzę swoią odkryć. (W. 20.) Podług naturalnego zaś dusze stanu bynaymnieу nie byli zacnieyśi; ponieważ takoż do straconych i potępionych grzesznikow przynależeli. Zadna umieiętność, powinnośći, i uczynki, nie mogą nas usprawiedliwić, ani też z BOGiem nas poiednać, każdy iest i zostaie straconym grzesznikiem, gdy lepszey nie nabędźie sprawiedliwości; zbywa (W. 23.) na łasce, sprawiedliwości, odpuszczeniu, ba na wszystkim, dla tego potrzeba Zbawćielia, Jednacza, i wiary weń. Bez tego z Zakonem nic nie wskora, chćielibyśmy się wymawiać, albo poprawę przyobiecywać, albo czynić co można; wyrok iednak zostawa: Potępionym iesteś!

Gdy tedy teraz grzesznik na duszy swey skutecznie przekonany iest, tedy mu nie trzeba przed łaską i przed wiarą, zwłaszcza poprawą się, męczyć, nowem przedśięwźięćiem, poślubieniem i odzwyczaieniem się kusić; bez JEzusa rzecz iest niepodobna, (r. 8, 3.) choćiaż ma słuszną przyczynę, wszystkie grzechy szczerze wyznawać, serdecznie ouych żałować, i nimi się brzydźić; (W. 20.) to zaś potrzebna, aby się cale stał ubogim i grzesznikiem, ktoremu na łasce schodźi, (W. 23.) ubogim grzesznikiem, ktory dobrze poznawa, że mu nie tylko tego i owego, ale też i wszystkiego niedostaie. To iest Ewangeliczny punkt w nawroceniu naszym i potrzebny porządek, albo przygotowanie do wiary i łaski. W takim ubostwie, i w upokorzonym uznaniu oney, gdźie ani my sami sobie, ani nam żadne insze stworzenie pomodz nie może, do krwawego Jednacza prosto się ućiekać mamy, z serdecznym wzdychaniem i błaganiem: Zmiłuy się nade mną! krwią iego iedynie bylibyśmy usprawiedliwieni. Do tey ubłagalni pokazuie nam Oćiec, (W. 25.) tablice Zakonu obie były nakryte ubłagalnią. Łaska uprzedza prawo. Na ten czas, na ten czas właśnie gdy przed tym krwawym Zbawćielem w prochu leżemy, łaska, sprawiedliwość, (W. 25. 26.) owszem, sama wiara, (Dź. 17, 31.) że krwią nam w słowie podana, i okazana bywa; i to w ostatniey nędzy swoiey i ubostwie z serdecznym żądaniem i dufnośćią do uspokoienia swego przyimować, nazywa się **wierzyć**.

Roz-

Rozdźiał IV.

O własney sprawiedliwośći, iako przeszkodźie do wiary.

A ponieważ człowiek iak nagi, ubogi, grzeszny i nędzny, nie rad przychodźi do BOGa, ale ieszcze cokolwiek z sobą przynieść, robotę swoię ukazać, i naprzod lepszym i pobożnieyszym chce się stać; (co iednak przed wiarą i odpuszczeniem niepodobna:) zaczym własną sprawiedliwość swoię, i przychylność do niey, iako przeszkodę wiary i łaski, owszem iako nieprzyiaćiela uspokoienia prawego uznać, odrzućić, z Pawłem za szkodę poczytać, i naylepszych rzeczy swoich uczyć się zapominać; abowiem tu nam, ani wszystkich ludźi, ani Anielska sprawiedliwość, pomodz nic nie może, ale tylko nam, iako bezbożnym, na śmierć skazanym złoczyńcom, szczegulnie dla krwawey zapłaty Chrystusowey, z łaski wszystko odpuszczono, i łaską udarowani bywamy. I tak też Abraham przez wiarę usprawiedliwiony iest, ponieważ na ten czas Zakon dany nie był.

W takowych rzeczach rozum nasz nic zgoła wskorać nie może, wiele skrupułow i wątpliwości naprzećiw temu znayduie, i obraża się na słowie, na ktorym wystawieni bydź mamy. (1 Piotr. 2, 8.) On iest nieprzyiaćielem wiary naszey, wszystko widomie i rzetelnie mieć chce, ieżeli wierzyć ma: I tak przez namyślanie się pomnaża tym barźiey niedowiarstwo swoie, i dla tego nie powinniśmy słuchać rozumu naszego w rzeczach do wiary należących, ani się krwi i ćiała radźić, ale postępować, i na naypewnieysze wierzyć, co BOg przyobiecuie, (W. 21.) tylko iako, że on bez pomocy naszey i sprawiedliwości, dla krwie Chrystusowey nam wszystko chce darować, to i właśnie to, może on też uczynić, i na słowo iego mamy się spuśćić i ufać, gdy wszelka nadźieia z oczu naszych upłynela, i nie patrzy na to, iako mizerny iest stan nasz, (W. 19.) ale wierzyć, że BOG umarłe ożywić, ślepe wzrokiem darować, nieczyste oczyśćić, więc też i niezbożnego usprawiedliwić może: (W. 5.) Zaczym damy chwałę BOGu, (W. 20.) tedy doznamy, że się uwielbi w zmiłowaniu swoim.

Rozdźiał V.

O doznaniu i wielkośći łaski.

Gdy tedy upokorzony grzesznik na słowo o krwawym przeiednaniu, i wierze Zbawićiela całą nadźieię duszy swoiey, spoczynek i szczęśliwość zakłada: (1 Piot. 1, 13.) przez tę wiarę usprawiedliwiony przed BOgiem bywa, i ma odpocznienie i pokoy, (W. 1.) w tey wierze przystęp ma do wszelkiey łaski, przez Zbawićiela swego, i wolne oney przywłaszczenie, i nabywa żywey nadźiei wiecznego żywota. Na ten czas miłość BOża ku grzesznikom ubogim, (W. 5.) że Chrystus za nas niezbożnych umarł, (W. 6.) strumieniem na nas wylana bywa, i tym wiara zapieczętowana bywa. Teraz doznaie, że go BOG iako naysprosnieyszego grzesznika, owszem, iako nieprzyiaćiela, umiłował, i tym upewniony bywa, że go BOG, iako przez krew JEzusa teraz przeiednane dźiećię, tym barźiey miłuie. (W. 10.)

Widźi przytym, iako łaska i zmiłowanie nad wszystkimi grzesznikami i dźiećmi Adamowemi się rospościera, i dla iedynego człowieka JEzusa Chrystusa łaska i sprawiedliwość, usprawiedliwienie i poiednanie na wszystkie ludźie przyszła. (W. 18.) BOg dał Zakon dla tego, aby grzech się rozmnożył, (że każdy przy swoim ocuceniu cokolwiek doznać muśi:) Nie może się iednak w żadnym zatraceniu grzech rozmnożyć, aby tym

więcey

więcey łaskanieobfitowała, nie tylko ku sprawowaniu pokoiu, (W.20.) ale też nowego żywota, chybaby człowiek tę łaskę pogardzał i zaniedbywał Żyd.12.

Rozdźiał VI.

Że przy łasce grzech panować nie może.

Paweł zaś nie zapomina nas przestrzegać, że ta wielka łaska żadnego do służby grzechowey nie daie wolności, ale że w teyże krwi JEzusowey, w ktorey żywot i odpuszczenie znaleźliśmy, i grzechowi też obumierać mamy, abyśmy naprzeciw powabom i ponętom iego, umarłymi, głuchymi, ślepymi i odwrotnemi byli, i do tego też Chrzest nasz zmierza. Pod łaską bowiem tym barziey grzeszyć nie wolno, gdy pod Zakonem niewolno było, (W. 15.) iest raczey wielka szczęśliwość, z nieszczęsney niewoli grzechowey uwolnionym bydź. Teraz cale inaczey dźieie się z człowiekiem. Jako przedtym niedowiarstwo we wszystkich naszych członkach owoce śmierći rodźiła, tak teraz wiara i łaska cale inakże owoce żywota i poświęcenia rodźi w nas. (W. 22.)

Rozdźiał VII.

O stanie Zakonnym dusz ocuconych, i iako spracowani łaską udarowani bywaią.

Ponieważ zaś tak wiele ludźi, ktorzy do uznania nędzy swoiey pobudzeni są, nie tak prosto, (podług 3. rozdźiału,) iako ubodzy, straceni, i obćiążeni grzesznicy, do tronu łaski we krwi, przychodzą, aby miłosierdźia dostąpić mogli, Żyd. 4, 16. ktora naybliższa do łaski iest droga, ale przez pogrożki Zakonu, ktoreby do Chrystusa ich pędźić mieli, daią się zatrzymywać, i w rożnych własnych uczynkach i własnym biedzeniu się z grzechem utrzymuią, i przez wiele okrążenia idą. Zaczym tedy Paweł mowi, iż są do Zakonu przywiązani, iako małżeństwo miedzy sobą. Jako tedy śmierć małżonkow rozłącza, tak tu czyni śmierć Chrystusowa, w ktorego przez wiarę wnikać trzeba, rozłączenie z Zakonem i ze wszystkim onego wymaganiem i klątwą: Zakon tylko trwa aż do Chrystusa i do wiary, potym ma swoy koniec. Skoro tedy byśmy do śmierći i krwie Chrystusowey przyszli, wnet obumieramy Zakonowi, iego klątwy i grzmiotow nie słyszemy, pędzenie takoż na ten czas koniec swoy bierze, a iego wszystkie wymagania na nas do zapłaty, albo potępienia giną, ponieważ rękoymia nasz onemu za dość uczynił.

Zatym daley Paweł mowi, iako się z ocuconymi, ale pod Zakonem będącymi duszami powodźić zwykło. (Jako nienawroceni Zakonu do własney sprawiedliwości na zły sposob zażywaią, ukazuie rozdź. 3.) Przed ocuceniem, kiedy się człowiek nie barzo do Zakonu obracał, albo przynaymniey onego nie dobrze zachowa, mało co wie o grzechu, albo też tylko wielkie niecnoty za grzech poczyta: O żądzach i wewnętrznym zepsowaniu serca nic zgoła nie wie. (W.7.) Przy ocuceniu zaś Zakon staie się iawnym, grzechy się ożywia, grzechowym mocnym; (2 Kor. 9, 13.) tu nic grzesznik nie czuie, iako tylko śmierć i niemoc. (W.10.) Zakon wymaga punktualnego i doskonałego posłuszeństwa, aż do wewnętrznych myśli się rozszerza; żadney iednak mocy nie daie, ale wzbudza swoim pędzeniem żądze rozmaite, (W. 8) nic inszego przynieść nie może, iak tylko poznanie grzechow; ożywiać nie może, gdyż to za wiele iest na niego.

Tak się na ten czas dźiało, iako teraz: Człowiek pobożnym chce bydź, a nie może. Na ten czas czyni nowe przedsięwzięćia, ślubuie PANu

PANu BOGu częste poprawy, przeklina nieprawości swoie, a iednak dopuszcza się ich, i popełnia one znowu, (W.16.) i tak im dłużey, tym nędzniey szy człowiek się staie, i przez własne uczynki swoie zmordowany, spracowany (Matt.11.) i niedołężny bywa. A iednakże musi napotym, gdy nizkąd inszey rady i pomocy nie widźi, iako nędzny i godny śmierći grzesznik, (W.24.) do tronu łaski, to iest, do łaski i wybawienia we krwi JEzusowey się uciekać, łasce się cale oddać, a wnet się inaczey z nim dźieie: Dostępuie toż samo, (r. 3.) co i pierwśi, zwłaszcza odpuszczenia, sprawiedliwości, pokoiu i nowego żywota, i wychwala zmiłowanie i miłosierdźie BOskie.

Rozdźiał VIII.

O uwolnieniu wiernych dusz od grzechu, ćiała, Zakonu, świata, śmierći i szatana.

Ztąd się wydaie, iak rzecz iest szczęśliwa, cale się na Zbawićiela swoiego i miłosierdźia iego zdać, w wierze się z nim ziednoczyć, w ranach iego mieszkać, w śmierći iego żyć, i nic inszego nie umieć, tylko ukrzyżowanego JEzusa, przy nim zostawać, na niczym się nie gruntować, z niczego się nie chlubić, w niczym inszym nie żyć, tylko w JEzusie.

Takie dusze naprzod od wszystkich skarg i potępienia wolne są, przez odpuszczenie wszystkich grzechow ich. Nic ich potępić nie może; bo ich BOG nie potępia, ale usprawiedliwia: Zakon ich potępić nie może; abowiem on iest uspokoiony i wypełniony w Chrystusie: A ieżeli czart i świat chcą ich potępiać, tu iest Emmanuel! (W.34.)

Po wtore, od panowania grzechu uwolnione są, lubo ieszcze ćiało i grzech przyrodzony w sobie maią. Abowiem, gdzie iest odpuszczenie, tam też iest żywot i moc. Są od Zakonu, grzechu i śmierći (to iest, od panowania grzechu przyrodzonego,) a przez słowo, albo przez Zakon Ducha żywota uwolnione. (W. 2.) Co im przed tym w Zakonnym stanie nie możnego było, to teraz przez Ewangelią o Chrystusie w nich bywa sprawiono, (W.3.4.) tak, że teraz duchownego są umysłu, i więcey iuż za pobudką ćiała, iako nieprzyiaćiele BOscy, nie chodzą, ale ćieszą się, i kochaią w duchownych rzeczach, i za powodem Ducha Swiętego idą, iak synowie BOscy, a tak życie i pokoy maią.

Po trzećie, ieżeli potrzeba im umierać, a ćiało w proch się obrocić musi, Chrystus zmartwychwstały iest ich naywyższą głową, a oni iako członki, maią Ducha iego, ktory rozwalone i zgniłe namioty przemieniwszy ie z prochu znowu wystawi.

Po czwarte, chceli Zakonna i służebnicza boiaźń napadać na ich wiarę, i ducha prawa synostwa zatłumiać. Tedy Duch Swięty świadectwo im daie, o prawie synostwa, o łasce i szczęśliwości.

Po piąte, ponieważ ieszcze na tym złym świećie żyią, i szczęśliwości ich przećiwna rzecz się zdaie, że miedzy wielu dolegliwośćiami, tego, iak naywiększego złego doznaią, iż na tak wiele marności i głupstwa ludźi patrzą, i owszem, przeciwko woli swoiey, i przy szczerym umyśle, ieszcze rozmaite ułomności i niedostatki na sobie postrzegaią, nad czym w upokorzeniu serca wzdychaia, i proszą o wyzwolenie, tedy Duch Swięty dopomaga mdłośćiom ich, i przyczynia się za nimi wzdychaniem niewymownym.

Po szoste, chceli czart i zły świat rożnym sposobem nam iaką szkodę uczynić, PAN wszystko tak rosporządźić umie, że nam wszystkie rzeczy ku dobremu dopomagać muszą. (W. 28.)

Po

Po śiodme, ieżeli pragniemy statecznie na drodze wąskiey wytrwać, tedy wiemy, że nas łaska pobudza, usprawiedliwia, i łaską nas też zachowa. BOG dzieło swoie w nas dokona. (W. 29.30) Ieżeli też ieszcze prześladowania i utrapienia w dobrym cierpieć mamy, (W. 25.) choćby wszystkie Księstwa i pułki piekielne przećiwko nam były, (W. 38.) i choćby nas więcey co potkało, ieżeli dłużey żyć mamy, przećię przewyćięzemy wszystko we wszystkim, gdy tylko miłośierdzie i krwawą miłość Zbawićiela naszego przed oczyma mieć będziemy. Abowiem kto swawolnie odpaść nie chce, tego żadna śmierć i czart od stanu łaski oderwać nie może.

Rozdźiał IX.

Że mało będźie zbawionych, wina iest w człowieku.

Gdy tedy tey łaski i szczęśliwości doznawamy, ach! życzemy, żeby nie tylko naśi, ale i cały świat, iey uczestnikiem stał się! Przyznać musiemy, że przy wszelkiey szczęśliwości tego nam ieszcze niedostaie, że inszych ieszcze niedoskonale szczęśliwych i łaską udarowanych widźiemy. (W. 3.) Przyznawamy też z wielkim upokorzeniem, że w nas żadney sposobności, albo gruntu i przyczyny tey szczęśliwości nad innymi nie znayduiemy gdy z przyrodzenia także nędznemi i grzesznymi iesteśmy, iako i inśi, ani sobie w całey rzeczy zbawienia niczego przypisywać nie możemy, (W. 12.) ale wystawiamy miłośierdźie BOśkie, ktore nas pobudźiło, nawróćiło, i łaską udarowało.

I ztąd się pokazuie, że PAN iednakże nad niektorymi duszami się zmiłowywa, i inszych przez to od łaski swoiey nie odrzuca, ale im tych łaską udarowanych na przykład daie, (1 Tym. 1, 16.) do zachęcania ich, aby także słowo iego i łaskę przyieli, zatym widźiemy, że BOG na naywiększych nayzakamienialszych grzesznikow z karą nie pośpiesza, ale im czas i mieysce daie do pokuty, że im rok do roku przepuszcza, (iako na Faraonie widźiemy, (W. 17.) osobliwie tym, ktorzy z inszemi duszami do chwały przygotować się nie daią, ale raczey sami się zatwardzaią, i z własney winy tym sposobnieyśi i prędśi do potępienia staią się, przećię ich z wielką cierpliwością znośi, nim gniew swoy pokaże, (W. 22.23.) a iest to rzecz nierozmyślna, BOGa sądźić, iakoby niesłusznie czynił, gdy tych potępia, ktorzy przećię przećiwko słowu iego, i łasce, swawolnie się zatwardzali (W. 20.)

Cieszemy się iednak, gdy z wielu mieysc słyszemy, że PAN BOG raz tam, drugi raz gdźie indźiey, nad niektorymi duszami zmiłowywa się, ktore przed tym nie należały do ludu BOżego, i prośimy, żeby ich tyle było, iak piasku morskiego, lubo ostanki zachowane będą, (W. 27.) do tego z serdecznym politowaniem przyznaiemy przyczynę, że tyle dobrze mniemaiących i rozumieiących, o sobie dusz, na tych albo owych pozwierzchownych rzeczach przestaią, albo też czego szukaią, iako na śrzodkach, na pozwierzchownych sprawach gruntuią, i dobrze ich nie zażywaią. Ztąd pochodźi, że się do prawdźiwego ubostwa w duchu, do prawey wiary, i ugruntowania się w Chrystuśie, przywieść się nie daią, i tak łaski i sprawiedliwości, ktora na nim iedynie zależy, uczestnikami się nie staią.

Rozdźiał X.

Nauka o wierze.

Do dostąpienia takiey wiary, Paweł następuiące podaie naukę: Potrzeba własney sprawiedliwości swoiey, to iest, przez co inszego sprawiedliwym i zbawionym bydź, oprocz przez Chrystusa, i wiarę weśi, iakoż z łaski, z serca się odrzekać, naylepszych rzeczy swoich zapomnieć, (Filip. 3.) iedyney i szczegulney łasce się poddać, (W. 3.) przez Zakon się nie dać zatrzymać, (W. 4.) albo też przez własne uczynki i powieszenie, (W. 5.) że przytym też czego osobliwszego nie oczekiwać, (W. 16.) ale przy wzdychaniu i modlitwie serdeczney, (W. 13.) przez słowo do wiary pobudźić się dać, (W. 17.) ponieważ to iest błąd nayprzednieyszy, a) łaski w czym inszym, oprocz we krwi IEzusowey szukać. a 2.) wiary i upewnienia przez co inszego, iako przez słowo, w skutkach Ducha Swiętego chćieć dostąpić; oba rzeczy zaś bez modlitwy. Ze większa część łaski i wiary nie dostępuie, ta iest przyczyna: Ponieważ BOG ręce swoie przez słowo daremnie do nich wyćiągać muśi, są ludem upornym, i sprzećiwiaiącym się. (W. 21.)

Rozdźiał XI.

Jako sprawiedliwości i miłośierdźia BOśkiego zażywać mamy.

Ponieważ tedy tak wiele nędznych ludźi widźiemy w ślepoćie i niedowiarstwie żyiących, mało zaś wespoł z nami do łaski przychodzących, wystrzegać się trzeba, abyśmy BOGa w tym nie winowali, iakoby on kogo bez żadney przyczyny odrzucał, (W. 1.) ale owszem przy małey liczbie łaską udarowanych na to pamiętać, że przećię też wiele tysięcy nawroconych będźie, o ktorych tu nie wiemy, (W. 4) naybarźiey iednakże sami ludźie tego są przyczyną, ktorzy porządku BOżego i drog iego przyiąć nie chcą. (W. 6. 7) i tym sobie narabiaią, że ich łaska opuszcza; gdy tedy na takowe ludźie poglądamy, mamy przyczynę, z serca się upokarzać, i toż samo ma nam służyć ku większym poważeniu i zachowaniu doznaney na sobie łaski, tak też ku chwale BOśkiey, (W. 11.) owszem, cale się nad nimi nie wynośili, abowiem wszystko, co tylko mamy, iedyne iest zmiłowanie, (W. 20.) owszem, gdy drugich widźiemy odpadaiących, trzeba uam w boiaźni świętey chodźić, (W. 22.) i nadźieię mieć, że niektorzy, co teraz ieszcze nie wierzą, teraz się nawroćić nie chcą, podobno przed zeyśćiem z tego świata tego dostąpią, i miłośierdźie otrzymaią, (W. 30.) trzeba też pamiętać, że BOG ieszcze w zmiłowaniu swojm przez nawrocenie Zydow i Poganow uwielbiony będźie: (W. 25 29. 31.) Tedy o małey liczbie, ktora zbawiona będźie, lepsze rozumienie mieć będźiemy, nade wszystko zaś poznamy dobrotliwość i srogość BOżą, iego niewybadane sądy, (W. 33.) i niedośćignione drogi, i one świętymi, sprawiedliwemi bydź, twierdźić będźiemy, oraz też szczerey dobrotliwośći, i prawdźie zadźiwić się, i onę czćić będźiemy. (W. 34. 35. 36.)

Rozdźiał XII.

O życiu przystoynym, aż do zamknienia listu tego.

Tym, ktorzy iuż łaski i wiary dostąpili, daie Paweł S. niektore przestrogi, względem obcowania nienaganionego miedzy drugimi, i przećiwko onym. A tak mamy się PANu, iako własność całą oddać, (W. 1.) nie przypodobywać się synom świata tego, ani ich uczynkow naśladować, ale owszem w umyśle i w życiu od łaski im daley tym więcey mamy się dać odmienić i odnowić, (W. 2.) o własney ku sobie miłośći.

łości, nic o sobie nie trzymac, ani się wynosić, (W. 3.) abowiem wielki iest przeszkodą, w ziednoczeniu i w iedności dziatek BOżych (W. 4.) Zatym mamy drugich duß pobożnych, iako członki naße kochać. (W. 5. 10.) drugim radźi dobrze czynić, w uniżoności serca chodźić, (W. 17.) samych się za mądrych nie poczytać, a miłością i zmiłowaniem nieprzyiaciołi naße zwyćiężać, są.

Rozdźiał XIII.

Zwierzchności i stanom świeckim od BOGa postanowionym, posłuß̃nymi bydź mamy, a onym cło, cześć, boiaźń, co komu powinno wßystkim zaś miłość oddawać powinniśmy, a nade wßystko, i we wßystkim iako dźieći światłości postępować.

Rozdźiał XIV.

Ponieważ znaiomość i wiara nie są rowne, w pozwierzchownych rzeczach, ktore nie są naprzećiw słowu BOżemu, (miedzy ktore przy wielu inßych małżeńskie rzeczy liczyć można.) duße pobożne podług sumnienia swego, PANu stoią, i żądać nie mamy nad wiarą drugich (przytomnym przekonaniem) i sumnieniem panowania, z swoiey strony zaś mamy się starać, abyśmy żadnego nie gorßyli.

Rozdźiał XV.

Przytym się zawße wystrzegać potrzeba, żebyśmy się samym sobie nie podobali, przez co wßelka społeczność z drugimi wierzącymi łußami rozerwana bywa, gdy o sobie rozumiemy, iż iesteśmy albo mamy co osobliwßego, nie tak nad świat, iako nad dźiatki BOże. Tego Chrystus po nas nie wyćiąga. Naywspanialße kwiatki, podleyßym koło siebie rość pozwalaią.

Rozdźiał XVI.

Jedność mamy zachować ze wßystkimi nawroconymi, i ktorzy na iednym fundamenćie z nami założeni, chociażby też w rzeczach nieważnych inßą wiadomość mieli. Gdy tylko trzy dźiatki BOże są pospołu, tedy rozeznanie w rzeczach nieważnych iuż rożne iest. Nie mamy się wdawać w spory około słow, (2 Tym. 2, 14.) gdy tylko sama rzecz nie bywa zaparta. Jeden mowi o pokućie, drugi to nawroceniem nazywa, inśi zaś mowią: Ubodzy iesteśmy grzeßnicy. Co ieden powinnośćią, to drugi ßczęśliwośćią nazywa, ponieważ dobrze iest nam przy nim. Każdemu w tym wolność dać mamy, gdy tylko nie iest naprzećiwko prawdy. Nie w słowach zależy Krolestwo BOże. Natura umie to także, umie wiele rzeczy cale rzetelnie i prawdźiwie wyraźić, mowić i pisać. Słowa daią tylko do sprzeczek pochop. Krolestwo BOże zależy w mocy, (1 Kor. 4, 20.) ktorzy zaś w głoßnych naukach, a do tego swawolnie błądzą, i pospolićie z przyczyny pychy duchowney co osobliwßego nad drugich wiedźieć chcą; ći, ktorzy poiednania albo sprawiedliwośći Chrystusowey, albo onego wzywania się zapieraią, albo też do gruńtu i porządku zbawienia za blisko przystępuią, rozerwania i zgorßenia z własney winy czynią, i nie tego, co Chrystusowi należy, ale własnych swoich rzeczy ßukaią, lubo łagodnie mowić umieią od takowych wystrzegać się mamy. (W. 17. 18.) **A PAN niech w rychle zetrze ßatana, iako Oyca wßelkiego rozerwania, pod nogi dźiatek BOżych. Amen!**

Z słowem BOżym zgadzaiąca się

Nauka,

przy pomocy łaski BOżey dußom ocuconym

po mnieyßych zgromadzeniach

służąca,

czego zwłaßcza uważać i przestrzegać maią, aby ku należytemu celowi przyßły i trwałego

POZYTKU

przez to dostąpić mogły.

I. N. J.

§. 1.

BOG według wielkiego miłośierdźia swego z dni naszych wielu na niektorych mieyscach przez słowo swoie i Ducha zaczął wzbudzać i przekonywać; iż przy ich iuż upłynionym albo cale obłudnym i uczciwym życiu, duszę swoie zachować nie mogli; ale że inaczey z nimi się dźiać muśi, ieżeli wcześnie i wiecznie błogosławionymi bydź pragną.

§. 2. Nie dosyć zaś na tym, pobudzonym i do dobrych poruszenia bydź przywiedźionym. Jeżeli bowiem nas Chrystus zbawienia, ktorego nam przez drogi okup nabył, według pragnienia maćierzyńskiego serca swego, uczestnikami uczynić ma: w ten czas potrzeba, żeby nam całe życie i rada BOża o naszym zbawieniu, nie tylko zawsze iaśniey wiadoma była, ale żebyśmy się też na tę drogę wprowadzić dali, i w niey im dłużey tym daley postępowali aż do zakończenia.

§. 3. Części głowne, ktorych do tego potrzeba, są następuiące: **Co raz barźiey poczuwać i widźieć nam potrzeba, że nie tylko pełnymi nędzy, i w grzechach prawie umarłymi, ale też i w nas samych i przez śie na naywyższym stopniu potępienia godnymi ieśteśmy grzesznikami**, ktorzy nie tylko dla grzechow swoich, ale też dla dobrych, iako rozumiemy własnych uczynkow, nieskończenie zasłużyliśmy, żeby nas w naygłębszą przepaść zguby, BOska sprawiedliwość wtrąciła.

§. 4. Lecz to niech nam ani do rozpaczy, ani do wymowki pochopu nie daie; ale **częścią do naygłębszego upokorzenia i uniżenia się przed PAnem, częścią do goretszego pragnienia i starania**, ażebyśmy z tego strasznego stanu uwolnieni byli.

§. 5. Żadney z tych tak potrzebnych części, iako przystoi BOskiey miłości umysłowi, nie otrzymamy, **ieżeli JEzusa prawdźiwie nie poznamy**, a zwłaszcza według tego wszystkiego, iako się nam stał mądrością od BOga, i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem. Albo co toż samo w sobie zawiera: **Jako śie stał Pośrzednikiem, Poświęćićielem i Zbawićielem naszym.**

§. 6. Abowiem ieżeli Chrystus takim sposobem od nas poznany nie bywa: **wpadamy w rożne dźieła ważne z samych śiebie**, i będźiemy pyszneni świętemi; albo **będźiemy iako ći, ktorzy serca tracą i będźiemy narzekać barzo**; aż z nowu od świata i ciała naszego oderwani będźiemy, a szukanie krolestwa niebieskiego opuśćimy.

§. 7. Jednakże to poznanie Chrystusa nie powinne bydź **według litery** i swoia własna umieiętność; ale Duch Swięty muśi Chrystusa przez słowo **przemienić**, i ubogiego nędzę swoię uznawaiącego grzesznika do tego przywieść, **ażeby w głębokim upokorzeniu śie do niego uciekał, i poty ze łzami prosił, poki go iako Pośrzednika swego nie dozna, i w sercu swoim upewnionym nie będźie, że we krwi iego odpuszczenia wszystkich grzechow swoich dostąpił, i do łaski BOga iest przyięty.**

§.

§. 8. To iest prawym kamieniem gruntownym, ktory w sercu położony i w onym zachowany bydź muśi, ieżeli człowiek w Chrześciaństwie swym daley postępować, a z nowu w przeszłey pyszie albo powątpiwaniu swoim utopić się niechce. **Przecie iednak, ponieważ śie Chrystus nam stał nie tylko sprawiedliwością, ale też i poświęceniem**, konieczne potrzeba, żeby **śie iemu cale oddał łaskę udarowany Chrześćiaśin**, aby go na wyobrażenie swoie, według woli swey co raz lepiey przekształtować, oczyścił i przygotował.

§. 9. Serce do tego iest daleko chętnieysze, ieżeli naprzod łaski przeiednania doznawszy w oney się zachować daie, owszem onę co raz głębiey i lepiey poznawać się uczy. **Ta bowiem miłość Chrystusowa przyćiska nas, iż więcey samym sobie żyć nie chcemy, ale temu, ktory za nas umarł i powstał.** Ta zachęca i pobudza nas, że też bracią naszą i wszystkie ludźie kochamy; i owszem nic więcey nie życzemy, iako tylko, żebyśmy BOga cześili, i bliźniemu naszemu do ustawicznych usług gotowi byli.

§. 10. Ponieważ zaś Chrystus też **Odkupićielem i Zbawićielem naszym śie stał**: Zaraz od pierwszego dnia nawrocenia naszego, daie nam i to co raz lepiey poznawać, że **nas mianowićie uwalnia od wszego złego, ktore nas wszelkiey pozbawia szczęśliwości, a z przeciwka nas owemi dobrami i skarbami, ktore nam błogosławieństwo przynosza, napełnia**, na przykład: Prawdźiwym duże pokoiem, pewną nadźieią żywota wiecznego, zkosztowaniem mocy przyszłego wieku ꝛc. zatym też wszytko tak rozporządźi, abyśmy do celu tego miłości iego przyszli.

§. 11. Potrzeba, żebyśmy i to uznali, i łasce się rządźić pozwolili, żeby **nas w samey rzeczy dobr w Chrystusie uczyniła uczestnikami**. To bowiem **tym pilnieyszymi nas uczyni, z Zbawićielem nawet do męki i śmierći iść**. Abowiem nie tylko pewni ieśteśmy, że nam wszytko do zbawienia służyć ma, ale też, że tylu dobr w Chrystusie, uczestnikami ieśteśmy i staiemy się, że względem tego wszystkie przykrośći życia tego barzo lekkie się nam staią.

§. 12. Te są nayprzednieysze części, na ktorych się Chrześciaństwo wspiera, i na ktorych im dłużey tym lepiey gruntować się i utwierdzać powinniśmy; ieżeli dobrego i pożądanego końca dostąpić chcemy. **Ale, o iak wiele do tego należy!** iak wiele przeszkod wewnątrz i zewnątrz iest! iak łatwo nędzna dusza na dobrach doczesnych przestaie, albo ieżeli czego dobrego szuka, iak łatwo w prawą albo w lewą z prostey drogi zchodźi.

§. 13. Dla tego barzo potrzeba, **ażeby ieden Chrześćiaśin drugiemu pomagał**, i z caley śie od BOga sobie pozwoloney ratował, ażeby każdy członek, ktory BOG wzbudza, tym prędzey na prostą droge naprowadzony był, i do używania postanowionych od BOga środkow łaski, skutecznie był zachęcony, zprzeciwka od wszystkich ścieżek zdrożnych i czas gubiących zachowany, do samey rzeczy przywiedźiony, i w tey potwierdzony był, i tak całe ciało wybudowane było, i wielkości BOskiey dorosło.

§. 14. Do tego celu barzo potrzebnego i zbawiennego dostąpienia, i poratowania się wzaiemnego tym lepiey w sprawie zbawienia, ta rada daie się od wielu wzięta, żebyśmy nie tylko na godźinne ma- dlitwy

dlitwy i do wielkich zgromadzenia, ale też, żebyśmy się w mnieyßey liczbie często w modlitwach i pobożnych rozmowach złączali; bo tak podufaley i szczerzey, niżeli w wielkiey liczbie, lepiey się poznawać można, w ktorym przypadku temu albo owemu na czym zbywa widzieć, i iako mu w ten czas naylepiey poradzić i dopomodz można.

§. 15. Ten grunt i kres małych zchadzek nade wszystko uważać i pilnie przestrzegać mamy, gdy onych godnie używać i gruntownie poznać chcemy, kto do nich należy, i iak ie stanowić mamy, aby się PAnu BOgu podobały i nam pożyteczne były.

§. 16. Ztąd bowiem łatwo zrozumieć możemy, że ci wszyscy cale fałszywie o tym mniemaią, i onych tak nie zażywaią, iako się z wolą BOżą zgadza, i dla czego postanowione bywaią: ktorzy tylko iako sprawy powierzchowney strzega; a gdy na co przychodzi, w tym co nowego poznać, i pięknie o Chrześciaństwie rozmawiać się ucza: albo ktorzy ich zażywać chcą na odszczepienie się i odłączenie od nabożeństwa publicznego, większego zgromadzenia, świętych Sakramentow, albo też od inszych członkow Chrystusowych, ktore we wszystkich rzeczach z nimi rowney znaiomości nie maią.

§ 17. Widzieymy też z przytoczonego celu, że nawet i tych ktorzy ledwie zaczeli w prawdziwym się ćwiczyć Chrześciaństwie, od mnieyszego zgromadzenia wyłączyć nie mamy: Lecz też i to iawna, że żadni insi w tym zostawać nie mogą, iak ci, ktorzy się w zwyż namienionych częściach Chrześciaństwa nayprzednieyszych daley prowadzić, a coraz do gruntownieyszey prawdy w JEzusie przywieść się dadzą; i przy tym się od świata złego i iego społeczności oderwać, a przed PAnem ustawicznie chodzić usiłuią.

§. 18. Co zaś bowiem tych mnieyszych zchadzek się dotycze, tedy naprzod ku otrzymaniu namienionego celu, następuiącego trzeba przestrzegać: żebyśmy wszelkich słow niepożytecznych, powiastek, posądzania, obmowisk o ludziach nieprzytomnych, wszelkich sporow o trudnych i niepewnych rzeczach, i wszytkiego co ku zbudowaniu duszy nie służy, cale unikali, a iak prędko zbędzy się przy gorliwey modlitwie w prostocie się vycali i rozmawiali o Chrystusie, i o innych iuż namienionych częściach Chrześciaństwa. Takoż o sposobach i pożytku, iakbyśmy co raz daley postępować mogli, o strukach i fortelach nieprzyiaciela, ktory nam w Chrześciaństwie przeszkodę czyni, i iako onym się opierać.

§ 19. Lecz nie powinniśmy na rozmowie o tych ogolnych cząstkach i materyach przestawać, ale wkłąsz oraz członki każdego zgromadzenia nayprzednieyo o stanie swym dusznym rozmawiać i badać się: Na czym im reszcze zbywa, iakby każdemu według okoliczności iego nayiepiey poradzić można, czego przestrzegać i czynić trzeba, żeby przeiednania w Chrystusie prawie pewny, w tym co raz lepiey ugruntowany, poświęcony, a do naczynia łaski pożytecznego przygotowany i uczyniony bydź mogł.

§. 20. Ponieważ zaś człowiek z czoła drugiego poznawać nie może, na czym onemu zbywa: Potrzeba, żebyśmy BOga prosili o szczere, proste i otwarte serce, i żeby Duchowi też Swiętemu mieysce dali, aby człowieka

człowieka takiego do tego pobudził, żeby w pokorze, utrapienie dusze swey tym, ktorzy z nim złączeni są, nic nie zatrzymaiąc i szkody swey nic taiąc, obiawił, i żeby sobie ich rady i społboiowania wyprosił. Choćiaż żadnego związkami zakonnymi otoczyć, i onemu ostro przykazać nie trzeba, aby wszystko powiedział, co w nim i u niego się dzieie: przecię iednak w ten czas iest to barzo rzecz dobra i pożyteczna, kiedy cokolwiek ustawa i na czym się zastanawia, albo też wątpi, pomocy społbraci swey zażywać, albo też odwłacza serce swe harde, przez wyznanie nędzy swey co raz lepiey zmiękczyć.

§. 21. Lecz iako dusze, ktore o zbawienie swoie się staraią, przy poznaymieniu stanu swego wewnętrznego, z braćią swoią szczerze i pokornie postępować maią: Tak też rownie owi się pokazać maią, ktorym takowe obiawienie się staie. PAN też osobliwie i w takich zchadzkach każdemu barzo iest bliski, i pilnie zważa, co się wewnątrz dzieie. Jakżeby się mu tedy podobało, gdyby przy takim obiawieniu w niektorych sercach taiemne szydzenie, wzgardę brata ubogiego, wywyższenie samego siebie, i tym podobne postrzedz miał? Wszelkie utrapienie ktore na duszę iedną naciera, powinne drugie iako swoie własne uważać, a nic inszego nie pomyślić, iakoby tego same doznawali.

§. 22. Gdzie się to staie, tam dobrze się powodzi, w ten czas dla nędzy brata naszego do modlitwy zachęceni, do prawego społboiowania pobudzeni bywamy, i dobrowolnie pragniemy porada i uczynkiem wszystko ułożyć, co tylko ku poratowaniu potrzebno i pożyteczno bydź może. Przytym zaś uważać trzeba, że iak gotowi bydź powinniśmy drugim dopomodz; tak ostrożnie i bacznie postępować musimy, żebyśmy nierozmyślnie się nie wyrywali, ani iedynie myśli nasze wyrażali; ale żebyśmy dobrze zważali, czyli tę rzecz, o ktorey się mowi, w światłości BOSkiey prawie widzieymy, i czyli z słowa BOżego, albo też z doznania swego, nieco gruntownego radzić możemy.

§ 23 Lecz tego ogolnie przy wszelkiey rozmowie, bądź o ogolnych, bądź też o osobliwych rzeczach, w takowych zchadzkach pilnie się wystrzegać trzeba: Żebyśmy nie udawali, iż to i to wiemy i doznaliśmy, chociaż inaczey się ma, żebyśmy też lekkomyślnie nie mowili: To i owo BOG mi obiawił, albo poznać dał, chociaż toż mowimy, co drudzy iuż słowami wyrazili: ieżeli ieszcze o tey rzeczy znaiomości nie mamy, trzeba, żebyśmy spokoynymi byli, a drugich łaskę ku swemu pożytkowi obracali.

§. 24. Tu pytanie wynika: Co potrzeba czynić, kiedy co zaydzie, czego rozsądzić żaden z tych, ktorzy są przytomni, nie może doskonale? Odpowiedź na to ieść następuiąca: Nie trzeba w tym przypadku wiele i na te i na ie strone sporu, ale każdy niech to sobie wraźi, a za podaną okazyą, od ludzi w pobożności doskonalszych da się nauczyć; może też bydź, że w tymże zgromadzeniu obierze się ktory, od ktorego insi w tey rzeczy nauczeni będą. A tym czasem wszytko PAnu polecić i prosić go, ażeby nas i względem tey rzeczy na wszelką prawdę naprowadził.

§ 25. Potrzeba się strzedz, żeby się co nie przyiego, czegoby gruntu drugi w piśmie świętym pokazać nie mogł. Ta bowiem iedyna iest reguła i wzor, według ktorego wszytko rozsądzać trzeba, co do

naszego zbawienia należy. I owszem doświadczenie nasze albo ekspeyencya, ieżeli prawdziwa bydź ma zgadzać się z nim powinna. I choćby Anioł z nieba zstąpił, a inaczey chciał nas uczyć, nie powinniśmy do się namowić, ieżeli przekłęctwu Apostoła podlegać nie chcemy.

§ 26. Do tego, za nayprzednieysze prawo zgromadzenia mieć trzeba; że każdy powinien milczeć, ani tego, co się w poufałości dobrey mowi, wynosić, a tym barziey z fałszywemi przydatkami i wykładami wynosić powinien. Jako bowiem to ogolnie grzechem iest w oczach BOskich obrzydliwym, i przewrotney myśli znakiem; tak celowi tego postanowienia przeciwne iest, albo każdy obawiał by się aniby co o stanie swoim mowić śmiał.

§. 27. Ze zaś w takim stanie zeysowanym, te i owe występki wkraść się mogą, i w tych, ktorzy od BOga do czego dobrego są pobudzeni, niektore skazy znayduią się, nie tylko nauki i pobudki potrzeba, ale też żeby ieden człowiek drugiemu przestrogami pomagał, i porządek należyty wprowadzony był.

§. 28. Nie mowiemy w prawdzie, żeby się miał ieden nad drugiego wynosić, nadymać, albo nad bracią panować. Albowiem kto naywiększy i naymocnieyszy, ten słusznie w oczach swoich iest i zostaie naymnieyszym, i naymnieyszą łaskę czci, ktorą znayduie u braci swoich, i dla tego wielce ich poważa, i owszem barziey niż siebie samego, i każdemu się uniżonym pokazuie bez obłudy: to iednak zachowuiąc, porządek braci od BOga postanowiony, żeby był zachowany.

§ 29. Do tego trzeba na następuiące pamiętać: Prawdziwy Chrześcianin przeciwko żadnemu surowszym się nie pokazuie, iako przeciwko sobie, i nikogo tak pilnie nie patrzy, iako duszy swoiey i życia, a tym barziey oczu swoich nie obraca, żeby dociekł niedoskonałości braci swoich. Nie ma w podeyrzeniu brata, cale go wymawia, dla przyrodzonych słabości, poki tylko może. Gdy zaś doznaie, że ten albo ow nieporządnie żyie, leniwy i ospały iest albo się staie, lekkomyślnością, niewiadomością albo też nieczystością, przyiaciołom i nieprzyiaciełom BOskim zgorszenie daie, z prostey drogi zeyść chce, i insze tym podobne rzeczy, nie powinien tego cierpliwym sercem znosić, ieżeli iest prawdziwym członkiem ciała duchownego. Żeby zaś czego nieuważnie nie uczynił, nie zaraz wyada, ani z innymi o tym mowi, ale pierwey zkłoniwszy kolana do BOga się udaie, temu rzecz przekłada, o mądrość i sposobność prosi, ażeby mogł błądzącego brata na prostą drogę naprowadzić. To iak prędko odbierze, sam z bratem mowi; ieżeli zaś nie otrzymuie wdzięczności, ani się insze napominać nie daie, innym członkom zgromadzenia oznaymuie, te do niego w miłości mowią, rzecz lepiey rozterząsaią, napominaią, strofuią według swego rozsądku. A gdy i to mu nic nie pomoże, zaczym do większego zgromadzenia doniesiono bywa, nie wziawiaiąc imienia i przedłożono, co daley z takowym członkiem czynić. Co tedy uradzono bywa przed BOgiem, to się staie ku poprawie śwankuiącego i błądzącego. Gdy zaś ieden cale upomnieć się nie daie: tedy też więcey członkiem Chrześciańskiego i braterskiego związku poczytany bydź nie może.

§. Te przestrogi zdaią się bydź naypotrzebnieysze i naypospolitsze ktorych strzedź powinniśmy, ieżeli te małe zgromadzenia pożądanego błogosławieństwa dostąpić maią. Do czego ieszcze następuiące przydać można:

1.)

1.) Żebyśmy wszystkiego tego pilnie unikali, coby mogło do rozerwania duszą łaską udarowanych, iakokolwiek okazyą dawać: Albowiem szkode to iest niepowetowana.

2.) Z tey przyczyny, wielkiey łagodności, miłości, długo cierpliwości i poniżenia nam potrzeba, żebyśmy tych, ktorzy się w znaiomości, iednostaynym mniemaniu, wyrażeniu, osobliwym postanowieniu nie zgadzaią, cale nie poosądzali, owszem tym więcey usiłowali, abyśmy społecznie i po bratersku z nimi żyli; im łacniey takowe rzeczy do rozerwania zmysłow okazyą podawać mogą.

3.) Żeby żaden osobliwszey nad innych społeczności z drugimi nie miał: Z tych, ktorzy w związku spolnym są, w pewnych rzeczach z nimi się nie zgadzał, albo z nimi przestawał, nad inszą bracią onych nie przekładał, ale podług przykładu Zbawiciela naszego co raz zgodnieyszym bydź musi.

4.) Żebyśmy bez zezwolenia drugich żadnego do zwią ku nie przyieli, a także dobrowolnie od zchadzek się nie odszczepiali, a do inszych się nie udawali: Ale luboby też, ktory z nas mniemał, iż więcey pożytku dla siebie nabył, przecie iednak spółbraci swey zfolgować powinien.

5.) Żebyśmy iedni drugim w dobrych rzeczach ciężarem nie byli. Na przykład: Bez potrzeby obszernym wykładem, słowa BOżego onych nie utrzymywali, w zgromadzeniu nie za długo się modlili i w modlitwie, albo inszych mowach takich słow nie zażywali, ktorych inśi nie rozumieią, albo też nie iednemu zgorszeniem bydź mogą.

6.) Im więcey Chrystusowi i Duchowi Swiętemu mieysca w sercu naszym pozwalamy, tym lepiey krew przeiednania serca nasze oczyści, a w miłości ku BOgu i braci naszey nas rozpali, i do tego przywiedzie, iż nie sobie samym żyć będziemy, ale temu, ktory za nas umarł; tym więcey też w naszym wielkim i małym zgromadzeniu będzie. Amen, niech się tak stanie, Amen!

* * * \

Pieśń o ubostwie w duchu.

3.

Siła iest, co w drogach swych upodobanie
Maią, od tych stron BOSKIE pożegnanie!
Na swoich uczynkach cale spolegaią,
A wiarę i łaskę zdaleka miiaią.

4.

Już tym słuch odiety, iakoż ci przyiść mogą?
Chybaby ich własna sprawiedliwość z trwogą
Odmieniona była; poki w tym śnie trwaią,
Przez sen cielesności łaskę zasypiaią.

5.

Inśi świata lubość, sztuki i fortele,
Szukaią wynaleść rożne bagatele;
Aby roskoszami mogła ich upoić,
I sumnienia burze ciężkie uspokoić.

6.

Jeśli się tak nada, onić iuż niedbaią,
Co moment się łaski pewnie spodziewaią;
Lecz płonne mizernych ludzi te nadzieie,
Wiatr gniewu w powietrzu zniszczy i rozwieie.

7.

Żebrzeć i w ubostwie bydź żaden nie chcemy,
I łaski brać darmo wszyscy się wstydziemy,
Ubodzy w pokorze tylko i w cichości,
Garną się do Tronu łaski w uniżności.

8.

Słucha tylko w Duchu ubogi kazanie,
W naukach JEzusa pilne ma staranie,
Tym pewnie Zbawiciel grzechow odpuszczenie
Z łaski i darmo da swoie pocieszenie.

9.

Nuż chorzy, mizerni, ślepi, utrapieni,
I ciasko na duszy i sercu zranieni?
Do JEzusa śpieszcie wy miłosiernego,
Ten was od upadku uzdrowi waszego.

10.

Już słyszę mizerak, widzę choć zdaleka,
Spieszę do JEzusa ubogi kaleka,
Słyszę iak ubodzy chwalą i śpiewaią
O łasce, i widzę iak w niebo wchadzaią.

11.

Nuż kto chce iść ze mną, nuż grzechu lubości
Wyrzekay się takoż światowych marności,
A tak idź iuż śmiele; grzechow odpuszczenie,
I niebo dać JEzus łaskę i zbawienie.

Muzeum Piastów Śląskich
w Brzegu
Nr inw. S/331
SIGN. 8733